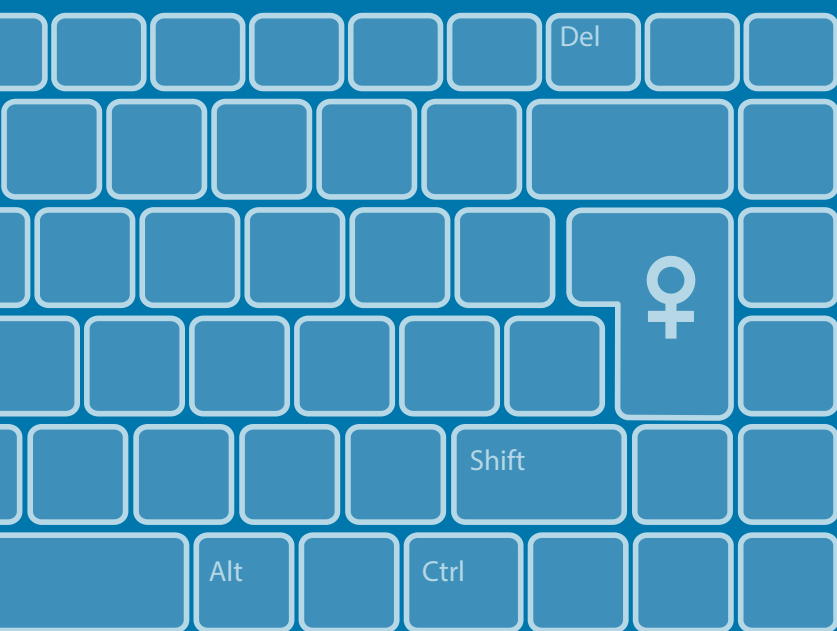


# CYBERPRZEMOC WOBEC KOBIET

## RAPORT



## Cyberprzemoc wobec kobiet. Raport

### Autorki:

Joanna Smętek  
Zuzanna Warso

### Badaczki:

Agnieszka Grzybowska  
Monika Helak

### Redakcja, projekt graficzny i skład:

Marta Borucka



Raport został przygotowany w ramach projektu „Przemoc wobec kobiet w sieci” we współpracy z Fundacją im. Heinricha Bölla w Warszawie.



Publikacja jest dostępna na licencji **Creative Commons uznanie autorstwa – na tych samych warunkach 4.0** (CC BY-SA 4.0.): <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/legalcode.pl>.

### ISBN:

978-83-62245-69-7

Wydanie I  
Warszawa 2017

### Wydawca:

Helsińska Fundacja Praw Człowieka  
ul. Zgoda 11  
00-018 Warszawa

# WSTĘP

Atakowanie i obrażanie innych użytkowników i użytkowniczek sieci jest dziś zjawiskiem tak powszechnym, że bywa uznawane za jej integralną część. Agresywne zachowania w środowisku internetowym zostały zaakceptowane do tego stopnia, że jedna z uczestniczek przeprowadzonego przez nas badania porównała próby reagowania i przeciwstawienia się atakom do walki ze złymi warunkami atmosferycznymi. Jeśli uznamy, że przemoc w internecie faktycznie jest jak pogoda, to wszelkie próby przeciwdziałania jej rzeczywiście muszą być skazane na niepowodzenie.

Przekonanie, że agresja jest właściwa naturze internetu, można powiązać z utopijną i niewątpliwie przestarzałą wizją sieci jako ziemi niczyjej; na której nie obowiązują normy społeczne i która rządzi się własnymi prawami. Jednak o ile metafora sieci jako Dzikiego Zachodu może być pociągająca w literaturze, filmie albo komiksie, w rzeczywistości ma ona – podobnie jak prawdziwy Dzikie Zachód – swoją ciemną stronę, której kobiety doświadczają w szczególnie dotkliwy sposób.

Ofiarą cyberprzemocy może stać się każdy, bez względu na płeć. Badania pokazują jednak, że kobiety są w sieci atakowane częściej i, co istotniejsze, ataki te mają specyficzny, seksistowski charakter oraz bardzo często dotyczą wyglądu, płci, życia prywatnego i intymnego. Utopijnej wizji internetu jako samoregulującej się i wolnej od ingerencji rządów ziemi niczyjej towarzyszy zatem potężna dawka seksizmu i mizoginii. Choć te dwa zjawiska pojawiły się znacznie wcześniej niż internet, to sieć nadała im nowy wymiar i poszerzyła ich zasięg na nieznaną dotychczas skalę.

Łączenie internetowej agresji ze specyficzną naturą internetu i bagatelizowanie problemu cyberprzemocy wobec kobiet niepokojąco przypomina próby tłumaczenia innych zjawisk znanych z historii, które naruszały prawa i godność kobiet, a mimo to latami były społecznie akceptowane lub niezauważane. Nie zapominajmy, że jeszcze nie tak dawno molestowanie seksualne w miejscu pracy było uznawane za „niewinny flirt”, a przemoc domowa uchodziła za wewnętrzną sprawę rodziny. Dzisiaj zarówno molestowanie seksualne, jak i przemoc domowa uznawane są za formy dyskryminacji i przemocy wobec kobiet ze względu na płeć. Internetowy seksizm, cyberprzemoc i molestowanie seksualne, do którego dochodzi w internecie, wciąż jednak są traktowane jak społeczna norma lub element rzeczywistości, którego nie da się wyeliminować.

Sprzeciw wobec takiej sytuacji oraz przekonanie, że cyberprzemoc wobec kobiet jest formą dyskryminacji i ma charakter systemowy, były źródłem projektu pt. „Przemoc wobec kobiet w internecie”. U jego podstaw leżała potrzeba przyjrzenia się temu problemowi oraz poznania skali i charakteru agresji, z którą spotykają się kobiety aktywne w sieci.

W tym celu przeprowadziliśmy wywiady z polityczkami, aktywistkami społecznymi, dziennikarkami, blogerkami i artystkami. Rozmowy te umożliwiły: analizę zjawiska cyberprzemocy wobec kobiet, poznanie jej skutków dla życia prywatnego i profesjonalnego, indywidualnych motywacji kierujących późniejszymi działaniami atakowanych osób, ich postaw wobec przemocy oraz świadomości swojej sytuacji, w tym świadomości prawnej. Wywiady rzuciły więcej światła na formy i przejawy cyberprzemocy.

Niniejszy raport stanowi podsumowanie przeprowadzonych rozmów i towarzyszących im analiz przepisów prawa. Rozdział I sytuuje zjawisko cyberprzemocy wobec kobiet w szerszym kontekście przemocy ze względu na płeć. W tej części staramy się także wyjaśnić, dlaczego przeciwdziałanie cyberprzemocy nie oznacza nadmiernej ingerencji w wolność słowa. Rozdział II zawiera szczegółową analizę wyników przeprowadzonego badania. Rozdział III natomiast jest poświęcony omówieniu instrumentów prawnych, które mogą służyć pociągnięciu do odpowiedzialności sprawców cyberprzemocy. W rozdziale IV przedstawiono z kolei regulacje wewnętrzne pośredników usług internetowych, którzy najczęściej pojawiali się w badaniu.

Autorki wyrażają nadzieję, że ta publikacja wpłynie na podniesienie świadomości na temat cyberprzemocy wobec kobiet przez pogłębienie i usystematyzowanie wiedzy na temat opisywanego zjawiska i w rezultacie przyczyni się do również jego eliminacji.

W tym miejscu chcielibyśmy podziękować wszystkim osobom, które pomogły przy realizacji badania, w szczególności Agnieszce Grzybowskiej i Monice Helak, a także dr Zofii Cielątkowskiej, Michałowi Kocikowskiemu i Katarzynie Zaniewskiej. Szczególne podziękowania kierujemy do kobiet, które zgodziły się porozmawiać z badaczkami i podzielić swoimi doświadczeniami.

Zuzanna Warszo



# SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP</b> .....	<b>3</b>
--------------------	----------

## **ROZDZIAŁ I**

### **CO ROZUMIEMY PRZEZ PRZEMOC WOBEC KOBIEC W INTERNECIE?**

<b>ZARYS PROBLEMU</b> .....	<b>7</b>
-----------------------------	----------

1. Pojęcie przemocy w internecie .....	7
2. Cyberprzemoc wobec kobiet jako forma przemocy ze względu na płeć.....	7
3. Przeciwdziałanie cyberprzemocy a wolność słowa .....	9

## **ROZDZIAŁ II**

<b>OMÓWIENIE I ANALIZA WYWIADÓW</b> .....	<b>12</b>
---	-----------

1. Uwagi wstępne .....	12
2. Negatywny obraz internetu .....	12
3. Cyberprzemoc jako model działania .....	13
4. Ataki .....	14
5. Sprawca .....	16
6. Zaangażowanie osób trzecich .....	17
7. Konsekwencje cyberprzemocy .....	17
7.1. Konsekwencje w życiu osobistym .....	18
7.2. Konsekwencje w życiu zawodowym .....	20
8. Podejmowane działania .....	20
9. Wnioski .....	24

## **ROZDZIAŁ III**

<b>CYBERPRZEMOC WOBEC KOBIEC – RAMY PRAWNE</b> .....	<b>27</b>
--	-----------

1. Wstęp .....	27
2. Kontekst międzynarodowy .....	27
3. Prawo krajowe – odpowiedzialność prawna za cyberprzemoc wobec kobiet .....	28
3.1. Przesłęstwa .....	28
3.1.1. Groźby .....	28
3.1.2. Stalking, czyli uporczywe nękanie.....	29
3.1.3. Pochwalanie przemocy wobec kobiet – seksistowska mowa nienawiści .....	29
3.1.4. Zniewaga.....	30
3.1.5. Pornografia bez zgody (tzw. pornozemsta, ang. revenge porn) .....	31
3.2. Kodeks wykroczeń – art. 107 .....	31
3.3. Cyberprzemoc jako forma molestowania seksualnego i naruszenie dóbr osobistych. Odpowiedzialność usługowców internetowych .....	31
3.3.1. Molestowanie seksualne na gruncie polskiego prawa .....	32
3.3.2. Kodeks pracy i Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania .....	32
3.3.2.1. Molestowanie seksualne w miejscu pracy .....	32
3.3.2.2. Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania .....	32
3.3.3. Odpowiedzialność pośredników (usługodawców) internetowych .....	33
4. Uwagi końcowe.....	34

## **ROZDZIAŁ IV**

### **REGULACJE WEWNĘTRZNE POŚREDNIKÓW USŁUG INTERNETOWYCH..... 36**

1. Wstęp .....	36
2. Facebook.....	36
3. Twitter .....	38
4. Wnioski.....	40

### **UWAGI KOŃCOWE ..... 41**

### **BIBLIOGRAFIA ..... 43**

### **SCENARIUSZ WYWIADU INDYWIDUALNEGO ..... 47**

### **INFORMACJE O ORGANIZACJACH ..... 53**

### **INFORMACJE O AUTORKACH ..... 54**

# ROZDZIAŁ I

## CO ROZUMIEMY PRZEZ PRZEMOC WOBEC KOBIEC W INTERNECIE?

### ZARYS PROBLEMU

#### 1. Pojęcie przemocy w internecie

Do opisanego negatywnych doświadczeń kobiet w internecie w niniejszym raporcie zdecydowano postawić się określeniem „przemoc”. Zgodnie z definicją przyjętą przez Światową Organizację Zdrowia jest to m.in. świadome użycie władzy, które albo prowadzi do albo z którym wiąże się wysokie prawdopodobieństwo spowodowania szkód psychicznych lub braku elementów niezbędnych do normalnego życia<sup>1</sup>. Użycie przez autorki określenia „przemoc” do opisanego ataków w przestrzeni wirtualnej zakłada zatem postępowanie się przez sprawcę władzą<sup>2</sup>.

W przypadku cyberprzemocy władza ta ma charakter strukturalny. Na pierwszy rzut oka można wprowadzić odnieść wrażenie, że w relacjach w internecie wszyscy mają równe szanse, ponieważ dysponują tymi samymi narzędziami – zasadniczo każdy może napisać komentarz lub prywatną wiadomość i odpowiadać na nie. Rzeczywistość jest jednak inna i odbiega od wizji sieci jako samoregulującej się, egalitarnej przestrzeni, opartej na społecznościach, zapewniającej anonimowość, wolnej od ingerencji rządów i nieznaną granic, gdzie swobodnie przepływają informacje i panuje pokój<sup>3</sup>. Dynamika internetowych ataków eksponuje brak równowagi sił pomiędzy agresorami a ofiarami, z przewagą dla osób należących do pierwszej grupy.

Źródłem takiego stanu rzeczy jest szereg okoliczności. To m.in. łatwość techniczna i niskie koszty ataków, ich skala i publiczny charakter, anonimowość i bezkarność sprawców, a także przekonanie, że

werbalna agresja pozostaje w zgodzie z libertariańską naturą internetu, gdzie wolność słowa ma szczególny status<sup>4</sup>. Eskalacji negatywnych, antyspołecznych zachowań sprzyja także fizyczne rozdzielanie i odłączenie wypowiedzi od jej autora (zjawisko nazywane dezagregacją) przy jednoczesnym gromadzeniu w jednej przestrzeni i tworzeniu wrażenia bliskości i wspólnoty między osobami, które wyznają podobne poglądy (opisywanym jako proces agregacji)<sup>5</sup>.

W przypadku cyberprzemocy wobec kobiet systemowa przewaga atakujących nad atakowanymi jest dodatkowo wzmocniona przez bagatelizowanie problemu związane z powszechnym przyzwoleniem na seksizm.

Określenie „przemoc” jest zatem adekwatne do negatywnych doświadczeń użytkowniczek sieci. Choć wiele kobiet, które doświadczają ataków, stara się je ignorować lub im przeciwdziałać (na przykład przez zablokowanie sprawcom dostępu do swoich kont), to wciąż spoczywa na nich ciężar reagowania i radzenia sobie z sytuacją, która z założenia stawia je w gorszej pozycji.

#### 2. Cyberprzemoc wobec kobiet jako forma przemocy ze względu na płeć

Internetowej agresji można doświadczyć bez względu na płeć. Badania pokazują jednak, że w porównaniu do mężczyzny kobiety w sieci atakowane są częściej. Między 2000 a 2013 r. były one ofiarami 70 proc. przypadków nękania udokumentowanych

<sup>1</sup> Pełna definicja przemocy wg WHO brzmi: „Świadome użycie siły fizycznej lub władzy, sformułowane jako groźba lub rzeczywiście użyte, skierowane przeciwko samemu sobie, innej osobie, grupie lub społeczności, które albo prowadzi do albo z którym wiąże się wysokie prawdopodobieństwo spowodowania obrażeń cielesnych, śmierci, szkód psychicznych, wad rozwoju lub braku elementów niezbędnych do normalnego życia i zdrowia”. Por. <http://www.who.int/violenceprevention/approach/definition/en/> (dostęp: 15 października 2017).

<sup>2</sup> Niekiedy uznaje się, że brak równowagi jest tym, co odróżnia przemoc od agresji, por. np. <http://www.niebieskalinia.info/index.php/przemoc-w-rodzynie/7-przemoc-a-agresja> (dostęp: 15 października 2017). Jednak w niniejszym raporcie określenia „przemoc” i „agresja” są używane jako synonimy.

<sup>3</sup> Por. Shlomit Yanisky-Ravid, Amy Mittelman, *Gender Biases in Cyberspace: A Two-Stage Model, the New Arena of Wikipedia and Other Websites*, „Fordham Intellectual Property Media & Entertainment Law Journal” 2016, Vol. 26, No. 2, s. 386, dostępne na: <http://ir.lawnet.fordham.edu/iplj/vol26/iss2/2/> (dostęp: 15 października 2017).

<sup>4</sup> John Perry Barlow, *Leaving the Physical World*, dostępne na: [https://w2.eff.org/Misc/Publications/John\\_Perry\\_Barlow/HTML/leaving\\_the\\_physical\\_world.html](https://w2.eff.org/Misc/Publications/John_Perry_Barlow/HTML/leaving_the_physical_world.html) (dostęp: 9 listopada 2017).

<sup>5</sup> Danielle Keats Citron, *Cyber Civil Rights*, „Boston University Law Review” 2009, Vol. 89, No. 1, s. 63, dostępne na: <https://ssrn.com/abstract=1271900> (dostęp: 15 października 2017).

	Osądzeni	Skazani		Pokrzywdzeni	
		kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
<b>2014</b>					
Art. 191a k.k.	66	3	52	45	22
<b>2015</b>					
Art. 191a k.k.	87	2	72	100	11
<b>2016</b>					
Art. 191a k.k.	110	4	81	83	15
<b>I półrocze 2017 r.</b>					
Art. 191a k.k.	59	0	44	48	10

Tabela 1. – dane dotyczące osądzonych osób dorosłych w I instancji w sądach rejonowych w od 2014 r. do I półrocza 2017 r.,

źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości

przez amerykańską organizację Working to Halt Online Abuse<sup>6</sup>. Z kolei jeszcze w 2006 r. badacze z Uniwersytetu Maryland przeprowadzili eksperyment, z którego wynika, że na konta zakładane na czatach internetowych o nazwach sugerujących płęć właścicielek spytało dziennie 100 wiadomości o charakterze seksualnym lub zawierających pogroźki. Na konta o niejednoznacznych nazwach docierało średnio 25 takich wiadomości, a o nazwach typowych dla mężczyzn – 3,7<sup>7</sup>. Natomiast według badania przeprowadzonego w 2014 r. przez Fundację Feminoteka wśród młodzieży gimnazjalnej i licealnej cyberprzemocy doświadczyło 37 proc. uczennic i 25 proc. uczniów<sup>8</sup>.

Agresja w internecie przyjmuje różne formy<sup>9</sup>. Kobiety narażone są jednak na szczególne rodzaje cyberprzemocy. Z badań empirycznych przeprowadzonych w Polsce wynika, że w przypadku przestępstwa polegającego na utrwalaniu lub upublicznianiu intymnego wizerunku bez zgody jednostki (art. 191a Kodeksu karnego), pokrzywdzonymi są przede wszystkim kobiety<sup>10</sup>. Potwierdzają to również statystyki.

Kobiety są również ofiarami szczególnej formy internetowego szantażu, tzw. *sextortion*, który polega na żądaniu przekazania intymnych zdjęć lub pieniędzy pod groźbą wyrządzenia krzywdy lub upublicznienia prywatnych treści, w tym zdjęć przestanych wcześniej dobrowolnie. Badanie przeprowadzone przez Helsińską Fundację Praw Człowieka (HFPC)

<sup>6</sup> Zob. Working to Halt Online Abuse, *Comparison Statistics 2003-2013*, dostępne na: <http://www.haltabuse.org/resources/stats/Cumulative2000-2013.pdf> (dostęp: 15 października 2017).

<sup>7</sup> Robert Meyer, Michel Cukier, *Assessing the Attack Threat due to IRC Channels*, Conference Paper, 2006, dostępne na: [https://www.researchgate.net/publication/4243412\\_Assessing\\_the\\_Attack\\_Threat\\_due\\_to\\_IRC\\_Channels](https://www.researchgate.net/publication/4243412_Assessing_the_Attack_Threat_due_to_IRC_Channels) (dostęp: 15 października 2017).

<sup>8</sup> Fundacja Feminoteka, *Bądź bezpieczna w sieci – poradnik dla nauczycieli i nauczycielek*, Warszawa 2014, s. 13, dostępne na: [http://feminoteka.pl/wp-content/uploads/2014/10/badz\\_bezpieczna\\_w\\_sieci\\_poradnik.pdf](http://feminoteka.pl/wp-content/uploads/2014/10/badz_bezpieczna_w_sieci_poradnik.pdf) (dostęp: 15 października 2017).

<sup>9</sup> Ich przykładową klasyfikację zawiera raport amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości, w którym jest mowa o groźbach, stalkingu, nękaniu (i jego specyficznej formie występującej wśród młodzieży określonej jako *bullying*), upublicznianiu pornografii bez zgody osoby, której wizerunek pojawia się w materiałach (tzw. pornozemście, ang. *revenge porn*) oraz internetowym szantażu. W raporcie wyróżniono stalking i nękanie jako odrębne formy internetowej agresji. Stalking jest rozumiany jako uporczywe i niechciane zachowanie wobec innej osoby, które może wzbudzać strach. W przypadku nękania (ang. *harassment*) – w odróżnieniu od stalkingu – nie jest konieczne, aby zachowanie wzbudzało strach albo rodziło obawy, że sprawca wyrządzi ofierze krzywdę, choć niekiedy oba określenia traktuje się jako synonimy. Jako formy nękania wymieniono np. *swatting*, polegający na składaniu fałszywych zawiadomień o przestępstwach w miejscu, gdzie przebywa ofiara, co prowadzi do wystania tam jednostek policji, czy *doxing*, czyli upublicznianie prywatnych informacji na temat danej osoby, takich jak numer telefonu lub adres. Zob. Department of Justice, *Cyber Misbehavior*, „United States Attorneys’ Bulletin” 2016, Vol. 64, No. 3, dostępne na: <https://www.justice.gov/usao/file/851856download> (dostęp: 15 października 2017).

<sup>10</sup> Z dostępnych badań empirycznych wynika, że w 2012 r. były prowadzone 252 sprawy z art. 191a § 1 k.k. (dotyczącego utrwalania lub upubliczniania intymnego wizerunku bez zgody jednostki), przy czym w 173 przypadkach w grę wchodziło rozpowszechnianie, a w 36 – utrwalanie i rozpowszechnianie wizerunku. Rozpowszechnianie najczęściej odbywało się za pośrednictwem internetu (144 przypadki). O przestępstwie zazwyczaj zawiadamiały osoby pokrzywdzone. W 38 sprawach, w których skierowano akt oskarżenia, wystąpiło 40 pokrzywdzonych – 38 kobiet i dwóch mężczyzn. Jak widać, pokrzywdzonymi przestępstwem z art. 191a k.k. z reguły są kobiety (w 95 proc. przypadków). Niemal zawsze sprawca i osoba pokrzywdzona znają się wcześniej (95 proc.). Zob. Marek Mozgawa, Katarzyna Nazar-Gutowska, *Utrwalanie lub rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby – art. 191a k.k. (analiza prawna i praktyka ścigania)*, „Prawo w Działaniu” 2014, nr 19, dostępne na: <https://goo.gl/rWc9Av> (dostęp: 10 listopada 2017).



potwierdza, że internetowe ataki wymierzone w kobiety często mają charakter lub podtekst seksualny – dotyczą wyglądu, płci, stanu cywilnego lub życia intymnego.

Zarówno skala, jak i charakter cyberprzemocy wymierzonej w kobiety pozwala uznać, że stanowi ona przemoc ze względu na płeć. O takiej formie przemocy mówimy wtedy, gdy dotyczy kobiet w stopniu nieproporcjonalnie większym niż mężczyzn, jak również gdy doświadcza się jej wyłącznie z uwagi na fakt bycia kobietą. Pojęcie „przemoc wobec kobiet uwarunkowana płcią” pozwala podkreślić, że to zjawisko ma charakter strukturalny i jest wyrazem historycznie nierównych relacji władzy, które doprowadziły do dominacji mężczyzn i dyskryminacji kobiet. Termin wiąże się również z istnieniem zakorzenionych stereotypów na temat roli kobiet w społeczeństwie.

Jedną z form przemocy wobec kobiet uwarunkowanej płcią jest przemoc seksualna<sup>11</sup>, której najbardziej drastyczny przejaw stanowi gwałt. Takim rodzajem przemocy jest również molestowanie seksualne, polegające na „niepożądanym zachowaniu werbalnym, niewerbalnym lub fizycznym, mającym charakter seksualny lub odnoszącym się do płci, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności, w szczególności przez stworzenie zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery”<sup>12</sup>. Molestowanie seksualne stanowią zatem m.in. niechciane komentarze dotyczące płci lub o podtekście seksualnym, bez względu na to, czy sformułowane są w kontakcie bezpośrednim, czy za pośrednictwem mediów elektronicznych. Analiza treści ataków wymierzonych w kobiety prowadzi do wniosku, że wiele z tych działań należałoby zakwalifikować jako formę molestowania seksualnego. W jego definicję wpisują się następujące zachowania:

- niepożądane propozycje seksualne;
- posty, komentarze, prywatne wiadomości oraz e-maile o charakterze seksualnym, których celem lub skutkiem jest poniżenie, ośmieszenie lub zastraszenie adresatki;
- tworzenie fałszywych profili w serwisach erotycznych oraz mediach społecznościowych (np. jako *fanpage*) o wydźwięku erotycznym;

- upublicznianie informacji dotyczących życia intymnego;
- tzw. memy i fotomontaże o wydźwięku erotycznym;
- umieszczenie zdjęć w wulgarnym kontekście;
- wysyłanie obscenicznych fotografii.

Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet, której Polska jest stroną, zobowiązuje organy państwa do eliminacji wszelkich form przemocy wobec kobiet, rozumianej także jako molestowanie seksualne. Mimo to cyberprzemoc, w tym przypadki molestowania seksualnego w internecie, wciąż są uznawane za nieszkodliwe. Wpisuje się to w niechlubną tradycję bagatelizowania różnych form przemocy wobec kobiet.

Problem molestowania seksualnego przez wiele lat był trywializowany, a molestowanie, do którego dochodziło w miejscu pracy, traktowano jako „niewinny flirt”. W przeszłości nie reagowano też na przypadki przemocy domowej i uznawano, że to prywatna sprawa i problem, który powinien być rozwiązany wewnątrz rodziny. Dopiero upór i zaangażowanie osób działających na rzecz równego traktowania kobiet i mężczyzn doprowadziły do wprowadzenia przepisów koniecznych do przeciwdziałania tym negatywnym zjawiskom oraz zmiany ich postrzegania<sup>13</sup>. Obecnie nie ma wątpliwości co do tego, że zarówno molestowanie seksualne, jak i przemoc domowa stanowią formę dyskryminacji kobiet, a także naruszenia ich podstawowych praw i wolności. Wciąż jednak brakuje tej świadomości w przypadku cyberprzemocy, choć jej szkodliwe skutki wydobywają na światło dzienne liczne badania. Sprawcy cyberprzemocy nadal bywają uważani za „niedojrzałych błaznów”, z kolei ofiary to w opinii wielu osób „przewrażliwione marudy”<sup>14</sup>. W konsekwencji internetowe ataki, zamiast wywoływać oburzenie i podlegać sankcjom, są traktowane jako coś normalnego albo w kategoriach żartu.

### 3. Przeciwdziałanie cyberprzemocy a wolność słowa

Wykorzystanie instrumentów prawnych w celu przeciwdziałania cyberprzemocy rodzi niekiedy

<sup>11</sup> Ofiarami przemocy seksualnej są głównie kobiety, por. *World Report on Violence and Health*, World Health Organization, Geneva 2002, s. 18, dostępne na: [http://apps.who.int/iris/bitstream/10665/42512/1/9241545623\\_eng.pdf?ua=1](http://apps.who.int/iris/bitstream/10665/42512/1/9241545623_eng.pdf?ua=1) [dostęp: 15 października 2017]. Według raportu OBOP z 2007 r. kobiety stanowiły 86 proc. ofiar przemocy seksualnej w Polsce, por. Ośrodek Badania Opinii Publicznej, *Polacy wobec zjawiska przemocy w rodzinie oraz opinii ofiar, sprawców i świadków o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie*, Warszawa 2007, s. 33, dostępne na: [http://www.niebieskalinia.pl/spaw/docs/wyniki\\_badan\\_20071113\\_obop.pdf](http://www.niebieskalinia.pl/spaw/docs/wyniki_badan_20071113_obop.pdf) [dostęp: 15 października 2017].

<sup>12</sup> Na temat definicji molestowania seksualnego zob. rozdział III pkt 3.3.2. – *Kodeks pracy i Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania*.

<sup>13</sup> Danielle Keats Citron, *Hate Crimes in Cyberspace*, Cambridge 2014, s. 95.

<sup>14</sup> Danielle Keats Citron, *Law's Expressive Value in Combating Cyber Gender Harassment*, „Michigan Law Review” 2009, Vol. 108, No. 3.

**Cyberprzemoc to wykorzystanie komunikacji internetowej (w szczególności: mediów społecznościowych, maila, komunikatorów), które prowadzi lub może prowadzić do wywołania szkody (krzywdy, cierpienia).**

Cyberprzemoc wobec kobiet uwarunkowana płcią to np.:

- groźby gwałtu lub stosowania innego rodzaju przemocy seksualnej, pochwalanie, nawoływanie do przemocy wobec kobiet, a także pornografia bez zgody (tzw. pornozemsta, ang. revenge porn);
- molestowanie seksualne, w tym:
  - niepożądane propozycje seksualne;
  - posty, komentarze, prywatne wiadomości oraz e-maile o charakterze seksualnym, których celem lub skutkiem jest poniżenie, ośmieszenie lub zastraszenie adresatki;
  - tworzenie fałszywych profili w serwisach erotycznych oraz mediach społecznościowych (np. jako *fanpage*) o wydźwięku erotycznym;
  - upublicznianie informacji dotyczących życia intymnego;
  - tzw. memy i fotomontaże o wydźwięku erotycznym;
  - umieszczenie zdjęć w wulgarnym kontekście;
  - wysyłanie obscenicznych fotografii.

obawy o naruszenie w ten sposób wolności słowa<sup>15</sup>. Te wątpliwości wydają się bezzasadne w świetle restrykcyjnych warunków, jakie muszą być spełnione, aby uznać ingerencję za legalną.

W kontekście europejskim ograniczenie swobody wypowiedzi jest dopuszczalne, jeśli spełnia jednocześnie trzy warunki testu zgodności z Europejską Konwencją Praw Człowieka (EKPC), czyli: legalności, celowości i konieczności.

Po pierwsze, ograniczenie musi być przewidziane przez wcześniej istniejące i znane prawo krajowe. Jest to tzw. warunek legalności. Warto podkreślić, że jako prawo krajowe traktowane są również kodeksy etyczne, reguły deontologiczne, jak i ratyfikowane akty prawa międzynarodowego<sup>16</sup>. Po drugie, ograniczenie tej wolności jest dopuszczalne wtedy, gdy służy ochronie dóbr lub interesów wskazanych w art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka – to tzw. warunek celowości<sup>17</sup>. Ingerencja będzie dopuszczalna zatem, jeśli ma służyć np. konieczności zapobieżenia przestępstwu, jak również ochronie dobrego imienia i praw innych osób. W literaturze podkreśla się, że art. 10 EKPC (dotyczący swobody wypowiedzi) zawiera najbardziej rozbudowany katalog dóbr, których ochrona może uzasadnić ingerencję w wolność słowa. Ponadto uwzględniono w nim zwrot mówiący, że korzystanie z prawa łączy się z „obowiązkami i odpowiedzialnością”, co tłumaczono „intencją

autorów konwencji, by ze względu na negatywne doświadczenia okresu międzywojennego prawa zawarte w konwencji nie mogły być wykorzystywane do działań, które zmierzają do zniszczenia demokratycznego państwa”<sup>18</sup>. Trzeci warunek to kryterium konieczności, zgodnie z którym działanie władz musi być konieczne w demokratycznym społeczeństwie. Państwo nie może ingerować w swobodę wypowiedzi w sposób, który kumulatywnie nie spełnia opisanych powyżej kryteriów.

Rozbudowany katalog dóbr, których ochrona uzasadnia ograniczenie swobody wypowiedzi, oraz zwrócenie uwagi na to, że korzystanie z tej wolności wiąże się z odpowiedzialnością, nie pozostawia wątpliwości, że wolność słowa nie ma charakteru absolutnego. Jeśli spełnione zostaną warunki trójstopniowego testu zgodności ograniczenia z EKPC, przeciwdziałanie cyberprzemocy nie będzie stanowić nadmiernego ograniczenia wolności słowa, lecz ingerencję wymaganą w celu ochrony innych praw, zwłaszcza prywatności.

W literaturze i orzecznictwie podkreśla się, że wolność słowa ma dwa wymiary: kolektywny i indywidualny. Timothy Garton Ash pisze o pojawiających się w zachodniej tradycji intelektualnej czterech podstawowych odpowiedziach na fundamentalne pytanie, dlaczego słowo powinno być wolne („*Why should speech be free?*”). Autor podkreśla, że swoboda wypowiedzi jest nie tylko kluczowa

<sup>15</sup> Zob. np. stanowisko organizacji Electronic Frontier Foundations, dostępne na: <https://www.eff.org/deeplinks/2015/01/facing-challenge-online-harassment> (dostęp: 15 października 2017).

<sup>16</sup> Ireneusz C. Kamiński, *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Warszawa 2010.

<sup>17</sup> Dobra i interesy wskazane w Konwencji to: bezpieczeństwo państwowe i publiczne, integralność terytorialna, konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu i ujawnieniu informacji poufnych, ochrona: zdrowia, moralności, dobrego imienia i praw innych osób, a także zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

<sup>18</sup> Ireneusz C. Kamiński, dz. cyt.

w procesie dążenia do prawdy i stanowi warunek dobrych rządów, ale też sprzyja różnorodności i ma kluczowe znaczenie dla rozwoju osobistego i samorealizacji<sup>19</sup>. Na dwuwymiarowy charakter wolności słowa zwraca uwagę również Dieter Grimm, którego zdaniem wolność słowa – zanim stanie się niezbędnym elementem kolektywnych mechanizmów demokratycznych – jest koniecznym warunkiem indywidualnego rozwoju jednostki<sup>20</sup>.

W opinii ekspertów twórcy EKPC nie mieli wątpliwości, że bez swobody wypowiedzi nie może być mowy o demokratycznym społeczeństwie, w którym musi istnieć pole do prowadzenia nieskrępowanej debaty publicznej. Gdy obywatele korzystają z wolności słowa, uzyskują potrzebne informacje i opinie, m.in. o działaniach władzy, co pozwala na jej kontrolowanie<sup>21</sup>. Jednocześnie Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) w swoim orzecznictwie wielokrotnie zwracał uwagę, że swoboda wypowiedzi stanowi nie tylko jeden z fundamentów demokratycznego społeczeństwa i warunkuje jego postęp, ale także umożliwia jednostce samorealizację<sup>22</sup>. Te dwa wymiary wolności słowa pojawiają się również w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego (TK).

Podkreślał on rolę wolności słowa w poszukiwaniu prawdy i funkcjonowaniu demokratycznego państwa, a jednocześnie określał ją jako element innych wartości uznawanych za fundamentalne, w tym samorealizacji jednostki<sup>23</sup>.

Przeciwdziałanie cyberprzemocy, którego celem jest ochrona godności osoby, umożliwia korzystanie z wolności słowa w wymiarze indywidualnym. Jest ono konieczne, aby rozwój osobisty był kompletny, a nawiązywane relacje z innymi ludźmi – pełnowartościowe.

Cyberprzemoc wobec kobiet, podobnie jak rasistowska czy ksenofobiczna mowa nienawiści, szkodzi demokracji. Jej najbardziej drastyczny skutek to wyeliminowanie części istotnego przekazu z debaty publicznej. Często występującą konsekwencją ataków jest stosowanie autocenzury przez osoby, które ich doświadczają.

Przeciwdziałanie cyberprzemocy sprzyja zatem ochronie obu wymiarów wolności słowa: indywidualnego i kolektywnego. Jest konieczne, aby tworzyć warunki do prowadzenia swobodnej, wolnej od strachu, demokratycznej debaty przez autonomiczne jednostki.

<sup>19</sup> Timothy Garton Ash, *Free Speech Ten Principles for a Connected World*, London 2016, s. 201.

<sup>20</sup> Dieter Grimm, *Freedom of Speech in a Globalized World*, [w:] *Extreme Speech and Democracy*, Oxford 2009, s. 12. Cytat w oryginale brzmi: „*Before being a necessary element of self-government of a nation, free speech is a necessary element of individual self-determination and personal dignity, which is at the centre of the idea of fundamental rights. The twofold basis of freedom of speech—individual self-development and collective self-determination – plays a role when the question is raised which restrictions of speech are compatible with the constitutional guarantee*”.

<sup>21</sup> Ireneusz C. Kamiński, dz. cyt.

<sup>22</sup> Zob. wyroki ETPC: z dnia 24 lutego 2009 r. w sprawie *Długotęcki przeciwko Polsce*, skarga nr 23806/03; z dnia 8 lipca 1986 r. w sprawie *Lingens przeciwko Austrii*, skarga nr 8978/80; z dnia 18 lipca 2000 r. w sprawie *Şener przeciwko Turcji*, skarga nr 26680/95; z dnia 29 marca 2001 r. w sprawie *Thoma przeciwko Luksemburgowi*, skarga nr 38432/97; z dnia 19 kwietnia 2001 r. w sprawie *Marônek przeciwko Słowacji*, skarga nr 32686/96; z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie *Dichand i in. przeciwko Austrii*, skarga nr 29271/95.

<sup>23</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego (TK) z dnia 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05.

## ROZDZIAŁ II

# OMÓWIENIE I ANALIZA WYWIADÓW

### 1. Uwagi wstępne

Część jakościowa projektu pt. „Przemoc wobec kobiet w internecie” zakładała przeprowadzenie 18 pogłębionych, częściowo ustrukturyzowanych wywiadów indywidualnych z udziałem kobiet prowadzących działalność publiczną w sieci, które doświadczyły ataków za jej pośrednictwem. Celem rozmów było z jednej strony dokładniejsze zbadanie zjawiska przemocy w internecie kierowanej do kobiet aktywnych w sferze publicznej i postugujących się nowymi mediami, z drugiej natomiast – poznanie postaw tych kobiet w stosunku do przemocy oraz przeanalizowanie, czy podjęły działania w związku z atakami.

Przyjęliśmy założenie, że przemoc wobec kobiet w internecie istnieje i przyjmuje konkretne formy. Wywiady miały umożliwić analizę charakteru cyberprzemocy, pokazać jej natężenie, pozwolić scharakteryzować potencjalnych sprawców, a także zarysować spektrum skutków, jakie cyberprzemoc wywołuje w życiu prywatnym i profesjonalnym. Miałyśmy nadzieję poznać dokładniej reakcje respondentek na to zjawisko i towarzyszące im myśli oraz motywacje. Chciałyśmy wiedzieć, czy kobiety otrzymały wsparcie, na ile miały świadomość istniejących mechanizmów prawnych, czy skorzystały z nich, a także jak oceniają ich skuteczność. Wszystkie te zagadnienia znalazły odzwierciedlenie w kwestionariuszu wywiadu indywidualnego przygotowanym na potrzeby badania (zob. scenariusz wywiadu indywidualnego, s. 47).

W trakcie rekrutacji respondentek przyjęliśmy dwa główne kryteria, które decydowały o ich zakwalifikowaniu do próby. Pierwszym z nich było prowadzenie działalności publicznej w internecie (skierowanej do szerszej grupy odbiorców), choć niekoniecznie chodziło o ogólnokrajowy zasięg czy działalność nakierowaną na zysk. Nie grał roli charakter aktywności kobiet ani ich przynależność do konkretnych grup zawodowych. Przy rekrutacji pod uwagę brałyśmy m.in. polityczki (na poziomie zarówno krajowym, jak i lokalnym), dziennikarki, blogerki (o różnych profilach, w tym zajmujące się modą, rodzicielstwem etc.), artystki, aktywistki. Drugim kryterium doboru respondentek było

doświadczenie przez nie cyberprzemocy, ocenione na podstawie treści dostępnych w internecie, a także – ich oświadczeń. Zgoda na udział w badaniu była rozumiana jako potwierdzenie, że wybrana osoba stała się celem ataków w sieci.

Rekrutację prowadziliśmy w oparciu o doniesienia prasowe oraz obserwację mediów społecznościowych, informacje ze źródeł prywatnych, a także dane uzyskane od poszczególnych respondentek. Podczas wyboru uczestniczek wywiadów miałyśmy świadomość ograniczeń próby badawczej, w której znajdują się niemal wyłącznie kobiety z wyższym wykształceniem, o stosunkowo dobrej sytuacji materialnej, zamieszkujące duże miasta<sup>24</sup>. O ile tego typu problemów nie dało się uniknąć – ze względu na przedmiot analizy – o tyle staraliśmy się zachować zróżnicowanie próby pod względem działalności prowadzonej przez respondentki. Jednocześnie mamy świadomość, że nasze badanie powinno stanowić wstęp do dalszej eksploracji tematu cyberprzemocy wobec kobiet.

Niniejszy rozdział zawiera omówienie i analizę wątków, które pojawiały się w rozmowach. Został podzielony na trzy części, odpowiadające strukturze narzędzia badawczego. Pierwsza z nich dotyczy ataków – ich natężenia, formy, treści oraz osoby sprawcy. Druga poświęcona została skutkom, jakie cyberprzemoc wywołuje w życiu prywatnym i zawodowym, a także konsekwencjom dla dalszej działalności w internecie. Trzecia część rozdziału opisuje reakcje i działania podejmowane przez osoby, które doświadczyły cyberprzemocy.

### 2. Negatywny obraz internetu

*„[...] mnóstwo takiego bezinteresownego hejtu. I też takiego, można powiedzieć, okrucieństwa – ludzie robią w internecie [rzeczy], których by nie zrobili, stojąc wobec ciebie twarzą w twarz”.*

Obraz, który wyłania się z analizy wywiadów, dalece odbiega od idealistycznej wizji sieci formułowanej w latach 90., kiedy internet dopiero zdobywał popularność<sup>25</sup>. Agresja bywa postrzegana przez respondentki jako panująca w internecie norma, w szczególności w przypadku polityczek i dziennikarek,

<sup>24</sup> Dalsze informacje o specyfice próby przedstawiono w kolenym fragmencie rozdziału – 8. *Podjęmowane działania*, s. 20.

<sup>25</sup> Por. np. John Perry Barlow, *Declaration of the Independence of Cyberspace*, Davos 1996, dostępne na: <https://www.eff.org/pl/cyberspace-independence> (dostęp: 11 listopada 2017).

ale ten pogląd pojawia się także u przedstawicieli innych grup.

*„Nie wydaje mi się, aby można było z tym w jakikolwiek sposób walczyć. To jak walka z pogodą. W tym momencie to, jak działa sam internet, jak jest skonstruowany, z czego wyrósł, na czym bazuje cała jego kultura, to jest niemożliwe do zwalczania jakąkolwiek reakcją”.*

*„[...] internet robi coś takiego z ludźmi, że im się wydaje, że im więcej wolno”.*

*„Po prostu miałam duży dystans do tego, co dzieje się w internecie. Miałam przecucie, że to tak wygląda. Też zanim zaczęłam się udzielać, to widziałam, co się dzieje, wiedziałam, jak ludzie reagują w internecie [...]”.*

W opinii niektórych respondentek nienawiść w sieci jest spójna z jej z naturą do tego stopnia, że zjawisko cyberprzemocy traktuje się jako konstytutywną cechę kultury internetu. Akceptacja takiej agresji często prowadzi do bagatelizowania problemu przez osoby, które jej doświadczają. Przy czym rozmówczynie nie sformułowały wyraźnego poglądu, co tak naprawdę powoduje, że internet ma taką specyfikę. Wśród cech wymienianych w wywiadach pojawiła się m.in. anonimowość lub, co podkreślały niektóre rozmówczynie, poczucie anonimowości, a nie rzeczywista niemożność zidentyfikowania sprawcy. Prawdziwa anonimowość nie niezbędna sprawcom. Jak pokazują przytaczane historie, agresor zaskakująco często był w jakimś stopniu znany. Innym wskazywanym przez rozmówczynie elementem swoistej natury sieci jest bezkarność zachowań w internecie, w tym brak odpowiednich przepisów, które pozwalają je ścigać.

### 3. Cyberprzemoc jako model działania

Z niektórych rozmów, w szczególności z polityczkami i dziennikarkami, wyłania się obraz cyberprzemocy jako elementu „modelu biznesowego” organizacji prowadzących działalność w sieci. Dotyczy to przede wszystkim internetowego wymiaru polityki oraz działalności mediów.

Internetowa mowa nienawiści w sferze polityki, zdaniem respondentek, stała się jednym z elementów walki politycznej. Jak zauważały rozmówczynie, została ona już sprofesjonalizowana do tego stopnia, że pisanie obraźliwych komentarzy i wiadomości weszło do zakresu obowiązków osób zatrudnianych przez partie lub jest wykupowaną usługą.

*„[...] jestem głęboko przekonana, że w stosunku do polityków 70 proc. tego hejtu to jest płatny hejt. Czyli oni – ci ludzie – mają to robić... płatny albo też wykonywany przez różnego rodzaju osoby związane z różnymi partiami, które dostają pieniądze za jakieś prace biurowe i tego typu rzeczy i w ramach tej pracy mają swoje konta twitterowe i różne inne, i w ramach tej pracy wykonują swoje dodatkowe obowiązki, które polegają na hejtowaniu. Tego oczywiście nikt nie ujawni, ale taka jest prawda. Potężna część [hejtu] to jest forma walki politycznej”.*

Wśród rozmówczyń powszechne jest także przekonanie, że media są napędzane nienawiścią. O ile polityczki oferowały ogólną refleksję o tym, że media kreują nienawiść w sieci lub ją podsycają, o tyle dziennikarki dzieliły się spostrzeżeniami świadczącymi o istnieniu konkretnego modelu działania portali internetowych.

*„Mam takie nieodparte wrażenie, że świat mediów kreuje nienawiść w internecie”.*

W relacjach badanych dziennikarek model ten opiera się na tzw. klikalności treści, która znajduje przełożenie na zainteresowanie reklamodawców, a w dalszej kolejności – na zyski. Czynnikiem wpływającym na klikalność są przede wszystkim odpowiedni poziom kontrowersyjności publikowanych treści oraz zaangażowanie w interakcje z czytelnikami. Zarówno jedno, jak i drugie stanowiło część niepisanych obowiązków rozmówczyń pracujących w mediach internetowych. W jednej z redakcji promowane było również publikowanie jak najbardziej autentycznych zdjęć (często własnych) jako ilustracji artykułów.

*„Jak pracowałam w tym portalu [...], to była taka zasada, że troszeczkę od nas wymagano, żebyśmy wchodziły w interakcje z czytelnikami, bo to miało formę takiego bloga bardziej. Żeby to było bardziej klikalne, to miałyśmy odpisywać. I jak przelatywałam przez te komentarze, to mi ręce opadały, naprawdę”.*

*„Na [portalu] też wymagano od nas, aby zdjęcia były jak najmniej stockowe [pochodzące z baz grafik – przyp. red.], tylko najlepiej nasze własne. Kiedyś napisałam tekst [...], gdzie było jakieś moje zdjęcie [...]. Samo to, że zdjęcie tam było, to tekst w komentarzach traktowany był jako zaproszenie do przeanalizowania każdego aspektu mojego wyglądu”.*

Z wywiadów, w których pojawiły się refleksje na temat modelu biznesowego mediów wynika, że oczekiwania – czy wręcz obowiązki – tego rodzaju sprawiały badanym trudności i wystawiały je na dodatkowe nieprzyjemności lub nawet ataki komentujących.



*„Niestety, mam wrażenie, że to jest to, czego te portale chcą. [...] Pamiętam, że jak [...] zapytałam, czy mogłabym napisać coś takiego nieangażującego, [...] [redaktor] odpowiedziała, że niechętnie. Bo kiedy się pisze w osobisty sposób, to niesamowicie polaryzuje ludzi. Im więcej jest emocji w tekście, tym więcej jest ich w komentarzach”.*

Refleksje formułowane przez rozmówczynię na temat modelu biznesowego polityki i mediów, niejako na marginesie głównego tematu wywiadów, pokazują kontekst, w którym kobiety doświadczają w internecie przemocy ze względu na płeć. Wypowiedzi badanych ilustrują sposób, w jaki rzeczywistość wirtualna powieliła relacje władzy obowiązujące w realnym świecie. W obu tych sferach, gdy dysponuje się odpowiednimi środkami, można kształtować debatę i rzeczywistość z wykorzystaniem cyberprzemocy, np. przez komentarze publikowane przez „hejterów”, wynajmowanych do wykluczania czy uciszania różnych grup stanowiących wyzwanie i kwestionujących obecny porządek, w szczególności kobiet czy przedstawicieli mniejszości. Cyberprzemoc wobec kobiet, z którymi rozmawialiśmy, często łączyła się także z treściami o charakterze rasistowskim czy homofobicznym.

*„I też, co ciekawe, że w tym komentarzach bardzo często chęć śmierci czy wymierzenia jakiejś kary wobec mnie jest wymieszana z jakimiś uprzedzeniami rasowymi”.*

*„Żydowską k\*\*\*ą zostałam wielokrotnie w swoim życiu nazwana, co jest dla mnie fascynujące, bo nie jestem Żydówką. Nie wiem, dlaczego akurat żydowską, ale tak wyszło”.*

Gdy pokaże się cyberprzemoc jako narzędzie w modelu działania nastawionym na maksymalizację władzy i zysków, to wyznacza się także tory refleksji na temat rozwiązań problemu i pokazuje systemowe trudności, jakie trzeba będzie w tym dążeniu przezwyciężyć. Jedną z takich barier wynika z faktu, że pewnym decydom, np. politykom czy mediom, których zaangażowanie może być kluczowe dla rozwiązania problemu, cyberprzemoc się po prostu w pewnym stopniu opłaca. Zdobycie poparcia dla eliminacji tego zjawiska będzie wymagało przekonania ich, że długoterminowe korzyści przewyższą potencjalne, krótkoterminowe straty.

#### 4. Ataki

Dla kobiet, które wzięły udział w badaniu, cyberprzemoc jest często czymś więcej niż jednorazowym doświadczeniem. Internetowe ataki stanowią codzienność polityczek aktywnych w sieci, z którymi przeprowadzono wywiady. Natężenie ataków wzrasta wraz ze wzrostem rozpoznawalności tych kobiet.

*„[Z atakami] spotykam się każdego dnia. W zasadzie niezależnie od tego, jaką czynność wykonam w świecie wirtualnym – czy to jest Twitter, czy Facebook, czy teksty na blogu [...] – to za każdym razem jest atak w moją stronę”.*

*„[Z atakami] spotykam się nieustannie. W zasadzie od samego początku, kiedy zaczęłam pojawiać się w internecie i wyrażać swoje opinie”.*

Podobnie dzieje się w przypadku tych, dla których działalność w internecie stanowi źródło utrzymania oraz innych osób regularnie poruszających tematy związane z polityką, życiem publicznym i sytuacją kobiet.

*„W takim ogólniejszym sensie, od kilku lat codziennie [ataki mają miejsce]. Codziennie jest wiadomość na którymś moim kanale w mediach społecznościowych, no i oczywiście od kilku do kilkuset komentarzy. W zależności od tego, co i kiedy ostatnio publikowałam”.*

W przypadku polityczek doświadczanie przemocy w internecie ma raczej charakter ciągły i trudno wyraźnie określić pretekst, przy którym się ona pojawia. Bywa jednak, że pewne działania – konkretne wypowiedzi, komentarze – powodują wzmożenie agresywnych treści wymierzonych w te respondentki. W przypadku innych rozmówczyń ataki zdarzały się częściej po opublikowaniu określonych rodzajów treści, jednak nienawistne komentarze miały niewielki związek (albo nawet żaden) z pierwotną wypowiedzią. Agresję wywołują także informacje upublicznione przez osoby trzecie (np. materiały prasowe dotyczące wydarzeń z przeszłości).

*„Postrzegam to jako taki hejt bezprzedmiotowy, niezwiązany z tematyką. Wrzucam post na temat edukacji, referendum, a hejt dotyczy tego, jak wyglądam albo jak mówię, albo czego nie mówiłam – totalnie niezwiązany z tematem”.*

Kobiety są narażone na ataki również wtedy, gdy swoim działaniem nie wpisują się w tradycyjnie przypisane im role. Pretekstem do napaści może być sam fakt wykonywania zawodu postrzegane-go jako męski czy działanie w zmaskulinizowanej branży lub wypowiedzanie się na tematy, które zazwyczaj omawiają w mediach mężczyźni (np. ekonomia). Innym powodem jest również poruszanie treści postrzeganych jako feministyczne, w tym między innymi dotyczących praw reprodukcyjnych, lub związanych z tematyką migracji.

*„Oczywiście jest jeszcze ta sfera, kiedy piszę o feminizmie. [...] Też są takie klasyki, od takich zamykających temat »o, jakiś feministyczny bełkot«, po naprawdę wulgarnie, że »niedoje\*\*\*a«, że »jakby mnie ktoś przeleciał, to by mi się odechciało«”.*

**„Aborcja to też jest temat, który bardzo uaktywnia. Tak, tutaj hejt leci bardzo [...]”.**

**„[Ataki są bardziej intensywne] po występach medialnych. Szczególnie jeżeli mówię coś o uchodźcach, to natychmiast dostaję życzenia albo groźby gwałtu. [...] Dostaję komentarze na temat mojej urody [...], wszystkiego w zasadzie, ubioru, koszulek, sukienek”.**

Internetowa agresja przyjmuje rozmaite formy. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że – co do zasady – wybrany przez sprawcę kanał komunikacji nie zależy od typu działalności wykonywanej przez kobietę, w którą wymierzony jest atak, a agresorzy wykorzystują różne możliwości komunikowania treści. Cyberprzemoc przyjmuje formy:

- komentarzy w serwisach społecznościowych;
- prywatnych wiadomości, e-maili;
- komentarzy pod materiałami w mediach;
- fotomontaży, tzw. memów;
- fałszywych profili czy stron;
- wpisów na forach internetowych i otwartych lub zamkniętych grupach dyskusyjnych w mediach społecznościowych;
- zmasowanych, skoordynowanych ataków prowadzących do zablokowania konta na portalu społecznościowym.

**„Oni zaczęli zgłaszać mój profil. [...] tego jest naprawdę dużo: od »zabij się«, przez teksty, co by ze mną zrobił ktoś”.**

Jeśli chodzi o treść komentarzy, wiadomości i wpisów, zawierają one:

- wyzwiska i wulgarne obelgi (często dotyczące wyglądu, ciała, ubioru, życia intymnego), także pod adresem bliskich atakowanych osób;
- seksistowskie uwagi (np. „kobiety nie nadają się do polityki”, „kobiety są od rodzenia dzieci”);
- obsceniczne zdjęcia, np. fotografie męskich narządów płciowych;
- fałszywe informacje, w tym zmyślane i pełne wulgaryzmów historie na temat atakowanej osoby, stawiające je w złym świetle, jak również nieprawdziwe oskarżenia;
- groźby, w tym te o charakterze seksualnym (dotyczące gwałtu) i pod adresem bliskich;
- nawoływanie i pochwalanie przemocy (życzenia śmierci i gwałtu);
- informacje na temat życia prywatnego (adres, numer telefonu), nie zawsze prawdziwe;
- sugestie, że respondentka oferuje usługi seksualne za pieniądze, że wiąże ją z różnymi osobami relacje intymne, że są one przyczyną jej sukcesu zawodowego;

- dyskusje na temat życia seksualnego respondentki, jej partnerów seksualnych, orientacji czy tożsamości płciowej;
- plany najścia respondentki w jej miejscu zamieszkania lub konfrontacji podczas wydarzenia, w którym bierze udział.

Jak wynika z relacji niektórych badanych, treść formułowanych wobec nich komunikatów nieco różni się w zależności od medium społecznościowego wybranego przez sprawcę. Jednak nie było wśród rozmówców wyraźnej zgody co do tego, który z kanałów komunikacji jest pod tym względem najgorszy. Dla niektórych najbardziej brutalnym medium jest Twitter, inne zauważają, że częściej doświadczają aktów przemocy (np. gróźb) na Facebooku.

**„Twitter jest najpotworniejszy. Twitter jest po prostu absolutnym ściekiem”.**

**„A, i na Twitterze. [...] Tam hejt jest dużo bardziej intensywny, ale też jest mniej kreatywny. Bo jest mniej znaków na wypowiedź. Jest go więc dużo, ale nie jest twórczy. A poza tym jest bardziej publiczny, to znaczy Twitter jest odbierany jako takie bardziej publiczne medium, dlatego też nie ma tam bezpośrednich gróźb. Jest tylko bezpośrednia ocena. Ocena, nie wiem, mojej osoby albo mojego wyglądu, albo mojej działalności politycznej czy czegoś takiego. A na Facebooku jest hardcorowo”.**

Analiza ataków, które są reakcją na aktywność respondentek, pokazuje, że ich celem nie jest nawiązanie merytorycznej dyskusji na dany temat. Większość z nich jedynie powierzchownie odnosi się do treści wypowiedzi atakowanej kobiety. Działalność uczestniczek badania stanowi tylko pretekst do stosowania wobec nich cyberprzemocy. Treść ataków nie zależy od tego, czym zajmuje się dana osoba. Wspólną cechą tych napaści jest ich seksistowski charakter, co uzasadnia tezę, że cyberprzemoc wobec kobiet ma charakter przemocy ze względu na płeć. Respondentki zauważały, że mężczyźni także stykają się z przemocą w internecie, jednak wyraźnie podkreślały, że ma ona mniejsze natężenie i inną specyfikę.

**„Mam wrażenie, że te wszystkie komentarze... Mam wrażenie, że żaden facet ich nigdy nie usłyszy. Zupełnie niemerytoryczne, nieodnoszące się do niczego, co zostało napisane”.**

**„Jest ogromna różnica między tym, jak w internecie są traktowane kobiety i mężczyźni. Mężczyźni też są obrażani, ale inaczej. [...] Widzę to po kolegach, że dostają dużo, dużo mniej hejtu. [...] Myślę, że gdybym była mężczyzną, to po pierwsze, profil komentarzy by się zmienił. A po drugie, nie byłoby tego aż tak dużo, chociaż też byłoby sporo”.**

*„Czasem, jak czytam jakiś komentarz, to próbuję go sobie przetłumaczyć językowo na to, jak by brzmiał, gdyby był skierowany do mężczyzny. Czy ktoś by napisał »chłopczyku, zajmij się czymś innym«, »jesteś zblazowanym, małym chłopcem, który nic nie wie«? [...] Pewne rzeczy są unikalne w przypadku kobiet, a przynajmniej częstsze”.*

*„Myślę, że on by nie zaatakował w taki sposób, gdybym była mężczyzną. Jestem o tym święcie przekonana i nawet gdybym była grubym, brzydkim, łysym facetem, to by nie poruszył wątku seksualno-wyglądowego [...]”.*

Atakujący mają na celu okazanie wyższości i pogardy, ośmieszenie, sprowokowanie lub zdyskredytowanie kobiet. Intencją jest podważenie ich kompetencji, obniżenie samooceny. Ataki często mają pełnić funkcję dyscyplinującą; ich celem jest przywołanie atakowanej „do porządku” poprzez wytknięcie, że nie przystaje do wizji polityczki, aktywistki, profesjonalistki czy kobiety w ogóle. Atakujący dążą do tego, aby przez stworzenie wrogiego środowiska uciszyć osoby, dla których internet jest podstawowym narzędziem komunikacji.

*„Nie kojarzę, żeby mężczyzna został zaatakowany... odesłany do swojej żony za to, co manifestuje. Natomiast jeśli kobieta swoją aktywnością społeczną jest w jakiś sposób kłopotliwa, to bardzo często”.*

Część respondentek, w szczególności polityczek, wskazywała, że ataki na nie ewoluowały i przyjęły nieoczywistą formę. Ich zdaniem znajdują się one na granicy mowy nienawiści i zwykłej wypowiedzi i trudno przypisać im jednoznacznie przestępny charakter. Sprawcy unikają sformułowań, które mogą zostać łatwo odczytane jako groźby czy nawoływanie do przestępstwa. Formułują wypowiedzi w kategoriach życzeń, np. padnięcia ofiarą przestępstwa czy śmierci z ręki innej osoby. W takiej sytuacji niektóre z rozmówczyń decydowały się konsultować otrzymywane wiadomości ze znajomymi prawnikami lub przedstawicielami organów ścigania. Niestety, uzyskiwały informację, że tego typu komunikaty nie stanowią przestępstwa lub że nic nie można z tym zrobić.

## 5. Sprawca

Choć nie istnieje jeden profil sprawcy ataków internetowych, wypowiedzi respondentek pozwalają na wyróżnienie pewnej kategorii osób, które dopuszczają się cyberprzemocy.

Powszechne są ataki dokonywane przez anonimowych komentatorów, prezentujących odmienne poglądy, określanych jako „hejterzy” i „trolle”. Osoby te ukrywają się za pseudonimami lub tworzą fałszywe

konta. Co ciekawe, część z nich zyskała pewną specyficzną rozpoznawalność w internecie, o czym rozmówczynie otwarcie wspominały. Badane potrafiły wskazać konkretnych użytkowników, którzy w ich przypadku wykazywali się największą aktywnością. Niektóre z tych osób wydawały się pełnić funkcję przywódców internetowych tłumów i prowodyrów agresywnych działań grupowych przypominających lincz.

*„To jest dosyć popularny internetowy typ, który słynie z tego, że robi głupawe filmiki o rzeczach. I on tam ma, nie wiem, kilka-kilkanaście tysięcy oglądalności, ale wśród trolli. W związku z czym to się rozchodzi”.*

Polityczki oraz respondentki wypowiadające się publicznie na tematy polityczne sugerowały, że część komentatorów jest opłacana przez partie polityczne. Ta praktyka stanowiła według uczestniczek wywiadów element wspomnianego wyżej modelu funkcjonowania dzisiejszej polityki.

Ataki dokonywane przez anonimowe osoby, mimo że częste, są traktowane najmniej poważnie. Respondentki uważają, że sprawcy są „skrzywdzeni, niedowartościowani, sfrustrowani”, a „ataki stanowią wyraz frustracji spowodowany niskimi dochodami i pozycją społeczną oraz ogólnym poczuciem niesprawiedliwości”. Wydaje się, że takie wyobrażenia na temat anonimowych atakujących pomagają kobietom radzić sobie z trudną sytuacją. Stanowią mechanizm obronny i w tym sensie odgrywają pozytywną rolę. Z drugiej strony upowszechnienie tego typu przekonań może powodować, że agresywne zachowania w internecie nie spotkają się ze zdecydowaną reakcją. Przy czym z samych wywiadów przeprowadzonych w badaniu wynika, że przekonanie o takim profilu sprawców nie jest w pełni uprawnione.

*„My też sprawdzaliśmy, kto jest sprawcą. [...] Nie ma tam jednego typu osób, są tam zarówno kobiety i mężczyźni w bardzo różnym wieku, są ludzie z dużych, małych miast, są nauczyciele, była przedszkolanka, był wojskowy, był szef jednej z agencji reklamowych. [...] Jest przestrzał absolutnie całego społeczeństwa”.*

Druga kategoria sprawców to osoby piszące pod własnym imieniem i nazwiskiem. Do tej grupy można zaliczyć także osoby publiczne, w tym polityków i dziennikarzy. Jak pokazały niektóre wywiady, działania osób powszechnie znanych odbijają się szerokim echem wśród ich zwolenników, którzy zasilają armię anonimowych „hejterów”. Przeprowadzone wywiady nie pozwalają na zbadanie, w jakim stopniu rozpoznawalne postaci dopuszczające się takich ataków zdają sobie sprawę z następstw swojego działania, a w szczególności z późniejszych



ataków dokonywanych przez uaktywnionych „trolli”. Badanie tego typu byłoby na pewno ciekawym i istotnym uzupełnieniem wniosków obecnego projektu.

---

**„Na pewno nie czułam się wtedy bezpiecznie w takim sensie, że miałam wrażenie, że to nie jest grupa jakichś przypadkowych chuliganów, która się skrzyknęła i mi coś takiego wysyła w internecie, ale że za tym tak naprawdę stoją głowy, które ich do tego zainspirowały”.**

---

Jak wynika z wywiadów, cyberprzemocy dopuszczają się także niszowe organizacje o skrajnych poglądach.

Ostatnią kategorią sprawców są osoby znane przez respondentki albo z widzenia, albo wręcz osobiście, w skrajnych przypadkach nawet członkowie dalszej rodziny, a także przedstawiciele i przedstawicielki własnego środowiska zawodowego lub politycznego.

---

**„Członkowie rodziny, osoby publiczne, ale też jacyś tacy na przykład... nie wiem... byli współpracownicy z jakichś poprzednich miejsc pracy, osoby są mi znane, tak, wywlekały informacje na mój temat publicznie”.**

---

**„Są też takie [komentarze], które są trochę prawdziwe i widać, że osoba, która mnie opisuje, to mnie zna w jakiś bardzo pobieżny sposób. To są też teksty w stylu: »No, ja ją znam od wielu lat i zawsze uważałam, że jest głupią k\*\*\*ą«, plus jakiś szczegół, który zdradza, że ta osoba mnie naprawdę zna. I potem się zastanawiam długo, która z osób, które znam, myśli sobie o mnie, że jestem głupią k\*\*\*ą i opowiada o tym w internecie”.**

---

**„Ja mam po prostu grupę... w moim środowisku [...] jest ta grupa nieanonimowych osób [...]. I to jest grupa, która... właściwie ja nie muszę nic robić, żeby być obiektem ich... delikatnie rzecz ujmując, niepoehlebnych wypowiedzi”.**

---

Część respondentek podkreślała, że sprawcami ataków są przeważnie mężczyźni. Pojawiały się jednak głosy, iż cyberprzemocy dopuszczają się również kobiety. Jedna z uczestniczek badania zwróciła uwagę, że wśród atakujących są przedstawiciele bardzo różnych grup – pod względem miejsca zamieszkania, wieku, płci czy wykonywanego zawodu. Agresorami są również osoby nieletnie, co można wywnioskować z informacji na profilach w mediach społecznościowych.

Warto podkreślić, że choć w opinii niektórych respondentek brak anonimowości powstrzymuje komentujących przed stosowaniem cyberprzemocy,

doświadczenie innych kobiet pokazuje jednak, że nie jest to prawda.

## 6. Zaangażowanie osób trzecich

Jednym ze skutków występowania internetowych ataków, w szczególności tych o dużym natężeniu, jest zaangażowanie się w sprawę osób trzecich.

W przypadku polityczek przemocowe treści często usuwane są przez asystentów lub asystentki, którzy blokują autorów komentarzy i czasem też doku-mentują ataki na potrzeby późniejszych działań. Zaangażowanie pomocników i pomocniczek odciąża atakowaną osobę i czyni całe doświadczenie nieco bardziej znośnym. Inne grupy kobiet, które nie mogą pozwolić sobie na zatrudnienie profesjonalnej pomocy, muszą polegać na współpracownikach lub bliskich. Często jednak ofiary są zmuszone same uporać się z obraźliwymi treściami.

Przypadki cyberprzemocy stają się także tematem debaty publicznej, co niekiedy prowadzi do akcji solidarnościowych i publicznego wyrażania wsparcia dla ofiary. Tego typu działania są oceniane różnie przez same zainteresowane, które z jednej strony doceniają wsparcie, z drugiej mają wrażenie, że działania te przypominają o sprawie, a niekiedy nawet prowadzą do eskalacji przemocy. Jest to istotna obserwacja, którą na pewno należy wziąć pod uwagę w dyskusjach na temat skutecznych sposobów przeciwdziałania przemocy w internecie czy też reagowania na nią.

## 7. Konsekwencje cyberprzemocy

W dyskusji na temat cyberprzemocy wobec kobiet często zwraca się uwagę na to, że osoby, które doświadczyły tego zjawiska, rezygnują z udziału w debacie toczącej się w internecie lub – aktywności publicznej w ogóle<sup>26</sup>. Są to oczywiście najpoważniejsze konsekwencje cyberprzemocy z perspektywy udziału kobiet w życiu publicznym. Skupienie uwagi na tej kwestii jest więc w dużej mierze uzasadnione, może jednak prowadzić do pojawienia się specyficznego myślenia: dopóki kobieta nie wycofa się z prowadzonej działalności, to cyberprzemoc, jakiej doświadcza, nie jest aż tak poważna, a ona sama musi po prostu mieć grubszą skórę. Taka postawa prowadzi do zaostrzania debaty publicznej w internecie, co może zniechęcać do włączenia się w nią osoby o innej (większej) wrażliwości, których perspektywa mogłaby wzbogacić dyskusję albo łagodzić pojawiające się w niej napięcia. Co więcej, tego typu podejście wiąże się z niebezpieczeństwem utraty

<sup>26</sup> OSCE Representative on Freedom of the Media, *New Challenges to Freedom of Expression: Countering Online Abuse of Female Journalists*, Vienna 2016, dostępne na: <http://www.osce.org/fom/220411?download=true> (dostęp: 16 listopada 2017).

czujności, niedostrzeżenia całego spektrum – na pierwszy rzut oka – mniej dotkliwych problemów, które niemal niezauważenie zmieniają kształt debaty publicznej i ją zubożają. Nieostrzeganie tych z pozoru mniej dotkliwych konsekwencji cyberprzemocy jako realnego problemu lub wręcz deprecjonowanie ich znaczenia pozbawia społeczeństwo szansy na odpowiednio szybką reakcję. Kumulacja tych problemów może ostatecznie doprowadzić do rezygnacji z uczestnictwa kobiet w debacie publicznej, a wtedy jest już często zbyt późno na znalezienie rozwiązania sytuacji.

Jak pokazuje badanie przeprowadzone przez HFPC, konsekwencje cyberprzemocy mogą być bardziej subtelne i prowadzić do dyskretnego ograniczenia aktywności kobiet, nie tylko w internecie, ale wręcz w codziennym życiu. Odbyna się to w sposób uświadomiony, a czasami – jak się wydaje – nawet nieświadomy. Gdy respondentki zostały bezpośrednio zapytane, czy cyberprzemoc w nie wymierzona miała wpływ na ich życie w rzeczywistości pozainternetowej, niektóre zaprzeczyły. Niemniej udzielone w innych miejscach odpowiedzi sugerują, że agresja tego typu odbiła się negatywnie nie tylko na ich samopoczuciu, ale także relacjach w życiu prywatnym oraz mogła zagrozić realizacji np. planów zawodowych.

Wyniki badania są także kolejnym argumentem obalającym powszechne przekonanie o istnieniu magicznej bariery między światem wirtualnym a realnym i dostarczają konkretnych przykładów z życia respondentek na nieuniknione przenikanie się tych dwóch sfer życia. Doświadczenia rozmówczyń pokazują, że metaforyczne „wylogowanie się” z cyberprzestrzeni i odcięcie od doświadczanej tam przemocy nie jest łatwe, a czasem wydaje się wręcz niemożliwe.

**„I to jest tak, że [...] między tą cyberprzemocą a tą przemocą, którą masz, jest ciągłość – tylko tam masz anonimowych ludzi, ich jest więcej i sobie na więcej pozwalają, ale nie jest tak, że to jest tak zupełnie oddzielny świat”.**

### 7.1. Konsekwencje w życiu osobistym

Doświadczenie przemocy w wirtualnym świecie wywierało wpływ na życie osobiste respondentek, przede wszystkim w sferze emocjonalnej, ale nie tylko. Było to doświadczenie co najmniej przykre, a w niektórych sytuacjach wręcz traumatyczne i przytłaczające. Uczestniczki wywiadów wskazywały, że bardzo często w pierwszej chwili towarzyszyło im poczucie bezsilności i bezradności. Z upływem czasu, gdy ataki pozostawały na stałym, intensywnym poziomie, pojawiało się także zmęczenie.

**„Czuje się taką bezsilność totalną. To jest coś takiego, że jak czyta się te rzeczy – to też zależy od stopnia hardcore’u – łącznie z jakimś ściśnięciem gardła, żołądka, pozbawieniem zupełnie apetytu, wymiotami ze stresu, płaczem nieustannym”.**

**„Potem było tego coraz więcej... Najczęściej czułam się zmęczona, taka ogólnie przygnębiona i miałam tego dość. Ale nie wiem, chyba jestem wyjątkowo odporną osobą na takie rzeczy”.**

Niektórym respondentkom trudno było zachować dystans wobec ataków na nie w sensie zarówno emocjonalnym, jak i fizycznym. Na początku często czytały otrzymywane wiadomości i komentarze, zajmowało to ich myśli i w niektórych przypadkach stawało się dominującym tematem w interakcjach z innymi osobami. Dopiero z czasem uczestniczkom badania udawało się zbudować pewien rodzaj dystansu wobec wrogich wiadomości. Pomagało w tym zazwyczaj zaangażowanie bliskiej osoby lub współpracowników, którzy stawiali granice. W trakcie rozmów pierwszą z porad, jakich respondentki udzielały innym była ta, żeby przede wszystkim nie czytać agresywnych treści kierowanych wobec siebie.

**„Pamiętam, że to tak zostawało ze mną. Jak byłam młodsza, zaczynałam pisać, to myślałam o tym przez cały dzień, czytałam te komentarze jakimś znajomym, bliskim osobom. Najgorsze jest to stęzenie, bo co innego, jak się dostanie jeden negatywny komentarz, a co innego, kiedy jest tego fala”.**

**„Na początku spędzałam długie godziny czytając rzeczy w internecie. Komentarze, wiadomości, jakieś wrzutki na Twitterze. Teraz po prostu je ignoruję. Przebiegam wzrokiem i nie rejestruję ich”.**

**„Przy czym mąż też bardzo stara się dbać o to, żebym miała jakąś granicę między pracą a życiem prywatnym, że jeśli już jest czas wolny, to żebym nie czytała wiadomości ze świata polityki, hejtów i tak dalej, tylko coś innego”.**

W niektórych sytuacjach ciągłe doświadczenie ataków rodziło w rozmówczyniach agresję i frustrację, które znajdowały ujście w relacjach z bliskimi osobami i wpływało negatywnie na życie rodzinne kobiet.

**„Przestałam czytać komentarze po jakimś roku, kiedy już nie wyrabiałam psychicznie, byłam bardzo podenerwowana i strasznie krzyczałam na wszystkich dookoła, bo nie miałam z kim się podzielić tymi informacjami, tymi lękami [...]”.**

**„To był czas, kiedy się denerwowałam na dzieci, byłam niecierpliwa, kłóciłam się z rodzicami, kłóciłam się z moim chłopakiem, ze wszystkimi się po prostu w kółko kłóciłam. [...] No i wiem, że przyczyną**

***tego był stres wywołany tym, co się gdzieś tam w tej sferze internetowej [działo]***”.

W wielu przypadkach doświadczenie cyberprzemocy powodowało w respondentkach także uczucie strachu. Pojawiał się on – i to raczej w intensywnej postaci – także u tych rozmówczyń, które twierdziły, że mają dość grubą skórę ze względu na to, czym się zajmują. W niektórych sytuacjach podejmowały one cały szereg działań mających zagwarantować im bezpieczeństwo.

***„Wystarczyły mi dwie godziny, żeby naprawdę być przytłoczonym na dobre, na jakieś... nie wiem, miesiąc totalnego strachu. Znaczący takiego strachu, że nie mogłam..., że mój narzeczony mnie nie wypuszczał samej na dwór. Trochę to było przerażające”***.

***„Jestem bardzo czujna, bardzo. To jest związane z tym, że gdzieś tam podświadomie boję się, że coś mi się [może] przydarzyć, że ktoś mi może coś zrobić.”***

***„Jedyne sytuacje, w których jestem ostrożna, to właśnie, gdy mam sygnał, że ktoś umawia się, żeby przyjechać na jakieś wydarzenie, w którym biorę udział, które jest w innym mieście, to wtedy... jestem taka cały czas ostrożna, kiedy tam jadę. I czujna [...]. To tylko taki środek ostrożności, bo po prostu wiem, że zdarzały się przypadki, kiedy hejt z internetu zmienił się w realną przemoc”***.

W przypadku niektórych respondentek doświadczenie cyberprzemocy odbiło się negatywnie na ich zdrowiu zarówno psychicznym, jak i fizycznym.

***„Poszłam na terapię. Nie tak zaraz na początku, po jakichś dwóch tygodniach. Bo ja w sytuacjach stresowych przestaję spać i nie spałam dwa tygodnie. To gdzieś tam było kłopotliwe”***.

Oprócz gorszego samopoczucia wywołanego przykrymi przeżyciami, rozmówczynie opowiadały także o zmianach swoich codziennych praktyk i zwyczajów, które wprowadziły w rezultacie tego doświadczenia. Najczęściej wiązało się to z poczuciem zagrożenia wywołanym przez cyberprzemoc. Wśród wymienionych zmian padały takie, jak wybieranie innej trasy z pracy do domu czy rezygnowanie z dotychczasowych przyjemności, jak wspólne wyjście ze znajomymi czy samotne wieczorne spacery.

W wyniku doświadczenia cyberprzemocy niektóre respondentki zmieniły również sposoby korzystania z mediów społecznościowych, tzn. na przykład rezygnują z tych, gdzie przemoc pojawia się w większym natężeniu lub ma bardziej radykalny charakter, na rzecz serwisów bardziej przyjaznych. Tego typu zmiany w praktykach mogłyby stanowić dodatkowy

argument w dyskusji na temat modeli biznesowych pośredników usług internetowych. Brutalizująca się atmosfera tych przestrzeni, niepozwalająca na prowadzenie sensownej wymiany poglądów, niedająca użytkownikowi satysfakcji, może prowadzić do odwrotu klientów od danego medium.

***„Znacząco zmienił się sposób korzystania z internetu. Prywatnie dość mocno ograniczam, przerzuciłam się na Instagram w dużej mierze, bo tam nie ma hejtu”***.

W jednym przypadku, oprócz wyżej wymienionych realnych konsekwencji cyberprzemocy, rozmówczynie doświadczyły także ataków fizycznych. Natomiast inna – w związku z atakiem internetowym na nią – otrzymała telefon od dawnej fanki, w trakcie którego została obrzucona wyzwiskami.

***„Też dochodziło do aktów przemocy bezpośredniej na ulicy. Ktoś mnie opluł, ktoś mnie poszturczał i tak dalej”***.

***„Człowiek sobie myśli, co taki hejter jest w stanie zrobić, jeśli wie, gdzie się pracuje, wie, jak się wygląda?”***

Ataki fizyczne były przypadkami skrajnymi, ale ich obecność dowodzi, że między cyberprzemocą a przemocą nie ma bariery nie do pokonania. Niektóre respondentki, choć nie odczuwają obecnie bezpośredniego zagrożenia, wyrażały obawy o nasilenie negatywnych postaw i urzeczywistnienie gróźb formułowanych w internecie. Jedna z rozmówczyń stwierdziła wręcz, że jeśli coś złego się w końcu wydarzy – prawdopodobnie będzie to powiązane z agresją kierowaną wobec niej w cyberprzestrzeni. Jej zdaniem tego rodzaju radykalizację można już zaobserwować w odniesieniu do migrantów.

***„[...] mam wrażenie, że jeśli coś się wydarzy, to nie wydarzy się tak samo z siebie. [...] Kiedy ktoś mi coś zrobi na ulicy, nie wiem, popchnie mnie lub mnie uderzy, to jest duże prawdopodobieństwo, że będzie to człowiek, który coś wcześniej mi pisał i po prostu to, że nie mogę go wcześniej zgłosić [...]. To powoduje ogromny dyskomfort i poczucie braku bezpieczeństwa”***.

***„Bo to nie jest tylko takie sobie gadanie. Ono powoduje radykalizację i to jest tak, że jeżeli mamy radykalizację zjawiska w internecie, to będziemy mieć też radykalizację przemocy rzeczywistej. I to się dzieje już w przypadku uchodźców. I to bardzo widać też w przypadku różnych ruchów lewicowych. Bo komentarze, które się pojawiają na temat ich działaczy, są naprawdę straszne, jest nawoływanie do przemocy”***.

## 7.2. Konsekwencje w życiu zawodowym

Cyberprzemoc wpływała także w różnym stopniu na działalność zawodową rozmówczyń i zawsze prowadziła do ograniczenia lub zmiany charakteru aktywności w internecie.

Jedna z respondentek wskazała, że na skutek doświadczanej cyberprzemocy utraciła przyjemność z wykonywanej pracy oraz, w obawie przed reakcją czytelników, zaczęła autocenzurować swoje artykuły. Inne ograniczały swoją działalność w mediach społecznościowych. Pewna uczestniczka badania przyznała, że stale odczuwa opory przed aktywnym korzystaniem z sieci, a w zasadzie – jak sama mówi – robi to z przymusu, czasem też wycofuje się z publikowania na dłużej.

*„Bardzo mi to zabrało przyjemność z wykonywania mojej pracy. Bo jeżeli jest tak, że człowiek, pisząc, już w pewien sposób cenzuruje się, ponieważ przewiduje, jakie reakcje wywoła artykuł, jaki by chciał w pierwszym odruchu napisać, no to nie jest to dobre”.*

*„Ograniczyłam swoją obecność w internecie. [...] W tym momencie mam opory przed publikowaniem treści, też zawodowych. Muszę się zmuszać trochę do tego. [...] Mam takie momenty, że bardzo się zmobilizuję i mi to w ogóle nie przeszkadza. A potem dostaję tym w twarz i na chwilę siadam i nie robię takich rzeczy”.*

Niektóre z rozmówczyń podejmowały decyzję o tymczasowym wycofaniu się z działalności w internecie, np. usuwały profile na Facebooku i konta na Twitterze, lub usuwały się z życia publicznego, niekiedy też postanowiły zmienić pracę. Tym samym wirtualna przemoc prowadziła do realnego uciszenia badanej.

*„Byłam po prostu zwalczana jak chwast. I taka jest strategia, że się nie odzywam w ogóle, dopóki [nie będzie miało miejsca zaplanowane wydarzenie]. Później zobaczymy, jak będzie”.*

Jak wynika z przeprowadzonych rozmów, wynikiem cyberprzemocy może być eliminacja z publicznego dyskursu opinii ludzi, którzy przedstawiają inny rodzaj wrażliwości. Wraz z brutalizacją komunikacji internetowej następuje ograniczenie spektrum argumentów, komentarzy czy wypowiedzi, zawężenie pola do wymiany informacji i opinii. W ten sposób cyberprzemoc negatywnie wpływa na poziom realizacji wolności słowa i prawa do informacji. Odbywa się to przez wycofanie się z dyskusji niektórych ludzi: z jednej strony z powodu strachu, a z drugiej – rezygnacji czy wręcz frustracji, że sensowna rozmowa nie jest w tym medium możliwa. Czasami zasadne wydaje się wręcz zadanie pytania, czy

prowadzona w internecie wymiana zdań (albo działalność – w przypadku „trolli” i „hejterów”) nadal jest komunikacją.

*„Przestałam mieć poczucie, że tam kogokolwiek można do czegokolwiek przekonać”.*

## 8. Podejmowane działania

Fakt, że rozmówczynie są osobami o wysokim statusie społecznym, rozpoznawalnymi medialnie, dysponującymi zasobami finansowymi, pokazuje niestabilność pozycji społecznej kobiet – pewne formy seksizmu dotkną ich niezależnie od warunków. O ile status uczestniczek badania nie uchronił ich przed skutkami cyberprzemocy, o tyle miał wpływ na ich zdolność do radzenia sobie z tym zjawiskiem. Przy okazji podejmowanych działań dość wyraźnie uwidoczniła się kwestia możliwości czy też przywilejów, jakimi dysponują rozmówczynie, w stosunku do potencjalnych anonimowych kobiet i dziewcząt doświadczających cyberprzemocy. Zresztą ta kwestia dosyć spontanicznie pojawiała się w zebranych wypowiedziach.

*„Ja mam silny charakter, jestem silną osobowością, ale wierzę, że po takiej dawce nienawiści, gróźb, szkalowania niejedna osoba się załamie”.*

Respondentki, przede wszystkim polityczki, określały się jako osoby wytrzymałe na presję. Jako osoby publiczne, o silnym charakterze i poniekąd przyzwyczajone, wykazywały dużą odporność na codziennie doznawane ataki. Być może dlatego też część z nich nie podejmowała w reakcji na nie żadnych zdecydowanych działań. Sytuacja ta może również wynikać z powszechnej akceptacji przemocy werbalnej wobec osób publicznych, zajmujących się zawodowo polityką. Część rozmówczyń wyrażała się podzielać pogląd, że cyberprzemoc jest naturalna tak w sieci, jak i w tym zawodzie.

*„Zawsze traktowałam to jako zjawisko atmosferyczne i już stało się to dla mnie tak naturalne, że w ogóle nie zastanawiałam się nad sposobami radzenia sobie z tym, poza takimi, żeby się nie przejmować”.*

*„W moim zawodzie nie można się tym przejmować. To po prostu byłoby samobójcze absolutnie [...]”.*

*„Ja to naprawdę mam gdzieś i uważam, że są znacznie ważniejsze rzeczy, którymi się należy zajmować, a i tak na wszystko brakuje czasu”.*

Przy czym, jak była już mowa powyżej, mimo deklarowanej odporności, doświadczenie cyberprzemocy wywoływało przygnębienie, rozgoryczenie, frustrację, strach i poczucie utraty bezpieczeństwa nawet u tych



rozmówczyń. W wywiadach pojawiało się również poczucie osamotnienia oraz rozczarowania w obliczu braku reakcji własnego środowiska politycznego.

Oprócz deklarowanych cech i postaw, które ułatwiają rozmówczyniom radzenie sobie z doświadczeniami cyberprzemocy, część wskazywała na kapitał społeczny, jakim dysponuje. Aktywistki wspominały, że w ich kręgach są ludzie, którzy posiadają specjalistyczną wiedzę na temat cyberprzemocy, do których się zwracały i uzyskiwały pewną pomoc. Miały kontakt między innymi z zaprzyjaźnionymi prawnikami, z którymi mogły konsultować konkretne przypadki. Rozmówczynie mówiły też o przychylności i wsparciu fanów lub zwolenników czy łatwiejszym dostępie do pomocy od innych ze względu na rozgłos nadany ich sprawom.

---

**„Mam też to szczęście, że żyję od niedawna w takim środowisku zaangażowanym [...], działającym społecznie, bardzo wrażliwym. Też mam dużą siatkę wsparcia takiego kobiecego. Dużo znajomych, które się nawzajem wspierają. Więc zawsze, kiedy krzyknę w internecie, że dzieje mi się coś złego, to ta fala wsparcia jest olbrzymia. Myślę, że nie każdy, a wręcz bardzo mało osób miałooby taką siatkę wsparcia jak ja, więc dlatego też jest mi dużo łatwiej”.**

---

Niektóre rozmówczynie dysponują także odpowiednim wsparciem współpracowników. W takiej sytuacji były w zasadzie wszystkie znane polityczki, co może także dodatkowo wpływać na ich postawę wobec mowy nienawiści. W codziennym reagowaniu na cyberprzemoc mają one wsparcie asystentów, którzy m.in. zarządzają ich obecnością w mediach społecznościowych, a czasami dysponują nawet szerszym gronem pomocników. Sytuację znanych polityczek, niektórych aktywistek czy artystek należy jednak odróżnić od położenia reszty rozmówczyń, które muszą na co dzień mierzyć się z cyberprzemocą samodzielnie, co oznacza także konieczność osobistego usuwania nienawistnych treści. Nawet przy pominięciu wpływu takiej sytuacji na samopoczucie i zdrowie kobiet, wiąże się to także ze stratą czasu, a tym samym potencjalnych korzyści (nie tylko materialnych), jakie mogłyby w tym czasie uzyskać.

---

**„Musiałam mieć swojego moderatora, który zajął się czyszczeniem tego wszystkiego, blokowaniem niektórych osób czy... w przypadku niektórych to jest jeszcze wciąż zbieranie jakichś informacji i śladów, które zostawili po sobie”.**

---

**„Na przykład tych kilka osób, które adminują mi Facebooka. One same się zgłosiły, że bardzo by chciały, bo tam jest bagno. I to było bardzo miłe”.**

---

Rozmówczynie mają także wysoki kapitał kulturowy. Posiadają wyższe wykształcenie, często specjalistyczną wiedzę i bogate doświadczenie zawodowe. Niektóre zajmują się tematyką praw człowieka i znają mechanizmy prawne. Uczestniczki badania są świadome zjawisk i procesów społecznych. Niektóre same wskazywały, że ich wykształcenie ułatwia im radzenie sobie ze zjawiskiem cyberprzemocy.

---

**„To nie są takie rzeczy, które cię zaskakują, bo to są rzeczy, o których czytasz w książkach i w tekstach na zajęciach, obserwujesz to codziennie i wiesz, z czego to się bierze”.**

---

Wreszcie należy zauważyć, że rozmówczynie mają wysoki status materialny. W niektórych sytuacjach rozszerza to ich możliwości działania. Natomiast gdy nie dysponują od razu środkami, mają potencjał zmobilizowania dużej grupy osób im przychylnych, by zgromadzić niezbędne fundusze, np. na skorzystanie z porady prawnika.

Mimo wskazanych przywilejów duża część respondentek nie podjęła żadnych działań prawnych. Najczęściej reakcje ograniczały się do usuwania treści oraz blokowania lub wyciszenia (w zależności od medium) osób, które publikowały agresywne wypowiedzi. Jedna rozmówczyni zdecydowała się zmienić pośrednika usług, by mieć większą kontrolę nad treściami w komentarzach poprzez ich silniejszą moderację. Zdaniem znakomitej większości badanych natychmiastowe usuwanie i blokowanie są najskuteczniejszymi metodami obrony przed atakami. Respondentki ogólnie częściej skupiały się na ochronie przez odgradzanie się od sprawców niż na aktywnym występowaniu przeciwko nim.

---

**„Jeżeli widzę hejterski wpis na moim Facebooku, to banuję tę osobę natychmiast”.**

---

**„Mam jakieś siedemset osób zbanowanych już chyba w tym momencie”.**

---

**„Moi asystenci usuwali [obraźliwe komentarze], bo tego było za dużo [...]”.**

---

**„Na tym poprzednim blogu nie było żadnych zabezpieczeń co, kto, kiedy mógł tam napisać. Tutaj jest tak, że trzeba wpisać jakiś nick i maila, jest jakieś minimum zabezpieczenia. To też było dla mnie ważne. Też mam możliwość moderacji komentarzy – [...] są dodawane, kiedy ja je zaakceptuję. Takie zwykłe trollerskie akceptuję, bo niech ludzie widzą, z czym ja muszę się zmagać. Ale kiedy ktoś jest naprawdę taki, że czuję zagrożenie, to nie publikuję. I cieszę się, że mam tę kontrolę nad tym, daje mi to większy komfort”.**

---

Część rozmówczyń zdecydowała się również dokumentować ataki, jednak na późniejszych etapach zazwyczaj rezygnowała z wykorzystywania zgromadzonych materiałów do dalszych działań. W niektórych przypadkach brak reakcji wynikał z braku czasu, w innych z poczucia, że interwencja nie odniósłaby oczekiwanego skutku, a wreszcie ze swego rodzaju litości nad sprawcą, który – zdaniem badanych – nie zasługiwał na poniesienie konsekwencji. Niektóre kobiety podjęły kroki w celu zdemaskowania sprawców lub ich wypowiedzi, przy czym takie działanie spotykało się niekiedy z krytyką. Inne rozważały informowanie partnerek sprawców lub ich matek. Tylko jedna z respondentek zdecydowała się na udokumentowanie i zgłoszenie postępowania sprawcy do jego pracodawcy. Rozmówczynie pozytywnie oceniła rezultat tego działania, ponieważ mężczyzna otrzymał nagane za publikowanie tego typu treści w czasie pracy.

**„Czasami, kiedy publikuję, co ktoś mówi na mój temat, wiele osób złości się na mnie, że robię lincza”.**

**„Parę razy rozważałam też upublicznienie tych zdjęć wysyłanych do mnie z penisami i na przykład wysyłanie ich do osób bliskich tych ludzi, na przykład matek. Chciałam tak zrobić, ale okazało się, że chłopak, który mi to wysyłał, miał może z 15 lat, może nawet mniej, nie pamiętam. W każdym razie uznałam, że jest za młody, żeby do końca wiedzieć, co robi. Robienie mu aż takiego przypadku nie będzie proporcjonalną karą”.**

Jeśli chodzi o możliwość zgłaszania treści przemocowych do pośredników usług internetowych, to rozmówczynie prezentowały zróżnicowane poglądy i oceny jego rezultatów. Część z nich nie wierzyła w skuteczność takich działań albo nie robiła tego ze względu na bardzo dużą ilość przemocowych treści, z którymi miały do czynienia. Na ogół jednak mechanizmy raportowania i zgłaszania wypowiedzi oferowane przez portal Facebook okazywały się nieskuteczne w przypadku pojedynczych zgłoszeń lub czasochłonne. Część treści nie wpisywała się w katalog objęty regulaminem portalu, więc nie wywoływała żadnej reakcji pośrednika. Rozmówczynie wspominały również, że Facebook inaczej – sprawniej – reaguje na zgłoszenia dokonywane przez większą liczbę osób. Niektóre same stały się zresztą ofiarami grupowych zgłoszeń swoich profilów do administracji portalu, co należy postrzegać jako jedną z form agresji w internecie. W wyniku takich zgłoszeń konta kobiet na Facebooku były tymczasowo blokowane, a badane musiały podjąć szereg skomplikowanych działań, żeby na powrót uzyskać do nich dostęp. W jednym przypadku odzyskanie kontroli nad profilem wymagało odwołania się przez rozmówczynię do groźby wytoczenia powództwa cywilnego przeciwko pośrednikowi.

Opisane przez respondentkę działania sugerują, że wywołanie reakcji portalu wymagało w tym przypadku specjalistycznej wiedzy i zasobów oraz podjęcia działań również poza granicami kraju. Na tym przykładzie wyraźnie uwidoczniła się szczególnie pozycja rozmówczynie w stosunku do innych, anonimowych użytkowniczek sieci, które mogłyby stać się ofiarami tego typu zachowań.

**„Z tymi Twitterami czy Facebookami jest tak, że zanim oni to usuną, zanim oni cokolwiek zrobią, to też jest taka bolączka nasza, to my się możemy tego nie doczekać – a działać trzeba od razu”.**

**„[...] generalnie mam skojarzenie takie, że to [formularz zgłoszeniowy] jest kompletnie idiotycznie zrobione i nie zawiera kategorii, które wydają mi się kompletnie oczywiste. Parę razy próbowałam i się zniechęciłam”.**

**„Facebook prawie nigdy nie usunął komentarza. Na ogół dostaję informację, że nie narusza on regulaminu. Na Twitterze nawet nie próbuję, bo tego jest za dużo i to jest bez sensu. Na ogół piszą to osoby, które mają trzech followersów, co w świecie Twittera oznacza, że tej osoby i tak nikt nie czyta”.**

Wydaje się, że jednym z wyjątków, gdy mechanizmy Facebooka działają, jest zgłoszenie naruszenia praw autorskich. Jedna z badanych wspominała, że często korzysta z tej opcji w przypadku wykorzystania jej zdjęć, ponieważ portal reaguje na tego typu zgłoszenia. Działania tej samej respondentki okazały się skuteczne na portalu YouTube, gdzie walczyła z pewnym użytkownikiem, który rozpowszechniał nieprawdziwe informacje, które mogły jej zaszkodzić w życiu prywatnym i zawodowym. W wyniku zgłoszeń przestanych przez kobietę jego konta były kasowane.

**„Najczęściej zgłaszam administracji Facebooka naruszenie praw autorskich. Takie rzeczy zgłaszam, bo Facebook to dość skutecznie usuwa”.**

Nieliczne respondentki wykorzystywały instrumenty prawa karnego czy cywilnego. Rozmówczynie, które zrezygnowały z podjęcia kroków prawnych, m.in. twierdziły, że nie ma skutecznych mechanizmów pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności. Część z kolei nie tyle uważała, że ich nie ma, ale nie wierzyła w powodzenie takich działań. Co ważne, wśród niektórych respondentek problem wykorzystania środków prawnych w tej konkretnej sytuacji wiązał się z reprezentowanym światopoglądem, przede wszystkim przekonaniem o tym, że nie należy ich stosować w sprawach dotyczących swobody wypowiedzi. Dla innych przeszkodą był brak czasu w danym okresie. Badane wyrażały przekonanie, że wszczęcie postępowania

wymagałoby od nich dużego zaangażowania i wysiłku. W niektórych przypadkach ogromna skala cyberprzemocy, z jaką się spotykały, liczba wiadomości i komentarzy powodowała, że rezygnowały z ich zgłaszania na policję.

---

**„Nie, bo po co? Nie ma narzędzi. Jakby były narzędzia, tobym to zrobiła”.**

---

**„Musiałabym zamieszkać na komisariacie, jakbym miała zgłaszać każdy przypadek stalkingu”.**

---

Dla tych respondentek, które odczuwały silną potrzebę zareagowania, barierą do podjęcia działań okazał się brak wiary prawników lub znajomych przedstawicieli organów ścigania w powodzenie takiej inicjatywy. Część rozmówczyń konsultowała z nimi treść otrzymywanych nienawistnych wiadomości, jednak nie uzyskała wsparcia czy pozytywnego bodźca do zaangażowania instrumentów prawnych. Spotykały się z opiniami, że doświadczane przez nie ataki „nie stanowią dobrej sprawy”, nie „podpadają pod żaden paragraf” albo nie spotykają się ze zrozumieniem organów ścigania lub sądu.

---

**„W jednym przypadku, [...] ja to po prostu odbierałam jako takie nawoływanie do przestępstwa i przemocy. Zaprzyjaźnieni prawnicy powiedzieli mi, że nie, prokuratura i sąd są tak nieczułe na to, że zaprezentują ci tysiąc interpretacji [...]. Lepiej jest nie iść do sądu, jeżeli się nie ma naprawdę dobrego case'u, bo to ich [sprawców] tylko wzmacnia”.**

---

**„No i na sam koniec właśnie napisał, że miałby nadzieję, że jeżeli ktoś przyzwoity i sprawiedliwy przejmie władzę, to mnie po prostu [...] powiesi. No i poszłam z tym do znajomego prawnika, który powiedział, że mogę coś z tym próbować zrobić, ale on uważa, że to się nie nadaje w żaden sposób do sądu ani na policję. Poszłam z tym do znajomego policjanta, który powiedział dokładnie to samo. Więc nie zgłosiłam tej sprawy”.**

---

**„Różne wpisy konsultowałam z różnymi prawnikami. I na ogół po prostu dostają informację, że to nie, w żaden sposób, nie ma paragrafu”.**

---

**„Mam wrażenie, że oni się czują bezkarni, bo są bezkarni. Jeżeli ja idę do znajomego policjanta i pytam, czy jest taka możliwość, żeby tą osobę z jakiegokolwiek paragrafu zgłosić i on mi mówi, że nie ma takiej szansy. Jeżeli idę do znajomego prawnika i słyszę to samo, no to sorry, ci ludzie są bezkarni. I to jest mój problem. [...]”.**

---

Przy czym rozmówczynie, które w przeszłości nie podjęły działań prawnych, mówiły niekiedy, że żałują i że obecnie postąpiłyby jednak inaczej. Być może wiąże się to z tym, że w przeszłości nie czuły się

odpowiednio pewne siebie i silne, np. jako początkujące blogerki czy dziennikarki.

---

**„Teraz gdyby powtórzyło mi się parę takich komentarzy, które miałam wiele lat temu, już bym się nie zastanawiała nad tym [czy zgłaszać]. Albo rasistowskich, albo z gatunku »wiem, gdzie jesteś i cię nienawidzę«, takich które by mi sprawiały dyskomfort w poruszaniu się po własnym mieście. Wtedy może rzeczywiście bym zgłosiła”.**

---

**„Być może byłam po prostu w takim, a nie innym momencie w życiu, że takie, a nie inne sprawy zdominowały moje życie i po prostu odpuściłam trochę. Żałuję, szczerze powiedziawszy, z perspektywy czasu, ale pewnie będzie jeszcze okazja”.**

---

Niektóre respondentki zgłosiły jednak swoje problemy policji lub prokuraturze. W tym wypadku opinie prezentowane przez polityczki były bardziej pozytywne niż oceny innych badanych, np. mówiły one, że czują się „zaopiekowane” lub że były zaskoczone jakością materiału dowodowego. Być może ma to związek ze szczególnym statusem polityczek lub z tym, że niektóre równolegle doświadczaly też gróźb formułowanych w tzw. realnym świecie, które były traktowane poważnie.

Inne rozmówczynie wskazywały jednak z jednej strony na problemy z nastawieniem organów ścigania, tj. brak poważnego traktowania spraw, a z drugiej – być może powiązanej – na kłopoty z przygotowaniem do skutecznego reagowania na cyberprzemoc. Z wypowiedzi jednej z uczestniczek badania wynikało m.in., że policjant przyjmujący zgłoszenie po pierwsze zniechęcał ją do złożenia zawiadomienia, a po drugie wykazał się brakiem znajomości prawa w zakresie przestępstw z nienawiści. Poza tym w przypadku tej kobiety policja przez długi czas nie interweniowała, co – gdyby nie zapobiegawcze działania samej zainteresowanej – poskutkowało trwałą utratą dostępu do materiału dowodowego. Inna badana wskazała, że w prokuraturze trafiła do wydziału zajmującego się przemocą domową, gdzie jej przypadek, siłą rzeczy, był uznany za „mniej poważny”.

---

**„Jak się okazało, moja sprawa została przeniesiona do innego komisariatu [...]. Policjant prowadzący tę sprawę – [jak się] okazało [...] – dostał pustą teczkę, bez niczego poza zawiadomieniem, moim wnioskiem o ochronę i jeszcze kilkoma innymi formalnymi dokumentami”.**

---

**„Polska policja się jeszcze na tym tak dobrze nie zna i to było tak, że ja trafiłam do pani prokurator, która zajmuje się przemocą w rodzinie, w domu i tak widziałam, że ten stres, z którym ja się borykam i tak nie jest tak olbrzymi, jak ofiar przemocy domowej, fizycznej [...]. To powinno się rozwinąć bardziej, tak jak się rozwija internet, tak powinniśmy dbać o narzędzia prawne i bezpieczeństwo”.**

**„Najgorsze jest to, że nie można z tym nic zrobić – że nawet jak dostajesz »instrukcję obsługi prokuratury«, no to potem... Ja to chyba zrobiłam głównie z powodów statystycznych, żeby państwo miało zgłoszenie, żeby został ślad”.**

Należy również podkreślić, że niektóre badane – nie tylko polityczki – również wyrażały pozytywne poglądy na temat pracy policji. Jedna z nich opowiadała, że spotkała się z pozytywnym nastawieniem policjantek, do których trafiła, mimo że nie były one ostatecznie w stanie jej pomóc. Inna zwróciła uwagę na sygnały, które do niej docierają, o coraz lepszej skuteczności policji w zakresie ścigania stalkingu.

**„Ostatnio mam sygnały, że policja coraz częściej podchodzi zupełnie poważnie do tych spraw i nie ma problemów. To oczywiście zależy, na kogo się trafi”.**

W czasie prowadzenia badania toczyło się kilka procesów karnych zainicjowanych przez respondentki. Jedna z kobiet mogła stwierdzić na pewno, że postępowanie przyniosło rezultat, a sprawca został ukarany.

Nieliczne rozmówczynie wytoczyły sprawcom powództwo o ochronę dóbr osobistych. W przypadku tego rodzaju działań przeszkodą był często brak możliwości zidentyfikowania sprawcy cyberataku. Powodowało to, że niektóre badane sugerowały konieczność wprowadzenia do polskiego porządku prawnego instytucji tzw. ślepego pozwu<sup>27</sup> i przeniesienia ciężaru identyfikacji pozwanego na organy ścigania.

**„Żeby można było pójść do sądu cywilnego, powiedzieć, że spod takiego konta otrzymałam taką wiadomość i chce się z tym człowiekiem sądzić. Żeby to była jednak praca sądów i innych organów, żeby ustalić tożsamość, a nie nasza”.**

Drugim problemem, który wiąże się ze wszczęciem postępowania cywilnego, jest jego wysoki koszt, który trzeba ponieść już na samym początku procesu (opłata za wniesienie pozwu).

W kontekście podejmowanych działań trzeba zauważyć, że nie wszystkie rozmówczynie domagały się sankcji karnych czy cywilnych dla osób stosujących cyberprzemoc. Dla niektórych z nich istotne było, żeby konkretne zachowanie zostało rozpoznane jako złe i niedopuszczalne oraz żeby sprawca otrzymał taki sygnał, łącznie z informacją, że nie jest anonimowy.

**„No ja bym chciała, żeby ta osoba, która gnębi innych ludzi – żeby przyszedł do niej pan z policji, powiedział: »dzień dobry, wiemy, gdzie mieszkasz. Otwieramy ci kartę«”.**

**„Chciałabym, żeby nie było tak, że musi być konkretna groźba pod moim adresem, realna, że »ja ci coś zrobię sam, zaraz przyjadę i ci pokażę«, ale żeby można było po prostu zgłaszać na policję hejterskie wpisy pod tytułem »mam nadzieję, że ktoś cię kiedyś powiesi, ty k\*\*\*\*«. Nie uważam, że ta osoba powinna być jakoś [u]karana, bo ja też nie sądzę, żeby kary w Polsce i więzienia spełniały funkcję resocjalizacyjną, ale uważam, że samo nastraszenie tej osoby, że przyjdzie policjant i będzie wypytywał o ten wpis... I, nie wiem, jakaś kara w stylu szkolenie antydyskryminacyjne, tak”.**

## 9. Wnioski

W przypadku części badanych doświadczenie cyberprzemocy jest związane z konkretnymi wydarzeniami, w przypadku innych – w zasadzie codziennością. Gdy ta forma przemocy staje się powszechna, może powstawać wrażenie, że jest ona nieuniknionym i nieodłącznym elementem rzeczywistości, co w efekcie prowadzi do uznania danego zjawiska za normę. Ślady tego typu myślenia można było także zidentyfikować w przeprowadzonych przez nas wywiadach. Wyobrażenie o internecie było szczególnie obecne podczas rozmów z polityczkami, ale także w wypowiedziach innych respondentek. Dla wypracowania skutecznych rozwiązań pozwalających zapobiegać cyberprzemocy konieczna będzie weryfikacja przekonań o jej nieuniknionym charakterze. Następnym wyzwaniem będzie propagowanie innej wizji sieci, w której obowiązują podobne normy zachowań, jak w świecie rzeczywistym, a za działania ponosi się konsekwencje.

Zmiana myślenia o cyberprzemocy i internecie jako przestrzeni, która ze względu na swój charakter sprzyja eskalacji agresji, będzie wymagała odpowiedzi o charakterze systemowym. Wśród takich działań szczególnie istotne wydaje się prowadzenie edukacji na temat internetu wśród dzieci i młodzieży

<sup>27</sup> Więcej szczegółów na temat instytucji ślepego pozwu: zob. rozdz. III pkt 4 – *Uwagi końcowe*, s. 34.



(oraz rodziców), w tym uświadamianie o procesach zachodzących w internecie (np. potencjałe wzmocnienia pojedynczych głosów czy oddzieleniu sprawcy od działania, a awatara od realnej osoby), uwrażliwianie na konsekwencje działań oraz obalanie mitów dotyczących m.in. anonimowości. Odpowiedzialność za tego typu działania spoczywa przede wszystkim na organach państwa, mających wpływ na kształtowanie programów nauczania, ale swoją rolę w tym procesie mogą także odegrać pośrednicy usług internetowych czy też organizacje społeczeństwa obywatelskiego.

Systemowe działania będą także zapewne wymagały wypracowania odpowiedzi na opisywane wyżej mechanizmy walki politycznej, wykorzystujące cyberprzemoc (mowę nienawiści) jako narzędzie odzwierciedlające relacje władzy, oraz modele biznesowe mediów działających w internecie, dla których pobudzanie skrajnych emocji jest środkiem do maksymalizacji zysku. Konieczne stanie się pokazanie lub sprawienie, że tego typu strategie na dłuższą metę nie będą opłacalne.

Jak pokazało badanie, cyberprzemoc obejmuje cały przekrój zachowań seksistowskich, które są kierowane do respondentek ze względu na ich płeć. Treści te trafiają do rozmówczyń w różnych formach – w zależności od charakteru konkretnego medium. Niektóre z opisanych działań, choć nieprzyjemne, stanowią prawnie dopuszczalną konsekwencję bycia osobą publiczną. Tak można ocenić niektóre przypadki wzmożonego zainteresowania życiem prywatnym, surową krytykę czy ocenę aktywności respondentek. Jednak wiele opisanych sytuacji nie mieści się w granicach tego, co kobiety, nawet jako osoby publiczne, muszą akceptować. Seksistowskie i wulgarnie komentarze czy obelgi nie stanowią dopuszczalnej krytyki. Na pewno nie są nią niechciane propozycje seksualne czy szerzenie fałszywych treści. Jako naruszenie prywatności należy traktować niektóre przypadki upublicznienia informacji dotyczących życia pozazawodowego respondentek czy ich danych osobowych. Część z opisanych zachowań wyczerpuje znamiona przestępstwa. Czynem zabronionym są groźby oraz pochwalanie czy nawoływanie do stosowania przemocy wobec respondentek lub ich bliskich.

Odpowiedź na cyberprzemoc musi zatem uwzględnić różnorodność działań objętych tym terminem. Jak pokazuje badanie, istnieją instrumenty prawne, które mogą wykorzystać pokrzywdzeni atakiem w sieci. Jeśli chodzi o prawo cywilne, nie sposób w oparciu o przeprowadzone rozmowy sformułować konkretnych wniosków. Zbyt mało rozmówczyń zdecydowało się np. wytoczyć powództwo o ochronę dóbr osobistych. Może to sugerować jego niską popularność lub brak świadomości

prawnej respondentek w tym zakresie. W przypadku zachowań wyczerpujących znamiona przestępstwa, instrumenty do działania oferuje prawo karne. Świadomość ich istnienia wydaje się wyższa. Z niektórych rozmów wynika, że mogą one okazać się skuteczne, choć jednak nie zadziałały w większości sytuacji opisanych przez badane. Problemy, zdaniem kobiet, wynikały zarówno z braku wiedzy czy też doświadczenia po stronie funkcjonariuszy, jak i ich postaw, utrudniających wszczęcie lub prowadzenie postępowania. Pokazuje to potrzebę uświadamiania i edukacji przedstawicieli organów ścigania. Działania takie powinny m.in. uzmysłwić, że cyberprzemoc ma realne, poważne konsekwencje dla życia osób jej doświadczających, budować przekonanie o konieczności skutecznego i rzetelnego prowadzenia postępowania oraz uczyć, które instrumenty prawne mogą mieć zastosowanie w przypadku tego typu zachowań.

Przeprowadzone przez nas rozmowy pokazały, że cyberprzemoc powoduje realne, poważne skutki w sferze przeżyć psychicznych, w życiu osobistym, a także zawodowym. Często prowadzi do utraty poczucia bezpieczeństwa i zmiany codziennych praktyk. W aktywności zawodowej powoduje ograniczenie działalności w sieci, tymczasowe jej zawieszenie lub nawet rezygnację z pracy ze względu na doświadczenie ataków. W tym sensie może doprowadzić do realnego uciszenia głosów kobiet w przestrzeni publicznej. Badanie potwierdza przekonanie, że cyberprzemocy nie należy ignorować, a obroną przed nią nie powinna być tzw. gruba skóra osoby atakowanej. Tym bardziej, że prowadziłyśmy badanie w grupie osób, które same określały się jako szczególnie silne czy też zahartowane. Co więcej, oczekiwanie od kobiet, że uodpornią się na te negatywne zjawiska przerzuca odpowiedzialność za ochronę przed przemocą na osobę atakowaną. Odpowiedzialność, która – na pewno w zakresie czynów zabronionych – spoczywa na państwie.

Wywiady potwierdzają również, że podejmowanie konkretnych działań wiąże się często z koniecznością przezwyciężenia wielu trudności. Można stwierdzić, że badane, mimo uprzywilejowanej pozycji w stosunku do innych użytkowniczek sieci, stykały się z problemami w postaci: braku wiedzy, wsparcia bliskich, środowiska zawodowego lub eksperckiego, negatywnego nastawienia organów czy wysokich kosztów etc. Niezależnie od pozycji społecznej i zawodowej osoby doświadczające przemocy w internecie potrzebują wsparcia, jako że często towarzyszy im poczucie bezsilności. Jak pokazują rozmowy bardzo ważne jest także otrzymanie pomocy w odcięciu się od ataków. Niemal wszystkie badane mówiły, że najlepszym rozwiązaniem jest nieczytanie komentarzy i wiadomości na swój temat, przy czym wiele z nich miało z tym

problemy. Często udało się je rozwiązać dzięki bliskim, współpracownikom czy pracodawcom. W przypadku, gdy to media były pracodawcą, badanie pokazało jednak wręcz odwrotną tendencję. Respondentki także zgodnie wskazywały, żeby nie wdawać się w żadne interakcje z osobami, które stosują wobec nich przemoc.

---

***„Nie czytać. Naprawdę, serio – uważam, że to jest najważniejsza rada”.***

---

***„Ale... nie można przede wszystkim wchodzić w dyskusję z tymi osobami – w ogóle nie ma takiej mowy”.***

---

# ROZDZIAŁ III

## CYBERPRZEMOC WOBEC KOBIET – RAMY PRAWNE

### 1. Wstęp

Nie istnieje jeden akt prawny, który regulowałby wszystkie kwestie związane z cyberprzemocą wobec kobiet. Prawo ma jednak do odegrania istotną rolę w przeciwdziałaniu i reagowaniu na to zjawisko. Wiele aktów agresji opisanych w II rozdziale raportu należałoby zakwalifikować jako przestępstwa. Niektóre ataki mogą z kolei stanowić naruszenie dóbr osobistych. Osoba, która doświadcza cyberprzemocy, może zatem szukać ochrony prawnej w oparciu o przepisy prawa karnego, prawa cywilnego, a w niektórych przypadkach – także prawa pracy.

Reagowanie na internetowe ataki przy pomocy narzędzi prawnych wymaga sięgania do różnych aktów prawnych. Celem niniejszego rozdziału jest omówienie przepisów, które mogą służyć pociągnięciu

sprawców cyberprzemocy do odpowiedzialności. W pierwszej kolejności należy przedstawić przepisy prawa międzynarodowego zobowiązujące organy państwa do podejmowania działań w tym obszarze.

### 2. Kontekst międzynarodowy

Z ratyfikowanych przez Polskę aktów prawa międzynarodowego przyjętych na forum Rady Europy (RE) oraz ONZ można wywieść obowiązek podejmowania przez organy państwa działań, których celem jest przeciwdziałanie cyberprzemocy wobec kobiet.

Treść ataków świadczy o tym, że źródłami cyberprzemocy są m.in. przekonania o niższości kobiet, stereotypowe postrzeganie płci oraz podziału ról. Konwencja RE o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet

#### Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet

##### Artykuł 12

##### Ogólne zobowiązania

1. Strony podejmą działania niezbędne do promowania zmian wzorców społecznych i kulturowych dotyczących zachowania kobiet i mężczyzn w celu wykorzenia uprzedzeń, zwyczajów, tradycji oraz innych praktyk opartych na idei niższości kobiet lub na stereotypowym modelu roli kobiet i mężczyzn\*.

##### Artykuł 17

##### Udział sektora prywatnego i mediów

1. Strony zachęcają sektor prywatny, sektor technologii informacyjnych i komunikacyjnych, z należytym szacunkiem do wolności wypowiedzi i niezależności, do wzięcia udziału w opracowaniu i wdrażaniu strategii politycznych, a także w przygotowaniu wytycznych i norm dotyczących samoregulacji w celu zapobiegania przemocy wobec kobiet oraz promowania poszanowania ich godności.

##### Artykuł 34

##### Nękanie (stalking)

Strony podejmują konieczne działania ustawodawcze lub inne mające na celu zagwarantowanie, że umyślne powtarzające się zastraszające działania wymierzone w daną osobę, powodujące, że obawia się ona o swoje bezpieczeństwo, podlegają odpowiedzialności karnej.

##### Artykuł 40

##### Molestowanie seksualne

Strony podejmą konieczne działania ustawodawcze lub inne mające na celu zagwarantowanie, że wszelkie formy niepożądanych działań werbalnych, niewerbalnych lub fizycznych o charakterze seksualnym, skutkujące naruszeniem godności danej osoby, w szczególności w atmosferze zastraszania, wrogości, upodlenia, poniżenia lub obrazy, podlegają odpowiedzialności karnej lub innej odpowiedzialności prawnej.

\* Podobnie brzmiący przepis znajduje się w Konwencji ONZ sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet. Zgodnie z art. 5: „Państwa Strony podejmą wszelkie stosowne kroki w celu: (a) zmiany społecznych i kulturowych wzorców zachowania mężczyzn i kobiet w celu osiągnięcia likwidacji przesądów i zwyczajów lub innych praktyk, opierających się na przekonaniu o niższości lub wyższości jednej z płci albo na stereotypach roli mężczyzny i kobiety [...]”.

obliguje państwo do promowania zmiany szkodliwych wzorców społecznych i kulturowych dotyczących zachowania kobiet i mężczyzn oraz prowadzenia działań nakierowanych na wykorzenienie uprzedzeń. Podjęcie tych kroków bez wątpienia przyczyniłoby się stopniowo do eliminowania zjawiska cyberprzemocy ze względu na płeć.

Z uwagi na powszechność ataków dotyczących sfery prywatnej i intymnej istotne znaczenie ma również przepis konwencji, zgodnie z którym państwo powinno zagwarantować, że wszelkie formy niepożądanych działań o charakterze seksualnym podlegają odpowiedzialności prawnej. Warto podkreślić, że przepis ten zobowiązuje państwo do podjęcia działań bez względu na kontekst, w jakim zachodzi molestowanie. Ponadto konwencja zobowiązuje organy państwa do karania przypadków nękania, rozumianego jako umyślne, powtarzające się, zastraszające działania wymierzone w daną osobę i powodujące, że obawia się ona o swoje bezpieczeństwo.

Obowiązek zapobiegania i zwalczania cyberprzemocy wobec kobiet wybrzmiewa również z art. 17 Konwencji, który obliguje państwa, aby te zachęcały sektor prywatny, technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz środki masowego przekazu do uczestniczenia w pracach nad strategiami i standardami, które mają zapobiegać przemocy wobec kobiet oraz wspierać poszanowanie ich godności.

Tematyka cyberprzemocy wobec kobiet była również poruszana w rekomendacjach Komitetu Ministrów Rady Europy. Zgodnie z treścią Rekomendacji w sprawie równości płci i mediów<sup>28</sup> państwa członkowskie powinny przyjąć odpowiednie ramy prawne służące zagwarantowaniu poszanowania godności ludzkiej i zakazu wszelkich form dyskryminacji z powodu płci, a także nawoływania do nienawiści i innych form przemocy uwarunkowanej płcią.

Obowiązek skutecznego przeciwdziałania i reagowania na cyberprzemoc wobec kobiet wynika również z Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, do której Polska przystąpiła w 1980 r.

Zgodnie z Zaleceniami Ogólnymi nr 19<sup>29</sup>, przyjętymi przez Komitet do Spraw Likwidacji Dyskryminacji Kobiet, czyli wyspecjalizowany organ ONZ czuwający nad implementacją postanowień konwencji, obowiązkiem państwa jest przeciwdziałanie wszystkim formom przemocy ze względu na płeć, w tym przez podjęcie skutecznych działań, które zagwarantowałyby i promowały szacunek wobec kobiet w mediach, a także przeciwdziały postawom i praktykom, które utrwalają stosowanie przemocy wobec kobiet.

### 3. Prawo krajowe – odpowiedzialność prawna za cyberprzemoc wobec kobiet

#### 3.1. Przepisy<sup>30</sup>

##### 3.1.1. Groźby

Jedną z form, którą przyjmuje cyberprzemoc, są pogroźki kierowane pod adresem kobiet lub ich rodzin<sup>31</sup>. Wypowiedzi zawierające np. groźby śmierci, gwałtu lub innych form przemocy seksualnej, pobicia albo porwania, mogą wyczerpywać znamiona przestępstwa z art. 190 Kodeksu karnego (k.k.), tj. stanowić groźbę karalną<sup>32</sup>.

Zachowanie sprawcy polega w tym wypadku na groźeniu popełnieniem przestępstwa na szkodę adresatki groźby lub osoby jej najbliższej i podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do dwóch lat.

Dobrem chronionym przez art. 190 k.k. jest wolność od strachu<sup>33</sup> lub zagrożenia powodującego

<sup>28</sup> *Recommendation CM/Rec(2013)1 of the Committee of Ministers to member States on gender equality and media*, dostępne na: [https://search.coe.int/cm/Pages/result\\_details.aspx?ObjectID=09000016805c7c7e](https://search.coe.int/cm/Pages/result_details.aspx?ObjectID=09000016805c7c7e), (dostęp: 15 października 2017).

<sup>29</sup> *General recommendations adopted by the Committee on the Elimination of Discrimination Against Women, Eleventh session (1992), General recommendation No. 19: Violence against women*, dostępne na: [http://tbinternet.ohchr.org/Treaties/CEDAW/Shared%20Documents/1\\_Global/INT\\_CEDAW\\_GEC\\_3731\\_E.pdf](http://tbinternet.ohchr.org/Treaties/CEDAW/Shared%20Documents/1_Global/INT_CEDAW_GEC_3731_E.pdf), (dostęp: 15 października 2017).

<sup>30</sup> W opracowaniu tej części rozdziału wykorzystano artykuł *Problem cyberprzemocy i nękania kobiet w internecie*, który ukazał się w Kwartalniku o Prawach Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Zob. Zuzanna Warso, *Problem cyberprzemocy i nękania kobiet w internecie*, „Kwartalnik o Prawach Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka” 2016, nr 3-4, s. 73 i nast.

<sup>31</sup> Z raportu opublikowanego w październiku 2016 r. przez Unię Międzyparlamentarną – międzynarodową organizację skupiającą parlamentarzystów i parlamentarzystki z całego świata – wynika, że 44,4 proc. postanek, które wzięły udział w badaniu, otrzymało w trakcie kadencji groźby śmierci, gwałtu, pobicia lub porwania. Por. *Sexism, harrasment and violence against women parliamentarians*, „Inter-Parliamentary Union Issues Brief”, 2016, dostępne na: <http://www.ipu.org/pdf/publications/issuesbrief-e.pdf>, (dostęp: 5 grudnia 2016).

<sup>32</sup> „Art. 190. § 1. Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. § 2. Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego”. Zob. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny*, Dz.U. 1997 Nr 88 poz. 553, z późn. zm.

<sup>33</sup> Jerzy Lachowski, *Art. 190 [w:] Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 (dostęp: 15 października 2017).

dyskomfort psychiczny i obniżającego standard życia psychicznego<sup>34</sup>. Do zaistnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. nie jest konieczne, żeby osoba pokrzywdzona była pewna, że groźba zostanie spełniona. Wystarczające jest wystąpienie obawy<sup>35</sup>. Ponadto sprawca nie musi mieć zamiaru spełnienia groźby, musi mu jednak towarzyszyć zamiar wywołania obawy jej spełnienia<sup>36</sup>.

Groźenie innej osobie jest przestępstwem, jeśli groźba wzbudza *uzasadnioną* obawę, że zostanie spełniona. Ocena uwzględnia zatem kryteria obiektywne i subiektywne. Innymi słowy, przy ustalaniu, czy doszło do popełnienia przestępstwa określonego w art. 190 k.k., należy z jednej strony badać subiektywny odbiór groźby u osoby pokrzywdzonej, tj. to, czy faktycznie wzbudziła ona u niej obawę spełnienia, jak również to, czy obawa była obiektywnie uzasadniona, tj. czy inna osoba o podobnych cechach i w analogicznych warunkach mogłaby ją podzielać.

Należy podkreślić, że ściganie przestępstwa groźby karalnej następuje na wniosek pokrzywdzonej. Może on zostać złożony zarówno ustnie do protokołu przesłuchania, jak i pisemnie, musi jednak w sposób jednoznaczny wyrażać wolę ścigania<sup>37</sup>. Z chwilą złożenia wniosku postępowanie toczy się z urzędu.

### 3.1.2. Stalking, czyli uporczywe nękanie

Kolejną z występujących form prześladowania kobiet w sieci jest stalking (art. 190a § 1 k.k.)<sup>38</sup>. To przestępstwo, wprowadzone do Kodeksu karnego w 2011 r.<sup>39</sup>, polega na uporczywym nękaniu innej osoby (lub osoby jej najbliższej), które wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność. Przestępstwo stalkingu zagrożone jest karą pozbawienia wolności do trzech lat<sup>40</sup>.

Nękanie może przybierać formę niepokojenia, zakłócania spokoju lub dokuczania<sup>41</sup>. Ściganie, podobnie jak w przypadku groźby karalnej, uzależnione jest od wniosku pokrzywdzonej. Kolejne podobieństwo związane jest z tym, że dobrem chronionym w przypadku stalkingu również jest wolność od strachu. Przepis art. 190a chroni także prawo do prywatności.

Zgodnie z orzecznictwem sądów „o uporczywym zachowaniu się sprawcy świadczyć będzie z jednej strony jego szczególne nastawienie psychiczne, wyrażające się w nieustępliwości nękania, tj. trwaniu w swego rodzaju uporze, mimo próśb i upomnień pochodzących od pokrzywdzonego lub innych osób o zaprzestanie przedmiotowych zachowań, z drugiej natomiast strony – dłuższy okres, podczas którego sprawca je podejmuje. Skutkiem zachowania się sprawcy musi być wytworzenie u pokrzywdzonego uzasadnionego poczucia zagrożenia lub poczucia istotnego naruszenia jego prywatności”<sup>42</sup>.

Należy podkreślić, że ustawodawca nie wymaga, aby zachowanie stalkera niósło ze sobą element agresji. Ponadto z punktu widzenia prawa nie ma znaczenia, czy sprawca kierował się miłością, nienawiścią, chęcią dokuczania pokrzywdzonej, złośliwością czy potrzebą zemsty. W opinii Sądu Najwyższego decydujące jest odczucie zagrożonej, które musi być jednak oceniane w sposób zobiektywizowany<sup>43</sup>, podobnie jak w przypadku groźby.

### 3.1.3. Pochwalanie przemocy wobec kobiet – seksistowska mowa nienawiści

Polski kodeks karny kryminalizuje nawoływanie do nienawiści<sup>44</sup> na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość (art. 256 k.k.). Przestępstwo stanowi także publiczne znieważanie<sup>45</sup>

<sup>34</sup> Marian Filar, Marcin Berent, *Art. 190 [w:] Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 (dostęp: 15 października 2017).

<sup>35</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego (SA) w Warszawie z dnia 25 czerwca 2014 r., sygn. akt II AKa 162/14.

<sup>36</sup> Jerzy Lachowski, dz. cyt.

<sup>37</sup> Michał Kurowski, *Art. 12, [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 (dostęp: 14 października 2017).

<sup>38</sup> „Art. 190a § 1. Kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech”. Zob. *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny*, Dz.U. 1997 Nr 88 poz. 553, z późn. zm.

<sup>39</sup> Zob. *Ustawa z dnia 25 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny*, Dz.U. Nr 72 poz. 381.

<sup>40</sup> Okolicznością kwalifikującą czyn z art. 190a § 1 jest targnięcie się osoby pokrzywdzonej (w tym również osoby najbliższej, która była nękana) na własne życie. Zamach nie musi być skuteczny, śmierć człowieka nie należy do znamion typu kwalifikowanego.

<sup>41</sup> Jerzy Lachowski, *Art. 190(a) [w:] Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 (dostęp: 15 października 2017).

<sup>42</sup> Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. akt II AKa 18/14.

<sup>43</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego (SN) z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt III KK 417/13.

<sup>44</sup> Pod pojęciem nawoływania do nienawiści należy rozumieć „tego typu wypowiedzi, które wzbudzają uczucia silnej niechęci, złości, braku akceptacji, wręcz wrogości do poszczególnych osób lub całych grup społecznych czy wyznaniowych bądź też z uwagi na formę wypowiedzi podtrzymują i nasilają takie negatywne nastawienia i podkreślają tym samym uprzywilejowanie, wyższość określonego narodu, grupy etnicznej, rasy lub wyznania”. Por. postanowienie SN z dnia 5 lutego 2007 r., sygn. akt IV KK 406/06.

<sup>45</sup> O tym, czy konkretne zachowanie ma charakter znieważający, decyduje przeważający w społeczeństwie odbiór (zob. np. postanowienie SN z dnia 7 maja 2008 r., sygn. akt III KK 234/07).



grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości (art. 257 k.k.). Zarówno art. 256 k.k., jak i art. 257 k.k. posługują się zamkniętym katalogiem przestępstw. Artykuł 256 k.k. nie dotyczy zatem wypowiedzi seksualnych, które wzbudzają uczucia silnej niechęci lub wrogości wobec kobiet, bądź też z uwagi na formę wypowiedzi podtrzymują i nasilają takie negatywne nastawienia i podkreślają tym samym niższość kobiet. Co więcej, art. 257 k.k. nie kryminalizuje znieważania kobiet, tj. okazywania pogardy, ubliżania lub innych obraźliwych zachowań.

Ściganie na drodze karnej autorów wypowiedzi, które wzywają lub zachęcają do aktów przemocy wobec kobiet, a próbują czy też uznają je za słuszne, jest możliwe, jeśli zostaną wypetnione przestępstwa innych przestępstw, np. przepisu art. 255 k.k. kryminalizującego pochwalanie lub nawoływanie do popełnienia przestępstwa.

Użyte w przepisie pojęcie „pochwalanie” oznacza wyrażanie w jakikolwiek sposób pozytywnej oceny przestępstwa zarówno takiego, które zostało już popełnione, jak i takiego, które może być popełnione, przy czym chodzi nie tylko o przestępstwo konkretne, lecz również w ujęciu abstrakcyjnym<sup>46</sup>. Działanie sprawcy musi być publiczne, tj. skierowane do nieokreślonej liczby osób, i może przybierać np. formę publicznego wpisu opublikowanego w internecie. Warto podkreślić, że przestępstwo określone w art. 255 k.k. ma charakter formalny, nie jest zatem wymagane, żeby odbiorca lub odbiorcy wypowiedzi podjęli jakiegokolwiek działania w kierunku wcielenia ich w życie<sup>47</sup>.

### 3.1.4. Zniewaga

Karanie seksualnych wypowiedzi kierowanych pod adresem konkretnych kobiet jest możliwe na podstawie art. 212 k.k. (znieważenie) lub art. 216 k.k.

(zniewaga). Z uwagi na postulat Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, aby z treści Kodeksu karnego wykreślić art. 212<sup>48</sup>, stosowanie tego przepisu nie będzie jednak omawiane szerzej.

W przypadku przestępstwa zniewagi przedmiotem ochrony jest godność osobista danej osoby, czyli tzw. cześć wewnętrzna, w odróżnieniu od czci zewnętrznej, czyli dobrego imienia lub znaczenia społecznego człowieka<sup>49</sup>.

Przestępstwo zniewagi polega na użyciu słów obelżywych lub sformułowaniu zarzutów obelżywych lub ośmieszających<sup>50</sup>. O tym, czy zachowanie miało charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe, a nie subiektywne przekonanie osoby rzekomo znieważonej<sup>51</sup>.

W doktrynie przeważa stanowisko, że zniewaga jest przestępstwem formalnym, co oznacza, że dla jego dokonania nie jest konieczny żaden konkretny skutek, a w szczególności, by adresatka znieważającej wypowiedzi poczuła się dotknięta lub by znieważająca wiadomość do niej dotarła<sup>52</sup>.

Przestępstwo zniewagi występuje w dwóch typach – podstawowym oraz kwalifikowanym, tj. przy użyciu środków masowego przekazu. Może być dokonane za pomocą narzędzi komunikowania się na odległość (np. telefonu, internetu).

W przypadku wykorzystania internetu do popełnienia zniewagi możliwe jest wystąpienie obu typów przestępstwa. Zakwalifikowanie internetu do kategorii środków masowego przekazu powinno zależeć od tego, czy przekazywana informacja jest dostępna masowo<sup>53</sup>. Przykładowo, tak dzieje się wtedy, gdy treści zabronione umieszczone zostały na forum serwisu internetowego lub w witrynie internetowej. W takim wypadku dostępne są dla nieograniczonej liczby podmiotów odwiedzających

<sup>46</sup> Michał Kalitowski, *Art. 255*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Wyd. V, System Informacji Prawnej LEX, 2017 [dostęp: 15 października 2017].

<sup>47</sup> Arkadiusz Lach, *Art. 255*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 [dostęp: 15 października 2017].

<sup>48</sup> Zob. Helsińska Fundacja Praw Człowieka, *Kampania „Wykreśl 212 kk” – wystąpienie do MS*, dostępne na: <http://www.hfhr.pl/kampania-wykreśl-212-kk-wystapienie-do-ms/> [dostęp: 15 października 2017].

<sup>49</sup> Marek Mozgawa, *Art. 216*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 [dostęp: 15 października 2017].

<sup>50</sup> Postanowienie SN z dnia 7 maja 2008 r., sygn. akt III KK 234/07.

<sup>51</sup> Uchwała SN z dnia 5 czerwca 2012 r., sygn. akt SNO 26/12.

<sup>52</sup> Marek Mozgawa, dz. cyt.

<sup>53</sup> Wyrok SN z dnia 7 listopada 2014 r., sygn. akt V KK 231/14. Sąd Najwyższy orzekł: „Ze względu na sposób docierania do odbiorcy informacji internet można podzielić na taki, gdy jest wykorzystywany w celu przekazywania wiadomości do nieokreślonego kręgu podmiotów lub do ściśle określonego kręgu osób. Ten drugi rodzaj internetu, zwany pocztą elektroniczną, także nie jest jednorodny. Przy pomocy poczty elektronicznej nadawca może dotrzeć do ściśle określonego wąskiego kręgu osób znajomych lub potoczonych węzłem znajomości zawodowej (np. członków zarządu firmy), lecz może również dotrzeć do ściśle określonego, szerokiego kręgu osób i do tego nieznanego nadawcy. (...) W określeniu »środki masowego komunikowania« chodzi nie o masową dostępność samego środka, lecz o masową dostępność informacji przekazywanych za jego pomocą”.

daną stronę<sup>54</sup>. W przypadku serwisów społecznościowych wydaje się, że decydujące znaczenie powinna mieć skala dostępności znieważającego wpisu.

Ściganie zniewagi zarówno w typie podstawowym, jak i kwalifikowanym odbywa się z oskarżenia prywatnego. Znieważenie podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. W przypadku zniewagi dokonanej na pomocą środków masowego przekazu sąd może wymierzyć karę pozbawienia wolności do roku.

### 3.1.5. Pornografia bez zgody (tzw. pornozemsta, ang. *revenge porn*)

Prześladowanie kobiet przy użyciu internetu przybiera również formę pornografii bez zgody (tzw. pornozemsta, ang. *revenge porn*), czyli publikacji intymnych materiałów bez zgody osoby, której dotyczą. Przepisy prawa karnego (art. 191a k.k. § 1<sup>55</sup>) przewidują penalizację naruszenia intymności seksualnej poprzez rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej bez jej zgody. Regulacja została wprowadzona do Kodeksu karnego nowelą z 2009 r. Przed wprowadzeniem art. 191a w zasadzie nie było możliwości prawnokarnej ingerencji w przypadkach, których dotyczy przepis, a osoba poszkodowana mogła skorzystać jedynie z ochrony cywilnoprawnej<sup>56</sup>.

Należy podkreślić, że przestępstwem jest także rozpowszechnianie wizerunku, na którego utwale nie zgodziła się dana osoba, ale nie data pozwolenia na udostępnienie nagrania lub zdjęć. Dotyczy to wszelkich materiałów, w tym zarejestrowanych bez użycia przemocy, groźby bezprawnej lub podstępny. Co więcej, zgoda na upublicznienie takiego materiału powinna być wyraźna. Pod pojęciem „rozpowszechnianie wizerunku” rozumie się udostępnienie go bliżej nieokreślonemu kręgowi odbiorców, np. poprzez umieszczenie na portalu społecznościowym albo stronie internetowej<sup>57</sup>.

Artykuł 191a k.k. § 1 chroni intymność i prywatność człowieka, jak również wolność w zakresie dysponowania swoim wizerunkiem w związku z intymną sferą swojego życia oraz wolność od obawy przed ujawnieniem faktów z życia intymnego. Przestępstwo

określone w art. 191a § 1 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat i jest ścigane na wniosek osoby pokrzywdzonej.

### 3.2. Kodeks wykroczeń – art. 107

Ściganie niektórych przejawów cyberprzemocy jest możliwe na podstawie art. 107 Kodeksu wykroczeń (k.w.), który penalizuje, między innymi, „złośliwe niepokojenie innej osoby”. Celem tego przepisu jest ochrona każdego człowieka przed zachowaniami, które naruszają jego lub jej spokój osobisty i równowagę psychiczną, wywołują obawę, uczucie gniewu, niesmaku, oburzenia lub poczucie zagrożenia<sup>58</sup>.

Złośliwe będzie takie zachowanie, którego celem jest sprawienie innej osobie przykrości<sup>59</sup>. W przeciwieństwie do przestępstwa stalkingu (art. 190a k.k.) motywacja sprawcy ma zatem znaczenie dla bytu prawnego opisywanego wykroczenia. Kolejną różnicą między art. 190a k.k. i art. 107 k.w. jest znamię „uporczywości”, konieczne dla zaistnienia przestępstwa stalkingu, a które w przypadku niepokojenia nie występuje (nie stanowi przestanki).

Wykroczenie „złośliwego niepokojenia” ma charakter formalny. Bez znaczenia jest to, czy sprawca faktycznie zaniepokoił osobę pokrzywdzoną<sup>60</sup>. Za wykroczenie określone w art. 107 ustawa przewiduje karę ograniczenia wolności, grzywny do 1500 zł oraz karę nagany.

### 3.3. Cyberprzemoc jako forma molestowania seksualnego i naruszenie dóbr osobistych. Odpowiedzialność usługowców internetowych

Stosowanie cyberprzemocy narusza dobra osobiste atakowanej osoby, przede wszystkim jej godność, prywatność oraz wolność, w tym wolność od strachu. Na gruncie prawa cywilnego instrumentem ochrony wartości zagrożonych internetowymi atakami jest powództwo o ochronę dóbr osobistych. Nie ma wątpliwości co do tego, że przepisy dotyczą także naruszeń, do których dochodzi za pośrednictwem internetu. Należy podkreślić, że dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa

<sup>54</sup> Por. Tomasz Fotta, Andrzej Mucha, *Zniestawienie i znieważenie w internecie*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11, s. 49–63.

<sup>55</sup> „Art. 191a. § 1. Kto utrwała wizerunek nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej, używając w tym celu wobec niej przemocy, groźby bezprawnej lub podstępny, albo wizerunek nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej bez jej zgody rozpowszechnia, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu. § 2. Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego”. Zob. *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks karny*, Dz.U. 1997 Nr 88 poz. 553, z późn. zm.

<sup>56</sup> Marek Mozgawa, Katarzyna Nazar-Gutowska, *Utrwalanie lub rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby – art. 191a k.k. (analiza prawnokarna i praktyka ścigania)*, „Prawo w Działaniu”, 2014, nr 19, s. 7.

<sup>57</sup> Jerzy Lachowski, *Art. 191(a)*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 (dostęp: 15 października 2017).

<sup>58</sup> Maciej Szwarczyk, *Art. 107* [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 (dostęp: 15 października 2017).

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Monika Zbrojewska, *Art. 107*, [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 (dostęp: 15 października 2017).

cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Osoba, której dobra osobiste są zagrożone lub zostały naruszone, może żądać od sprawcy zaniechania bezprawnego działania, usunięcia skutków naruszenia, w szczególności złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie (np. przeprosin opublikowanych w gazecie). Może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej kwoty na wskazany cel społeczny. Jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, osoba poszkodowana może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

### 3.3.1. Molestowanie seksualne na gruncie polskiego prawa

Zgodnie z definicją zawartą w Konwencji RE o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, o której była mowa na początku rozdziału, wszelkie formy niepożądanych działań werbalnych o charakterze seksualnym skutkujące naruszeniem godności należy uznać za molestowanie seksualne. Na gruncie prawa polskiego molestowanie seksualne stanowi naruszenie dóbr osobistych. W związku z tym osoba, która doświadcza tego typu zachowań, może szukać ochrony prawnej w oparciu o ogólne przepisy prawa cywilnego. Jeśli ataki dotyczą relacji między pracownikami, to oprócz sprawcy molestowania może zostać pociągnięty do odpowiedzialności również pracodawca. Dodatkowo ochronę przed molestowaniem gwarantują przepisy tzw. ustawy równościowej.

### 3.3.2. Kodeks pracy i Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania

W prawie krajowym zakaz molestowania seksualnego wynika wprost z przepisów Kodeksu pracy (k.p.) oraz implementującej przepisy unijne Ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (tzw. ustawy wdrożeniowej lub równościowej). Definicja molestowania w tych aktach prawnych jest szersza niż ta zawarta w Konwencji RE oraz sformułowana przez ustawodawcę unijnego. Oprócz zachowania o charakterze seksualnym swym zakresem obejmuje także zachowania odnoszące się do płci<sup>61</sup>.

### Definicja molestowania seksualnego na gruncie prawa krajowego

Molestowanie seksualne to każde niepożądane zachowanie o charakterze seksualnym lub odnoszące się do płci osoby, którego celem lub skutkiem jest naruszenie jej godności, w szczególności przez stworzenie wobec niej zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery; na zachowanie to mogą się składać fizyczne, werbalne lub pozawerbalne elementy.

#### 3.3.2.1. Molestowanie seksualne w miejscu pracy

Na gruncie Kodeksu pracy można mówić o dwóch typach molestowania seksualnego. Pierwszy z nich to seksualny szantaż. To sytuacja, gdy od akceptacji lub odrzucenia żądań sprawcy zależy decyzja o zatrudnieniu, zmianie wynagrodzenia, awansie i innych sprawach dotyczących warunków pracy. Drugi typ molestowania seksualnego to zachowania wpływające na atmosferę w pracy (tzw. molestowanie typu wrogie środowisko – ang. *hostile environment*). Ten typ zawiera na ogół dwa rodzaje zachowań: niepożądane zainteresowanie seksualne albo molestowanie z uwagi na przynależność do danej płci, obejmujące np. obraźliwe komentarze o zdolnościach lub zachowaniach, skierowane przeciwko danej osobie jako reprezentantowi lub reprezentantce określonej płci<sup>62</sup>. Molestowanie w obydwu formach może odbywać się za pośrednictwem internetu.

Kodeks pracy nakłada na pracodawców obowiązek przeciwdziałania dyskryminacji, przez co zobowiązuje ich do działań zapobiegających wytworzeniu się wrogiej i nieprzyjemnej atmosfery<sup>63</sup>. Pracodawcy odpowiadają za molestowanie w takim zakresie, w jakim się go dopuścili albo mu nie zapobiegli. W odniesieniu do szkody wyrządzonej molestowaniem seksualnym stosuje się przepisy Kodeksu pracy dotyczące odszkodowania za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu.

#### 3.3.2.2. Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania

Tak zwana ustawa równościowa to kolejny akt prawny, który gwarantuje ochronę osobom doświadczającym molestowania. Z uwagi na zawarte w niej

<sup>61</sup> Por. Marzena Szabłowska, *Kontraktowa odpowiedzialność pracodawcy za molestowanie seksualne w miejscu pracy lub w związku z pracą*, „Monitor Prawa Pracy” 2012, nr 6, s. 292.

<sup>62</sup> Helena Szewczyk, *Prawne pojęcie molestowania seksualnego w zatrudnieniu (w świetle art. 18(3a) § 6 k.p.)*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 11, s. 37-52.

<sup>63</sup> Monika Tomaszewska, *Art. 18(3(d))*, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 (dostęp: 15 października 2017).



wyłączenia, jej zastosowanie do przypadków cyberprzemocy w internecie jest jednak ograniczone.

Ustawa zakazuje wprowadzić molestowania seksualnego w dostępie i warunkach korzystania z usług oferowanych publicznie (art. 6), a zatem także z usług oferowanych w internecie, art. 5 pkt 2 wyłącza jednak jej zastosowanie do „treści zawartych w środkach masowego przekazu oraz ogłoszeniach w zakresie dostępu i dostarczania towarów i usług, w zakresie dotyczącym odmiennego traktowania ze względu na płeć”. Stosowanie ustawy równościowej w przypadku molestowania seksualnego, do którego dochodzi w internecie (np. na portalu społecznościowym), będzie zależać od wykładni pojęcia „środki masowego przekazu” i tego, czy internet zostanie użyty w tym charakterze<sup>64</sup>.

W literaturze i orzecznictwie dominuje pogląd, że internet należy uznać za środek masowego komunikowania, jeśli jest wykorzystywany w celu przekazania informacji do ściśle nieokreślonej lub też określonej, ale odpowiednio licznej grupy odbiorców<sup>65</sup>. Dlatego, po spełnieniu tych kryteriów, media społecznościowe można zaliczyć do środków masowego przekazu. W takim przypadku ustawa wdrożeniowa nie będzie mogła być stosowana. Wyłączenie z art. 5 pkt 2 nie powinno jednak dotyczyć sytuacji, kiedy grupa odbiorców jest ograniczona i nieliczna.

Na gruncie tych rozważań powstaje pytanie o zakres odpowiedzialności firm prowadzących serwisy społecznościowe za treści publikowane przez użytkowników – czy i w jakim stopniu odpowiadają oni za język używany w ich przestrzeni oraz na ile powinni przeciwdziałać dyskryminacji swoich odbiorców?

Choć ustawa wdrożeniowa, w przeciwieństwie do Kodeksu pracy, nie zawiera obowiązku przeciwdziałania dyskryminacji, w literaturze przedmiotu jest mowa o odpowiedzialności za działania osób reprezentujących usługodawcę (np. sprzedawców, kelnerów)<sup>66</sup>. Wydaje się jednak, że ustawa nie daje podstaw do dochodzenia od usługodawców odszkodowania za naruszenia, do których wprowadzić doszło w przestrzeni świadczenia usług, jednak którego dopuściły się osoby trzecie. Innymi słowy, w świetle tych regulacji administrator portalu społecznościowego nie odpowiada za naruszenia, których dopuszczają się jego użytkownicy względem siebie. W takiej sytuacji należałoby rozpatrzyć, czy wchodzi

w grę zastosowanie art. 422 Kodeksu cywilnego i instytucja „pomocnictwa”. Zgodnie z tym przepisem k.c. za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto pomagał osobie wyrządzającej szkodę, jak również osoba, która świadomie na tym skorzystała.

W przypadku usług świadczonych drogą elektroniczną uciekanie się do takiej konstrukcji prawnej wydaje się jednak zbędne, ponieważ osobie poszkodowanej molestowaniem seksualnym w internecie z pomocą przychodzą przepisy ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną (u.s.u.d.e.), która powinna mieć zastosowanie w opisanych przypadkach.

### 3.3.3. Odpowiedzialność pośredników (usługodawców) internetowych

Kwestię odpowiedzialności właściciela portalu internetowego (usługodawcy, pośrednika internetowego) względem podmiotów, których prawa zostały naruszone przez treści lub komentarze przesłane przez innych użytkowników, należy rozpatrywać na gruncie art. 14 ust. 1 u.s.u.d.e. Przepis ten wyłącza odpowiedzialność pośrednika za dane użytkowników, jeśli usługodawca nie wie o bezprawnym charakterze treści lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych danych. Wyłączenie odpowiedzialności z art. 14 ust. 1 obejmuje odpowiedzialność cywilnoprawną, karną i administracyjną<sup>67</sup>. Warto przy tym podkreślić, że w obecnym stanie prawnym ustawodawca nie konkretyzuje zakresu pojęcia wiarygodnej wiadomości ani długości terminu, w którym właściciel portalu powinien podjąć działania.

Z przepisu u.s.u.d.e. wynika wprost, że brak wiedzy o bezprawnym charakterze treści wyłącza odpowiedzialność usługodawcy. Powstaje jednak pytanie, na którym z podmiotów spoczywa ciężar dowodu – czy to osoba pokrzywdzona powinna wykazać, że usługodawca wiedział o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, czy też to na usługodawcy ciąży obowiązek wykazania braku wiedzy? Odpowiedź na to pytanie nie jest oczywista, a zdania są podzielone.

<sup>64</sup> Por. uwagi dotyczące przestępstwa zniewagi – pkt 3.1.4., s. 30.

<sup>65</sup> Tomasz Fotta, Andrzej Mucha, *Zniestawienie i znieważenie w internecie*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11, s. 49-63.

<sup>66</sup> Karolina Kędziora, Krzysztof Śmiszek, Zofia Jabłońska, Art. 3, [w:] *Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 [dostęp: 15 października 2017].

<sup>67</sup> Witold Chomiczewski, *Art. 14. Komentarz do ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną*, [w:] *Świadczenie usług drogą elektroniczną oraz dostęp warunkowy. Komentarz do ustaw*, System Informacji Prawnej LEX, 2017 [dostęp: 15 października, 2017].

W literaturze wyrażono pogląd, że to osoba poszkodowana musi wykazać, że dostawca usług w sieci wiedział o istniejących naruszeniach<sup>68</sup>. W opinii Piotra Modrzejewskiego „z prawnego punktu widzenia bez znaczenia pozostaje fakt, czy usługodawca miał możliwość zdobycia wiedzy o bezprawnym charakterze danych albo czy mógł przewidywać umieszczenie bezprawnych danych na swoim serwerze, ponieważ ustawa wyraźnie ogranicza się tylko do przestanki braku pozytywnej wiedzy na ten temat”.

Odmiennego zdania był jednak Sąd Najwyższy, który w wyroku z 2016 r.<sup>69</sup> – obok opowiedzenia się za szerokim rozumieniem sprawcy naruszenia dóbr osobistych – stwierdził, że to na usługodawcy spoczywa ciężar udowodnienia braku wiedzy o bezprawnym charakterze danych, np. o naruszających dobra osobiste komentarzach internautów.

Co więcej Sąd Najwyższy uznał:

*„[...] jako wiedzę administratora o inkryminowanych komentarzach internautów w rozumieniu przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, należy zakwalifikować sytuację, kiedy administrator w związku z doświadczeniem z dotychczasowej działalności na polu świadczenia usług hostingu liczy się z realną możliwością dokonywania przez internautów wpisów o treści naruszającej dobra konkretnych osób, a to w związku z treścią artykułu prasowego, pod którym anonimowi internauci zamieszczają swoje opinie i godząc się z tym[,] nie podejmuje stosownych działań, pomimo zatrudniania pracowników, którzy zajmują się także usuwaniem wpisów naruszających interesy ekonomiczne administratora (chodzi np. o wpisy będące reklamą czy informacją handlową internautów) oraz pomimo wiedzy, że system automatycznej filtracji używanego przez internautów słownictwa nie jest skuteczny”.*

Konsekwencją zaproponowanego przez SN rozkładu ciężaru dowodu na gruncie art. 14 u.s.u.d.e. w powiązaniu z art. 24 k.c. jest obciążenie usługodawcy obowiązkiem utrzymania wysokiego standardu staranności w zakresie dbania o to, czy w udostępnionej przez niego przestrzeni internetowej nie dochodzi do naruszeń prawa. W praktyce oznacza to, że jest możliwe pociągnięcie pośredników internetowych do odpowiedzialności za przyczynienie się do naruszenia dóbr osobistych lub

za pogłębienie naruszenia dokonanego wcześniej przez inne podmioty bez konieczności przesyłania im wiarygodnej wiadomości o złamaniu prawa, o której mowa w przepisie.

Z punktu widzenia osoby, która doświadcza internetowych ataków, jest to rozwiązanie korzystne, ponieważ pozwala przezwyciężyć jedną z głównych przeszkód w dochodzeniu sprawiedliwości, a mianowicie występujący często problem anonimowości sprawcy. Jednocześnie istnieje ryzyko, że pośrednicy, w obawie przed odpowiedzialnością cywilną, będą usuwać treści internautów także wtedy, gdy nie jest to konieczne. Taka praktyka może zahamować rozwój portali czy serwisów opartych o materiały tworzone przez użytkowników i będzie stanowić nadmierną ingerencję w wolność słowa.

#### 4. Uwagi końcowe

Choć polskie prawo nie postuluje się pojęciem „cyberprzemoc”, to obowiązek przeciwdziałania tej formie agresji wobec kobiet wynika z ratyfikowanych przez Polskę dokumentów międzynarodowych. Także na gruncie prawa krajowego istnieje szereg instrumentów, z których może skorzystać osoba doświadczająca cyberprzemocy. Mimo to walka z nią wciąż nie przynosi satysfakcjonujących rezultatów, o czym świadczy powszechność zjawiska.

Bez wątplenia jedną z przyczyn tej sytuacji jest anonimowość sprawców przemocy w internecie. Abstrahując od kwestii odpowiedzialności pośredników internetowych, ta przeszkoda w szczególności ogranicza możliwość wyegzekwowania swoich praw w ramach postępowania cywilnego. Wynika to z faktu, że w postępowaniu cywilnym osoba poszkodowana ma obowiązek podania danych osobowych pozwanego – imienia, nazwiska oraz adresu zamieszkania. W przypadku anonimowych ataków przekazanie tych danych nie jest możliwe, co automatycznie zamyka drogę dochodzenia swoich roszczeń. Aby uzyskać informacje na temat sprawcy, osoba poszkodowana może wprawdzie wykorzystać ścieżkę przewidzianą przez ustawę o ochronie danych osobowych, jednak najczęściej wiąże się to z długotrwałym postępowaniem, co znacznie osłabia jego użyteczność. W związku z tym wiele osób decyduje się na wykorzystanie narzędzi prawa karnego, aby ustalić dane sprawcy. To rozwiązanie jest znacznie prostsze, ponieważ zamiar wniesienia prywatnego oskarżenia obciąża policję

<sup>68</sup> Piotr Modrzejewski, *Odpowiedzialność innych podmiotów niż sprawca za naruszenie dóbr osobistych w Internecie*, „Przegląd Prawa Handlowego”, 2017, nr 3. s. 50-58, teza 2, System Informacji Prawnej LEX, 2017 (dostęp: 15 października 2017).

<sup>69</sup> Wyrok SN z dnia 30 września 2016 r., sygn. akt I CSK 598/15. „Przepis art. 24 § 1 k.c. nie ogranicza jego zastosowania do bezpośrednich sprawców naruszenia dóbr osobistych, ale obejmuje swoim zakresem wszelkie działania określonego podmiotu, które w jakikolwiek sposób powodują czy przyczyniają się do naruszenia dóbr osobistych poszkodowanego lub do pogłębienia naruszeń tych dóbr, dokonanych uprzednio przez inne podmioty”.

(na polecenie sądu) do potwierdzenia tożsamości sprawcy. Instrumentalne traktowanie postępowania karnego do identyfikacji atakujących w sieci należy jednak ocenić krytycznie.

W związku z ograniczonym dostępem pokrzywdzonych do danych osobowych sprawców postuluje się wprowadzenie do porządku prawnego nowego rozwiązania, tzw. ślepego pozwu. Instytucja ta pozwoliłaby na dochodzenie roszczeń na drodze cywilnej od osoby o nieznannej tożsamości, która byłaby ustalana przez sąd dopiero w toku postępowania. Sąd podejmowałby decyzję o ujawnieniu jej personaliów zależnie od wiarygodności dowodów przedstawionych przez osobę pokrzywdzoną<sup>70</sup>. Konstrukcja ślepego pozwu umożliwiłaby – przynajmniej w części przypadków – rozwiązanie problemu anonimowości sprawców ataków internetowych.

Kłopoty z ustaleniem tożsamości sprawcy nie są jednak jedyną przyczyną niskiej skuteczności działań prawnych w tym obszarze. Równie istotnym utrudnieniem jest bagatelizowanie cyberprzemocy. Ogranicza to możliwość wykorzystania prawa karnego do pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności.

Na etapie postępowania przygotowawczego niewystarczająco poważne traktowanie zjawiska cyberprzemocy wobec kobiet przez organy ścigania przejawia się na dwa sposoby. Po pierwsze, nie są podejmowane wszystkie czynności niezbędne do zidentyfikowania sprawcy przestępstwa. W sytuacji, w której ustalenie jego tożsamości – chociażby ze względów czysto technicznych – bywa niełatwe, brak należytej staranności po stronie organów dodatkowo obniża szansę pokrzywdzonych na

uzyskanie skutecznej ochrony prawnej. Zdarzają się sytuacje, gdy funkcjonariusze policji poprzestają na stwierdzeniu, że skoro do komputera miało dostęp kilka osób, to ustalenie tożsamości sprawcy nie jest możliwe. Tymczasem organy ścigania dysponują środkami, które umożliwiłyby ustalenie, kto dokonał wpisu (np. przez porównanie daty i godziny umieszczenia treści *online* z planem dnia osób podejrzanych czy też dzięki przestuchaniu świadków). Warto podkreślić, że takie powierzchowne podejście organów ścigania do problemu cyberprzemocy jest sprzeczne z wytycznymi Prokuratora Generalnego zawartymi w metodyce prowadzenia spraw dotyczących przestępstw z nienawiści popełnianych z wykorzystaniem internetu<sup>71</sup>. Ten dokument zobowiązuje organy do podjęcia dodatkowych czynności mających na celu ustalenie tożsamości sprawcy. Po drugie, nawet wtedy, gdy ustalenie personaliów sprawcy nie stanowi przeszkody, bagatelizowanie problemu cyberprzemocy wobec kobiet prowadzi do sytuacji, w której organy ścigania nie wszczynają lub umarzają postępowania przygotowawcze.

W podsumowaniu należy podkreślić, że o ile zmiana prawa może pozwolić częściowo uporać się z obiektywną przeszkodą, jaką jest anonimowość sprawcy cyberprzemocy, o tyle poradzenie sobie z kwestią niedostrzegania i bagatelizowania tego problemu wymaga zmiany świadomości i sposobu działania funkcjonariuszy państwowych. Jedynie powszechna wiedza i przekonanie, że cyberprzemoc wobec kobiet stanowi istotny problem społeczny, który prowadzi do szeregu negatywnych skutków, zagwarantuje, że korzystanie z instrumentów prawnych będzie mogło stać się skutecznym sposobem przeciwdziałania temu zjawisku.

<sup>70</sup> Szerzej na temat ograniczeń w dochodzeniu ochrony prawnej na drodze cywilnej oraz propozycji wprowadzenia instytucji tzw. ślepego pozwu zob. wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości z 17 maja 2016 r., dostępne na: <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wystapienie%20do%20Ministra%20Sprawiedliwosci%20ws%20zwalczenia%20mowy%20nienawisci%20w%20internecie%2017.05.2016.pdf> (dostęp: 15 października 2017).

<sup>71</sup> Wytyczne Prokuratora Generalnego w zakresie prowadzenia postępowań o przestępstwa z nienawiści, 2014, dostępne na: [https://pk.gov.pl/plik/2014\\_03/4e331e3a170f1719e3f846b06a2c5f7d.pdf](https://pk.gov.pl/plik/2014_03/4e331e3a170f1719e3f846b06a2c5f7d.pdf) (dostęp: 10 października 2017).

## ROZDZIAŁ IV

# REGULACJE WEWNĘTRZNE POŚREDNIKÓW USŁUG INTERNETOWYCH<sup>72</sup>

### 1. Wstęp

Oprócz działań prawnych osoby doświadczające przemocy w internecie mają możliwość skorzystania z procedur wewnętrznych ustanowionych przez pośredników usług internetowych. Poniżej zaprezentowane zostaną zasady i procedury, które obowiązują przy korzystaniu z Facebooka i Twittera – jako dwóch głównych serwisów wymienianych w przeprowadzonym przez nas badaniu.

Pewne trudności w opisanu regulacji pośredników stanowi wciąż ewoluujący charakter tych zasad, choć sama zmienność jest w tym przypadku bardzo dobrym sygnałem. Standardy Facebooka są poddawane regularnej debacie wewnątrz firmy<sup>73</sup>, choć często to krytyka zewnętrzna prowokuje realne zmiany. W maju 2017 r. brytyjska gazeta *The Guardian* ujawniła procedury oceny treści publikowanych na Facebooku oraz materiały szkoleniowe dla moderatorów portalu (ang. *reviewers*)<sup>74</sup>. W odpowiedzi na zarzuty m.in. o tolerowanie cyberprzemocy wobec kobiet, publikacji wideo z samookaleczaniami czy okrucieństwa wobec zwierząt etc. Facebook podjął działania zmierzające do zmian procedur dotyczących np. mowy nienawiści. Zadeklarował także zatrudnienie czterech tysięcy nowych moderatorów treści<sup>75</sup>.

W październiku 2017 r. Facebook ogłosił również pilotaż nowej metody reagowania na problem pornozemy<sup>76</sup>. Terenem doświadczalnym będzie Australia, a w projekt zaangażuje się Komisarz ds. Bezpieczeństwa w Sieci (ang. *eSafety Commissioner*). Nowa procedura zakłada wypełnienie przez osobę zainteresowaną formularza na stronie komisarza oraz wystanie do samego siebie za pośrednictwem

aplikacji Messenger zdjęcia, którego wycieku dana osoba się obawia. Wykwalifikowany recenzent portalu koduje zdjęcie do postaci numerycznej. Taki zapis będzie umieszczany w bazie danych portalu, która stanowi materiał porównawczy dla wszystkich zdjęć publikowanych przez użytkowników. Po zakodowaniu oryginalne zdjęcie jest usuwane zarówno przez Facebooka, jak i przez użytkownika (użytkowniczkę), który je wystąpił. W założeniu procedura ma służyć zapobieganiu zjawisku pornozemy, w odróżnieniu od reagowania przy pomocy funkcji raportowania.

W ostatnim czasie również Twitter<sup>77</sup> spotkał się z ostrą krytyką swoich wewnętrznych procedur przeciwdziałania szkodliwym treściom. Portal na początku listopada 2017 r. zmienił zasady ogólne, a w drugiej połowie listopada 2017 r. planuje wprowadzenie dalszych modyfikacji m.in. w zakresie polityki publikowania multimediów<sup>78</sup>.

### 2. Facebook

Zasady korzystania z Facebooka są określone w dokumencie pt. „Oświadczenie dotyczące praw i obowiązków”<sup>79</sup> (oświadczenie). Wynika z niego, że niedozwolone lub zabronione jest m.in.:

- atakowanie, zastraszanie i nękanie innych użytkowników;
- publikowanie treści, które promują nienawiść, zawierają groźby lub pornografię, nawołują do przemocy lub zawierają nagość, a także drastyczną i nieuzasadnioną przemoc;

<sup>72</sup> Rozdział dotyczy stanu regulacji wewnętrznych Facebooka i Twittera na 14 listopada 2017 r.

<sup>73</sup> David Talbot, Nikki Bourassa, *Monica Bickert on regulating Facebook*, dostępne na: <https://today.law.harvard.edu/monica-bickert-regulating-facebook/> (dostęp: 14 listopada 2017).

<sup>74</sup> Nick Hopkins, *Revealed: Facebook's internal rulebook on sex, terrorism and violence*, „The Guardian”, 21 maja 2017, dostępne na: [www.theguardian.com/news/2017/may/21/revealed-facebook-internal-rulebook-sex-terrorism-violence](http://www.theguardian.com/news/2017/may/21/revealed-facebook-internal-rulebook-sex-terrorism-violence) (dostęp: 15 listopada 2017).

<sup>75</sup> Elliot Schrage, *Hard Questions: A Live interview With Sheryl Sandberg*, dostępne na: <https://newsroom.fb.com/news/2017/10/hard-questions-axios-sheryl-sandberg/> (dostęp: 15 listopada 2017).

<sup>76</sup> Antigone Davis, *The Facts: Non-Consensual Intimate Image Pilot*, dostępne na: <https://newsroom.fb.com/news/h/non-consensual-intimate-image-pilot-the-facts/> (dostęp: 14 listopada 2017).

<sup>77</sup> Laura Sanicola, *Twitter CEO says new rules coming to curb harassment*, dostępne na: <http://money.cnn.com/2017/10/14/technology/business/jack-dorsey-tweets/index.html> (dostęp: 16 listopada 2017).

<sup>78</sup> *Clarifying The Twitter Rules*, dostępne na: [https://blog.twitter.com/official/en\\_us/topics/company/2017/Clarifying\\_The\\_Twitter\\_Rules.html](https://blog.twitter.com/official/en_us/topics/company/2017/Clarifying_The_Twitter_Rules.html) (dostęp: 15 listopada 2017).

<sup>79</sup> *Oświadczenie dotyczące praw i obowiązków*, dostępne na: [www.facebook.com/legal/terms](http://www.facebook.com/legal/terms) (dostęp: 14 listopada 2017).



- wykorzystywanie serwisu Facebook do celów niezgodnych z prawem, wprowadzających w błąd, złośliwych lub dyskryminacyjnych;
- ułatwianie naruszania oświadczenia i zasad Facebooka, a także podleganie do takiego postępowania.

Serwis zabrania także publikowania treści lub wykonywania jakichkolwiek czynności, które naruszają lub łamią prawa innej osoby, albo są w inny sposób sprzeczne z prawem. Pośrednik zastrzega sobie również prawo do usunięcia dowolnej treści lub informacji opublikowanej na portalu przez użytkownika, jeśli uzna, że jest ona sprzeczna z oświadczeniem lub zasadami Facebooka.

Konsekwencją naruszenia przez użytkownika litery lub ducha Oświadczenia dotyczącego praw i obowiązków albo w inny sposób narażenia Facebooka na ryzyko odpowiedzialności prawnej może być „zaprzestanie udostępniania użytkownikowi całości lub części usług serwisu Facebook”. Użytkownik zostanie o tym powiadomiony e-mailem lub w postaci komunikatu przy następnej próbie uzyskania dostępu do konta.

Jednak w działalności Facebooka najważniejszym dokumentem dla określenia, jakiego rodzaju treści użytkownicy mogą zgłaszać do serwisu zasadnie oczekiwać ich usunięcia, są „Standardy społeczności”<sup>80</sup> (standardy). Już na wstępie jednak Facebook zastrzega, że „[z]e względu na wielką różnorodność naszej globalnej społeczności może się zdarzyć, że zobaczysz niestosowne lub problematyczne według Ciebie treści, które jednak nie naruszają Standardów społeczności”.

Zgodnie ze standardami Facebook usunie materiały, zablokuje konta i będzie współpracował z organami ścigania, jeśli uzna, że istnieje poważne ryzyko bezpośredniego zagrożenia fizycznego lub zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego. Standardy bezpośrednio odnoszą się do kilku kategorii kontrowersyjnych treści, z których część jest istotna w kontekście tematyki raportu:

- **Groźby.** Facebook usuwa skierowane do osób prywatnych groźby spowodowania obrażeń fizycznych, jeśli uzna je za *wiarygodne*. Dodatkowo portal usuwa też groźby potencjalnych aktów kradzieży, wandalizmu lub innych zagrożeń związanych ze sferą finansów. Brak jednak szczegółowych informacji na temat tego, kiedy groźba spełnia warunek wiarygodności. Jedyne kryteria wymienione w standardach to lokalizacja osoby i jej widoczność w serwisie oraz zamieszkanie w regionie niestabilnym, charakteryzującym

się szczególnym poziomem przestępczości. Warto także zauważyć, że zgodnie z polskim prawem groźba nie musi być *wiarygodna*, powinna za to budzić *uzasadnioną obawę* (więcej na ten temat w części 3.1. rozdziału III, s. 29).

- **Zachowania autodestrukcyjne.** Facebook nie pozwala na publikowanie treści pochwalających samobójstwa lub zachęcających do samobójstw lub innego rodzaju zachowań autodestrukcyjnych, jak samookaleczenia lub zaburzenia odżywiania. Portal usuwa też wszelkie materiały, które identyfikują ofiary takich praktyk i narażają te osoby na ataki. Zezwala jednak na udostępnianie informacji o zachowaniach autodestrukcyjnych i samobójstwach, które ich nie promują.
- **Nękanie i prześladowanie.** Jak wskazują standardy, Facebook usuwa wypowiedzi wymierzone w osoby prywatne z *wyraźnym* zamiarem ich poniżenia lub zawstydzenia. W standardach zamieszczona została również lista przykładowych treści, które mogą zostać usunięte, obejmująca:
  - a. strony, które identyfikują i poniżają osoby prywatne;
  - b. zmodyfikowane zdjęcia, które poniżają osoby prywatne;
  - c. zdjęcia lub filmy przedstawiające nękanie fizyczne, opublikowane w celu zawstydzenia ofiary;
  - d. udostępnianie osobistych informacji w celu szantażowania lub prześladowania;
  - e. ciągłe nękanie innych użytkowników niechcianymi wiadomościami lub zaproszeniami do grona znajomych.
- **Ataki na osoby publiczne.** Oprócz gróźb skierowanych wobec osób prywatnych, Facebook usuwa *wiarygodne* groźby kierowane pod adresem osób publicznych oraz wypowiedzi pełne nienawiści.
- **Przemoc i wykorzystywanie seksualne.** Zgodnie ze standardami, portal usuwa materiały, które zastraszają innych, propagują przemoc i wykorzystywanie seksualne (w tym napaści na tle seksualnym). Te reguły dotyczą także osób niepełnoletnich. Aby chronić ofiary, portal usuwa zdjęcia i filmy przedstawiające przypadki przemocy seksualnej, jak również zdjęcia udostępniane w akcie zemsty lub bez zezwolenia znajdujących się na nich osób.
- **Nagość.** Facebook usuwa zdjęcia z obnażonymi genitaliami lub pośladkami. Ogranicza również publikowanie zdjęć kobiecych piersi z widocznym sutkiem. Niedozwolone są wyraźne obrazy przedstawiające stosunek płciowy. Usuwa również szczegółowe opisy czynności seksualnych.
- **Propagowanie nienawiści.** Jeśli chodzi o treści nienawistne, Facebook usuwa te, które atakują

<sup>80</sup> *Standardy społeczności*, dostępne na: [www.facebook.com/communitystandards](http://www.facebook.com/communitystandards) (dostęp: 14 listopada 2017).

użytkowników ze względu na rasę, przynależność etniczną, narodowość, przynależność religijną, orientację seksualną, płeć, tożsamość płciową lub *poważną* niepełnosprawność lub chorobę. Stosuje przy tym bardzo podstawową definicję mowy nienawiści, obejmującą istnienie dwóch elementów – cechy chronionej i agresji. Jak wynika z informacji serwisu, po publikacjach na temat jego polityki katalog przestępstw został również uzupełniony o wiek<sup>81</sup>.

- **Materiały nawołujące do przemocy.** Portal usuwa obrazy publikowane dla wywołania drastycznego efektu lub mające na celu celebrowanie bądź gloryfikowanie przemocy.

Warto dodać, że określenia „wiarygodne” i „wyraźne”, które pojawiają się przy opisie niektórych niepożądanych przez Facebooka treści, są stosunkowo nieprecyzyjne, a przez to problematyczne. Stosowanie tego typu kryteriów może powodować, że podejmowane działania będą odbierane jako arbitralne.

Facebook podczas analizy przywiązuje szczególną wagę do kontekstu, w jakim pojawia się treść potencjalnie kwalifikująca się do usunięcia. Jeśli sugeruje on krytykę wobec danego materiału lub zainicjowanie dyskusji, taka wypowiedź nie powinna zostać usunięta. Natomiast zgodnie z deklaracjami portalu liczba zgłoszeń nie powinna mieć znaczenia przy usuwaniu treści<sup>82</sup>. Jeśli została ona pozytywnie zweryfikowana kilka razy, administrator nie będzie jej sprawdzał po raz kolejny. Wyjątek mogą stanowić całe profile, które ze swej natury są zmienne. Ich jednorazowa pozytywna ocena nie oznacza, że nie mogą być zablokowane w wyniku wprowadzanych później na nich zmian. Opinie kobiet, z którymi rozmawialiśmy, różnią się jednak w tej materii. Rozmówczynie wspominały w wywiadach, że Facebook inaczej – sprawniej – reaguje na zgłoszenia dokonywane przez większą liczbę osób. Być może jest to kwestia zbiegu okoliczności wywołującego wrażenie, że więcej zgłoszeń przekłada się na skuteczność reakcji. Na pewno większa transparentność działań w zakresie moderowania treści pod tym kątem byłaby pożądana<sup>83</sup>.

Jeśli użytkowniczka lub użytkownik zetkną się z opisanymi powyżej wypowiedziami lub innymi materiałami budzącymi z różnych powodów ich sprzeciw, mają możliwość podjęcia wielu działań, począwszy od ukrycia niechcianych wiadomości, ich zgłoszenia administratorom serwisu aż po zablokowanie użytkownika. Zgłoszenie może objąć niemal wszystko na portalu: profile, cudze i własne posty, zdjęcia i filmy, wiadomości, strony, grupy, reklamy, zdarzenia, komentarze etc. Facebook opublikował dokładne instrukcje, jak dokonać zgłoszenia w przypadku poszczególnych treści<sup>84</sup>.

### 3. Twitter

Umowę użytkownika Twittera stanowią trzy dokumenty: Zasady użytkownika<sup>85</sup> (ang. *Terms of Service*), Polityka prywatności oraz Zasady ogólne, na które składają się Zasady Twittera<sup>86</sup> oraz szereg bardziej szczegółowych regulacji, m.in. Zasady dotyczące mowy nienawiści<sup>87</sup>. Z punktu widzenia użytkowniczki doświadczającej przemocy w internecie, próbującej przewidzieć skutki swoich zgłoszeń konkretnych treści, szczególnie istotne są te ostatnie dokumenty.

Użytkownicy są zobowiązani przestrzegać reguł portalu. Według Zasad Twittera, ich naruszenie może się wiązać z konsekwencjami w postaci:

- zażądania usunięcia przez użytkownika niedozwolonych treści przed ponownym zezwoleniem mu na tworzenie nowych postów i interakcje z innymi użytkownikami;
- tymczasowe ograniczenie możliwości tworzenia postów danej osobie lub interakcji z innymi użytkownikami;
- poproszenie użytkownika o potwierdzenie tożsamości jako posiadacza konta za pomocą numeru telefonu lub adresu e-mail;
- trwałe zawieszenie lub zablokowanie konta na Twitterze.

Zgodnie z Zasadami Twittera, portalu nie wolno wykorzystywać do żadnych celów niezgodnych z prawem ani w związku z nimi. Ponadto Twitter reaguje między innymi na naruszenia praw własności intelektualnej (praw autorskich, znaku towarowego). W przypadku ich naruszenia powiadomienie

<sup>81</sup> David Talbot, Nikki Bourassa, dz. cyt.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> Poniżej mowa chociażby o tym, że Twitter nadaje liczbie silniejszym zgłoszeniom wyższy priorytet.

<sup>84</sup> *Jak zgłaszać naruszenia*, dostępne na: [www.facebook.com/help/www/181495968648557?helpref=faq\\_content](https://www.facebook.com/help/www/181495968648557?helpref=faq_content) (dostęp: 14 listopada 2017).

<sup>85</sup> *Twitter Terms of Service*, dostępne na: <https://twitter.com/en/tos> (dostęp: 14 listopada 2017).

<sup>86</sup> *Zasady Twittera*, dostępne na: <https://support.twitter.com/articles/20170455#> (dostęp: 14 listopada 2017).

<sup>87</sup> *Zasady dotyczące mowy nienawiści*, dostępne na: <https://support.twitter.com/articles/20175075#>, (dostęp: 14 listopada 2017).

powinno być *konkretne i wyczerpujące*. Twitter opublikował dodatkowe zasady dotyczące praw autorskich<sup>88</sup>.

Portal wprowadza również bariery dotyczące udostępniania materiałów zawierających przemoc wizualną i nieodpowiednie treści (ang. *adult content*), choć nie są to szczególnie silne ograniczenia. Przede wszystkim nie powodują one eliminacji takich wypowiedzi z przestrzeni portalu. *Przemoc wizualna* jest rozumiana jako „multimedia, które przedstawiają treści graficzne dotyczące tematów takich jak śmierć, poważne uszkodzenie ciała, przemoc fizyczna czy zabiegi chirurgiczne”, zaś *nieodpowiednie treści* to „multimedia o charakterze pornograficznym lub mające na celu wywołanie pobudzenia seksualnego”. Ich przykładami mogą być częściowa lub całkowita nagość lub stosunek seksualny. Twitter zezwala na pokazywanie przemocy wizualnej lub pornografii w tweetach, przy czym wymaga to ich oznaczenia jako wrażliwe. Takich multimediiów nie można jednak wykorzystywać w ogóle jako zdjęć profilowych ani publikować w czasie rzeczywistym. W przypadku gdy osoba zamierza systematycznie pokazywać tego typu treści, portal wymaga, by dokonała odpowiedniej zmiany ustawień konta. Z analizy wewnętrznych regulacji Twittera wynika, że przy zachowaniu powyższych wymogów treści przemocowe będą mogły cyrkulować w przestrzeni portalu bez możliwości ich usunięcia lub zablokowania konta sprawcy. Więcej informacji na temat postępowania w przypadku tego typu materiałów zawierają zasady dotyczące multimediiów<sup>89</sup>.

Zasady Twittera poświęcają także odrębny rozdział *zachowaniom stanowiącym nadużycie*. Przy ocenie, czy doszło do nadużycia, administratorzy wezmą pod uwagę trzy kryteria:

- kierowanie zachowania przeciwko konkretnej osobie lub grupie osób;
- czy zgłoszenie wpłynęło od osoby pokrzywdzonej lub świadka zdarzenia;
- zainteresowanie mediów i opinii publicznej – „spotęchną istotność”.

Wśród treści, które mogą być ocenione jako nadużycia, Twitter wymienia:

- **Przemoc i uszkodzenie ciała.** Portal zabrania publikowania gróźb kierowanych wobec innych osób lub grup dotyczących zastosowania przemocy

albo uszkodzenia ciała, śmierci czy spowodowania choroby. Przy czym, odmiennie niż w przypadku Facebooka, nie jest wprost powiedziane, że mają to być groźby wiarygodne. Nie wolno także promować samobójstwa czy samookaleczania ani do nich zachęcać.

- **Nadużycia.** Twitter nie akceptuje nękania, i prześladowania innych użytkowników ani nakłaniania innych do takich działań. Ponadto zabrania „wysyłania komuś niechcianych treści erotycznych, przedmiotowego traktowania drugiej osoby o wyraźnie erotycznym charakterze lub udziału w innych działaniach ogólnie uznawanych za nieprzyzwoite”.
- **Mowę nienawiści.** Na Twitterze nie wolno „promować przemocy, atakować innych osób ani im grozić z powodu ich rasy, przynależności etnicznej, pochodzenia, orientacji seksualnej, płci, tożsamości płciowej, religii, wieku, niepełnosprawności ani choroby”. Jako zachowania kwalifikujące administracja portalu podaje m.in. groźby karalne i powtarzające się i/lub nieakceptowane przez odbiorcę używanie oszczerstw, wyzwisk, zwrotów seksistowskich i innych, które poniżają drugą osobę. Przy reagowaniu na mowę nienawiści, jak podkreślają poświęcone jej zasady, Twitter bierze pod uwagę kontekst, w jakim wiadomość została opublikowana (np. dłuższa rozmowa). Dla samej oceny treści nie ma znaczenia liczba powiadomień, może ona jednak wpłynąć na nadanie wyższego priorytetu treściom zgłoszonym przez większą liczbę użytkowników. Należy także pamiętać, że Twitter będzie się koncentrował na zachowaniu, które stanowi nadużycie i odnosi się do całej grupy chronionej lub do osób, które mogą do niej należeć.
- **Informacje osobiste lub prywatne multimedia.** Zgodnie z Zasadami Twittera nie wolno publikować ani udostępniać na portalu informacji osobistych dotyczących innych osób bez ich wyraźnej zgody lub upoważnienia. Zakaz dotyczy również prywatnych zdjęć lub filmów przedstawiających osobę trzecią, które zostały utworzone lub rozpowszechnione bez jej wyraźnej zgody. Groźenie takim działaniem również jest zakazane.
- **Podszywanie się.** Podszywanie się w celu wprowadzenia innych w błąd albo ich dezorientowania lub oszukania jest zabronione na Twitterze. Dozwolone są jednak „konta będące parodią, fanklubem lub komentarzem i publikujące wiadomości, jednak tylko pod warunkiem, że

<sup>88</sup> *Copyright policy*, dostępne na: <https://support.twitter.com/articles/15795#> (dostęp: 14 listopada 2017).

<sup>89</sup> *Twitter media policy*, dostępne na: <https://support.twitter.com/articles/20169199#> (dostęp: 14 listopada 2017). Zgodnie z zamieszczonym na portalu wyjaśnieniem zasady te mają być uzupełnione w listopadzie 2017 r. o dodatkowe informacje na temat nienawistnych symboli i obrazów (ang. *hate symbols, hateful imagery*).

ich celem nie jest udział w rozprzestrzenianiu spamu ani stosowanie innych nadużyć”.

#### 4. Wnioski

Analiza wewnętrznych regulacji Facebooka i Twittera pokazuje, że obecnie w zasadzie obejmują one wprost (lub przy właściwej interpretacji) wszystkie zachowania, jakie uznałyśmy za cyberprzemoc wobec kobiet na potrzeby raportu. Dotyczy to: nękania, gróźb, stalkingu, mowy nienawiści, seksistowskich komentarzy, pornozemsty. Formalnie zgłoszenia treści tego typu powinny zatem wywołać ich eliminację lub, przynajmniej, ograniczenie dostępności.

W trakcie badania nasze rozmówczynie w kontekście swoich prób usuwania treści mówiły głównie o Facebooku. Jak pokazują wywiady, praktyka tego portalu póki co odbiega jeszcze od ideału. W przypadku pojedynczego działania mechanizmy zgłoszeń okazywały się nieskuteczne lub czasochłonne. Czasami w formularzach brakowało odpowiednich kategorii. Respondentki otrzymywały niekiedy informacje, że treści są dozwolone, a innym razem działania kobiet w ogóle nie wywoływały reakcji portalu.

Można mieć nadzieję, że zmiany, jakie w ostatnim czasie zaszły albo są planowane w regulacjach i działaniach pośredników usług internetowych, pozwolą na usprawnienie procesów zarządzania treścią, tak by najskuteczniej eliminować przemoc

wobec kobiet w przestrzeni wirtualnej. Nie ulega wątpliwości, że pośrednicy usług internetowych stoją przed bardzo trudnym zadaniem, które wymaga wzięcia wielu interesów (np. ochrony ofiar, wolności słowa, innego uprawnionego interesu publicznego). Problemem może być sam fakt decydowania przez prywatne firmy o zakresie wolności słowa, czyli *de facto* przyjmowania roli prawodawcy, co otwiera nową dyskusję, na którą w tym opracowaniu nie ma jednak miejsca. W realizacji tego zadania portale mogą chcieć zastosować automatyczne procesy oceny, co z kolei budzi wątpliwości związane np. z realną możliwością zrozumienia kontekstu danej wypowiedzi przez maszyny. Dodatkowo warto wskazać, że nakładanie zbyt wysokich wymagań na pośredników usług internetowych może prowadzić do eliminacji mniejszych podmiotów z rynku.

Biorąc pod uwagę rosnące znaczenie tego, co dzieje się na Facebooku czy Twitterze w życiu społecznym i politycznym<sup>90</sup>, działania podejmowane przez korporacje powinny cieszyć się żywym zainteresowaniem opinii publicznej, a proces dochodzenia do właściwych rozwiązań – uwzględniać różne perspektywy i być oparty na współpracy podmiotów<sup>91</sup>. Jak pokazuje historia publikacji *Guardiana*, ale także inne kampanie społeczne<sup>92</sup>, kontrola pośredników ze strony opinii publicznej jest niezwykle ważna i może wywołać realne zmiany z korzyścią zarówno dla społeczeństwa, jak i samych portali.

<sup>90</sup> Zob. Freedom House, *Manipulating Social Media to Undermine Democracy*, 2017, dostępne na: <https://freedomhouse.org/report/freedom-net/freedom-net-2017> (dostęp: 15 listopada 2017). Raport pokazuje skalę manipulacji dokonywanych przez rządy państw przy użyciu nieprawdziwych informacji, botów czy fałszywych kont w mediach społecznościowych. Zdaniem Freedom House, manipulacje miały wpływ na wyniki wyborów w 18 krajach, w tym w USA.

<sup>91</sup> Zob. Zuzanna Warso, *[Feminizując] Cyberprzemoc wobec kobiet*, „Kultura Liberalna” 2016, nr 374, dostępne na: <http://kulturaliberalna.pl/2016/03/14/cyberprzemoc-kobiety-zuzanna-warso/> (dostęp: 15 listopada 2017).

<sup>92</sup> Tamże.



## UWAGI KOŃCOWE

Badanie przeprowadzone przez HFPC potwierdziło, że dla wielu kobiet prowadzących działalność publiczną w internecie cyberprzemoc jest doświadczeniem powszechnym, wręcz codziennym. Eskalacji problemu sprzyjają techniczna łatwość i niskie koszty ataków, ich publiczny charakter, anonimowość lub bezkarność sprawców, a także popularne przekonanie, że werbalna agresja jest zgodna z naturą internetu. Problem pogłębia wciąż powszechne przyzwolenie na seksizm.

W wielu przypadkach trudno zidentyfikować zdarzenie, które wyzwało cyberprzemoc. Czasami jest to po prostu początek działalności publicznej. Niektóre tematy, takie jak np. kwestie związane z polityką migracyjną albo prawami kobiet, powodują intensyfikację agresji. Należy jednak mocno podkreślić, że ataki jedynie luźno nawiązują lub nie są związane z tematem wypowiedzi osób, w które są wymierzone. Mają natomiast wyraźnie seksistowski charakter: podważają kompetencje i intelekt adresatek; sprowadzają kobiety do stereotypowych ról; odmawiają im prawa do wypowiadania się na pewne tematy ze względu na to, że są kobietami. Ponadto bardzo często komentarze dotyczą wyglądu, życia prywatnego i intymnego atakowanych osób. Charakter ataków prowadzi do wniosku, że ich celem nie jest polemika, lecz uciszenie kobiet zabierających głos w przestrzeni publicznej.

Cyberprzemoc jest źródłem szeregu negatywnych konsekwencji zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Niemal zawsze wywołuje uczucie bezsilności, frustracji, przygnębienia. Często burzy poczucie bezpieczeństwa kobiet, również w sposób nie od razu przez nie zauważany. Doświadczenie cyberagresji, szczególnie przedłużające się, może wpływać negatywnie na relacje z bliskimi. Kobiety, z którymi rozmawialiśmy, czasami w subtelny sposób korygowały swoje codzienne praktyki, np. wykazywały większą czujność w trakcie powrotu do domu czy rezygnowały z lubianych rozrywek. W sferze zawodowej niektóre mówiły o utracie przyjemności z wykonywanej pracy, w wyniku przykrych doświadczeń stosowały autocenzurę, ograniczały aktywność w pewnym okresie lub pod względem ilości publikowanych treści. Czasami doświadczenie cyberprzemocy decydowało o całkowitej zmianie zajęcia. W najbardziej skrajnych przypadkach cyberprzemoc zmieniała się w przemoc w świecie realnym.

Organy państwa mają obowiązek przeciwdziałać każdej formie przemocy wobec kobiet, w tym cyberprzemocy. Istnieje szereg instrumentów, z których może skorzystać osoba doświadczająca takiej agresji. Ochrony prawnej można szukać w oparciu

o przepisy prawa karnego i cywilnego. Oprócz działań prawnych kobieta spotykająca się z nienawistnymi komentarzami lub doświadczająca przemocy w internecie ma możliwość skorzystania z procedur wewnętrznych ustanowionych przez pośredników usług internetowych, które przynajmniej w teorii umożliwiają usunięcie nieodpowiednich wypowiedzi.

Kobiety w odpowiedzi na cyberprzemoc najczęściej decydowały się na usunięcie treści lub zablokowanie osoby atakującej w ramach opcji dostępnych w danym portalu społecznościowym. Część badanych dokumentowała ataki, jednak rzadko które wykorzystywały zgromadzone materiały w dalszych działaniach. Rozmówczynie wykazywały sceptycyzm wobec możliwości spowodowania pożądanych reakcji pośredników usług internetowych – część w oparciu o negatywne doświadczenia w tym zakresie. W niektórych przypadkach administratorzy portali usuwali jednak treści, w szczególności przy dużej liczbie zgłoszeń lub w przypadku określonych nadużyć, np. naruszenia praw autorskich. Nieliczne rozmówczynie zdecydowały się wykorzystać dostępne mechanizmy prawne, przy czym częstszym wyborem było zgłoszenie cyberprzemocy na policję niż wytoczenie powództwa cywilnego. W rozmowach pojawiały się przykłady pozytywnej reakcji organów ścigania i korzystnego rezultatu postępowania karnego. Niekiedy działania policji były oceniane przychylnie, nawet jeśli nie przyniosły one żadnych rezultatów. Niemniej rozmówczynie formułowały także istotne zastrzeżenia pod kątem pracy funkcjonariuszy. Przede wszystkim wskazywały na problemy z nastawieniem organów ścigania – przez bagatelizowanie spraw – a także z przygotowaniem do skutecznego reagowania na cyberprzemoc. Te przeszkody istotnie ograniczają skuteczność dostępnych narzędzi prawnych.

Jednocześnie nie sposób uznać, że problemy, jakie badanie potwierdziło lub ujawniło, można rozwiązać jedynie z wykorzystaniem środków prawnych oferowanych przez przepisy karne i cywilne czy też wewnętrznych regulacji pośredników internetowych. Środki takie oczywiście mogą okazać się skuteczne, stanowią jednak w dużej mierze reakcję na zaistniałe zdarzenia. Jak pokazuje badanie, ich skuteczność (a co za tym idzie – wzmocnienie waloru prewencyjnego) będzie wymagało działań systemowych, których celem powinno być zapobieganie cyberprzemocy.

Seksistowski charakter przemocy wobec kobiet w internecie prowadzi do wniosku, że elementem przeciwdziałania jej powinno być wdrożenie przepisów Konwencji Rady Europy o zapobieganiu

i zwalczaniu przemocy wobec kobiet, w szczególności realizacja obowiązków wynikających z art. 12, czyli podjęcie działań niezbędnych do „promowania zmiany szkodliwych wzorców społecznych i kulturowych dotyczących zachowania kobiet i mężczyzn oraz prowadzenia działań nakierowanych na wykozerzenie uprzedzeń”.

Kolejną istotną barierą w walce z cyberprzemocą jest popularna wizja internetu jako przestrzeni, gdzie agresja i mowa nienawiści są czymś naturalnym i nieszkodliwym. W tym wypadku konieczne jest prowadzenie działań uświadamiających zarówno negatywne skutki, jakie cyberprzemoc rodzi dla ofiar, jak i możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców za działania w internecie. Przedsięwzięcia edukacyjne, w tym kampanijne i budujące świadomość, podejmowane przede wszystkim przez władze (choć niejedynie), powinny opierać się na wizji internetu jako przestrzeni, w której cyberprzemoc

to nie norma, gdzie obowiązują konkretne reguły gry, do których przestrzegania jednostka jest zobowiązana. Za pomocą zorganizowanych programów nauczania należy budować odpowiednie postawy oraz zrozumienie specyfiki działania internetu oraz procesów, jakie zachodzą w świecie wirtualnym. Dzięki temu będzie można rozprawić się między innymi z mitami o pełnej anonimowości czy o braku realnych skutków wirtualnych działań.

W celu zwiększenia efektywności dostępnych mechanizmów prawnych wyraźnie zarysowała się także konieczność zwiększania świadomości policji i prokuratury oraz ich umiejętności w zakresie zwalczania cyberprzemocy. Przedstawiciele organów ścigania powinni zdawać sobie sprawę, że tej formy agresji wobec kobiet nie należy traktować w kategoriach żartu, lecz stanowi ona przejaw przemocy wobec kobiet ze względu na płeć.

# BIBLIOGRAFIA

## Publikacje zwarte i artykuły prasowe

1. John Perry Barlow, *Declaration of the Independence of Cyberspace*, Davos 1996, dostępne na: <https://www.eff.org/pl/cyberspace-independence>.
2. John Perry Barlow, *Leaving the Physical World*, dostępne na: [https://w2.eff.org/Misc/Publications/John\\_Perry\\_Barlow/HTML/leaving\\_the\\_physical\\_world.html](https://w2.eff.org/Misc/Publications/John_Perry_Barlow/HTML/leaving_the_physical_world.html).
3. Witold Chomiczewski, *Art. 14. Komentarz do ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną*, [w:] *Świadczenie usług drogą elektroniczną oraz dostęp warunkowy. Komentarz do ustaw*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
4. Danielle Keats Citron, *Cyber Civil Rights*, „Boston University Law Review” 2009, Vol. 89, No. 1, dostępne na: <https://ssrn.com/abstract=1271900>.
5. Danielle Keats Citron, *Hate Crimes in Cyberspace*, Cambridge 2014.
6. Danielle Keats Citron, *Law's Expressive Value in Combating Cyber Gender Harassment*, „Michigan Law Review” 2009, Vol. 108, No. 3.
7. Committee of Ministers, *Recommendation CM/Rec(2013)1 of the Committee of Ministers to member States on gender equality and media*, dostępne na: [https://search.coe.int/cm/Pages/result\\_details.aspx?ObjectID=09000016805c7c7e](https://search.coe.int/cm/Pages/result_details.aspx?ObjectID=09000016805c7c7e).
8. Committee on the Elimination of Discrimination Against Women, *General recommendations adopted by the Committee on the Elimination of Discrimination Against Women, Eleventh session (1992), General recommendation No. 19: Violence against women*, dostępne na: [http://tbinternet.ohchr.org/Treaties/CEDAW/Shared%20Documents/1\\_Global/INT\\_CEDAW\\_GEC\\_3731\\_E.pdf](http://tbinternet.ohchr.org/Treaties/CEDAW/Shared%20Documents/1_Global/INT_CEDAW_GEC_3731_E.pdf).
9. Antigone Davis, *The Facts: Non-Consensual Intimate Image Pilot*, dostępne na: <https://newsroom.fb.com/news/h/non-consensual-intimate-image-pilot-the-facts/>.
10. Department of Justice, *Cyber Misbehavior*, „United States Attorneys' Bulletin” 2016, Vol. 64, No. 3, dostępne na: <https://www.justice.gov/usao/file/851856/download>.
11. Electronic Frontier Foundations, stanowisko organizacji, dostępne na: <https://www.eff.org/deeplinks/2015/01/facing-challenge-online-harassment>.
12. Freedom House, *Manipulating Social Media to Undermine Democracy*, 2017, dostępne na: <https://freedomhouse.org/report/freedom-net/freedom-net-2017>.
13. Fundacja Feminoteka, *Bądź bezpieczna w sieci – poradnik dla nauczycieli i nauczycielek*, Warszawa 2014, dostępne na: [http://feminoteka.pl/wp-content/uploads/2014/10/badz\\_bezpieczna\\_w\\_sieci\\_poradnik.pdf](http://feminoteka.pl/wp-content/uploads/2014/10/badz_bezpieczna_w_sieci_poradnik.pdf).
14. Marian Filar, Marcin Berent, *Art. 190 [w:] Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
15. Tomasz Fotta, Andrzej Mucha, *Znieważenie i znieważenie w internecie*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 11.
16. Timothy Garton Ash, *Free Speech Ten Principles for a Connected World*, London 2016.
17. Dieter Grimm, *Freedom of Speech in a Globalized World*, [w:] *Extreme Speech and Democracy*, Oxford 2009.
18. Helsińska Fundacja Praw Człowieka, *Kampania „Wykreśl 212 kk” – wystąpienie do MS*, dostępne na: <http://www.hfhr.pl/kampania-wykre-sl-212-kk-wystapienie-do-ms/>.

19. Nick Hopkins, *Revealed: Facebook's internal rulebook on sex, terrorism and violence*, „The Guardian”, 21 maja 2017, dostępne na: [www.theguardian.com/news/2017/may/21/revealed-facebook-internal-rulebook-sex-terrorism-violence](http://www.theguardian.com/news/2017/may/21/revealed-facebook-internal-rulebook-sex-terrorism-violence).
20. Inter-Parliamentary Union, *Sexism, harrasment and violence against women parliamentarians*, „Inter-Parliamentary Union Issues Brief”, 2016, dostępne na: <http://www.ipu.org/pdf/publications/issuesbrief-e.pdf>.
21. Michał Kalitowski, *Art. 255*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Wyd. V, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
22. Ireneusz C. Kamiński, *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Warszawa 2010.
23. Karolina Kędziora, Krzysztof Śmiszek, Zofia Jabłońska, *Art. 3*, [w:] *Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
24. Michał Kurowski, *Art. 12*, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
25. Arkadiusz Lach, *Art. 255*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
26. Jerzy Lachowski, *Art. 190*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
27. Jerzy Lachowski, *Art. 190(a)* [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
28. Jerzy Lachowski, *Art. 191(a)* [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
29. Robert Meyer, Michel Cukier, *Assessing the Attack Threat due to IRC Channels*, Conference Paper, 2006, dostępne na: [https://www.researchgate.net/publication/4243412\\_Assessing\\_the\\_Attack\\_Threat\\_due\\_to\\_IRC\\_Channels](https://www.researchgate.net/publication/4243412_Assessing_the_Attack_Threat_due_to_IRC_Channels).
30. Piotr Modrzejewski, *Odpowiedzialność innych podmiotów niż sprawca za naruszenie dóbr osobistych w Internecie*, „Przegląd Prawa Handlowego”, 2017, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
31. Marek Mozgawa, Katarzyna Nazar-Gutowska, *Utrwalanie lub rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby – art. 191a k.k. (analiza prawnokarna i praktyka ścigania)*, „Prawo w Działaniu” 2014, nr 19, dostępne na: <https://goo.gl/rWc9Av>.
32. Marek Mozgawa, *Art. 216*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
33. OSCE Representative on Freedom of the Media, *New Challenges to Freedom of Expression: Countering Online Abuse of Female Journalists*, Vienna 2016, dostępne na: <http://www.osce.org/fom/220411?download=true>.
34. Ośrodek Badania Opinii Publicznej, *Polacy wobec zjawiska przemocy w rodzinie oraz opinie ofiar, sprawców i świadków o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie*, Warszawa 2007, dostępne na: [http://www.niebieskalinia.pl/spaw/docs/wyniki\\_badan\\_20071113\\_obop.pdf](http://www.niebieskalinia.pl/spaw/docs/wyniki_badan_20071113_obop.pdf).
35. Prokurator Generalny, *Wytyczne Prokuratora Generalnego w zakresie prowadzenia postępowań o przestępstwa z nienawiści*, 2014, dostępne na: [https://pk.gov.pl/plik/2014\\_03/4e331e3a170f1719e3f846b06a2c5f7d.pdf](https://pk.gov.pl/plik/2014_03/4e331e3a170f1719e3f846b06a2c5f7d.pdf).
36. Rzecznik Praw Obywatelskich, *Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 maja 2016 roku*, dostępne na: <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wystapienie%20do%20Ministra%20Sprawiedliwosci%20ws%20zwalczania%20mowy%20nienawisci%20w%20internecie%2017.05.2016.pdf>.
37. Marzena Szabłowska, *Kontraktowa odpowiedzialność pracodawcy za molestowanie seksualne w miejscu pracy lub w związku z pracą*, „Monitor Prawa Pracy” 2012, nr 6.
38. Helena Szewczyk, *Prawne pojęcie molestowania seksualnego w zatrudnieniu (w świetle art. 18(3a) § 6 k.p.)*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 11.

39. Laura Sanicola, *Twitter CEO says new rules coming to curb harassment*, dostępne na: <http://money.cnn.com/2017/10/14/technology/business/jack-dorsey-tweets/index.html>.
40. Elliot Schrage, *Hard Questions: A Live interview With Sheryl Sandberg*, dostępne na: <https://newsroom.fb.com/news/2017/10/hard-questions-axios-sheryl-sandberg/>.
41. Maciej Szwarczyk, *Art. 107 [w:] Kodeks wykroczeń. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
42. David Talbot, Nikki Bourassa, *Monica Bickert on regulating Facebook*, dostępne na: <https://today.law.harvard.edu/monica-bickert-regulating-facebook/>.
43. Monika Tomaszewska, *Art. 18(3(d)), [w:] Kodeks pracy. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.
44. *Clarifying The Twitter Rules*, dostępne na: [https://blog.twitter.com/official/en\\_us/topics/company/2017/Clarifying\\_The\\_Twitter\\_Rules.html](https://blog.twitter.com/official/en_us/topics/company/2017/Clarifying_The_Twitter_Rules.html).
45. Zuzanna Warso, *[Feminizując] Cyberprzemoc wobec kobiet*, „Kultura Liberalna” 2016, nr 374, dostępne na: <http://kulturaliberalna.pl/2016/03/14/cyberprzemoc-kobiety-zuzanna-warso/>.
46. Zuzanna Warso, *Problem cyberprzemocy i nękania kobiet w internecie*, „Kwartalnik o Prawach Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka” 2016, nr 3-4.
47. Working to Halt Online Abuse, *Comparison Statistics 2003-2013*, dostępne na: <http://www.haltabuse.org/resources/stats/Cumulative2000-2013.pdf>.
48. World Health Organization, *World report on violence and health*, Geneva 2002, dostępne na: [http://apps.who.int/iris/bitstream/10665/42512/1/9241545623\\_eng.pdf?ua=1](http://apps.who.int/iris/bitstream/10665/42512/1/9241545623_eng.pdf?ua=1).
49. Shlomit Yanisky-Ravid, Amy Mittelman, *Gender Biases in Cyberspace: A Two-Stage Model, the New Arena of Wikipedia and Other Websites*, „Fordham Intellectual Property Media & Entertainment Law Journal” 2016, Vol. 26, No. 2, dostępne na: <http://ir.lawnet.fordham.edu/iplj/vol26/iss2/2/>.
50. Monika Zbrojewska, *Art. 107, [w:] Kodeks wykroczeń. Komentarz*, System Informacji Prawnej LEX, 2017.

## Orzecznictwo

1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt III KK 417/13.
2. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2007 r., sygn. akt IV KK 406/06.
3. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2008 r., sygn. akt III KK 234/07
4. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2012 r., sygn. akt SNO 26/12.
5. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 lutego 2009 r. w sprawie *Długotłęcki przeciwko Polsce*, skarga nr 23806/03.
6. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 8 lipca 1986 r. w sprawie *Lingens przeciwko Austrii*, skarga nr 8978/80.
7. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 18 lipca 2000 r. w sprawie *Şener przeciwko Turcji*, skarga nr 26680/95.
8. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 29 marca 2001 r. w sprawie *Thoma przeciwko Luksemburgowi*, skarga nr 38432/97.
9. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 19 kwietnia 2001 r. w sprawie *Marônek przeciwko Słowacji*, skarga nr 32686/96.



10. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie *Dichand i in. przeciwko Austrii*, skarga nr 29271/95.
11. Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. akt II AKa 18/14.
12. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 czerwca 2014 r., sygn. akt II AKa 162/14.
13. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2014 r., sygn. akt V KK 231/14.
14. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2016 r., sygn. akt I CSK 598/15.
15. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05.

# SCENARIUSZ WYWIADU INDYWIDUALNEGO

## Wstęp

### I. Działalność publiczna rozmówczyni

**Czym się Pani zajmuje? Od jak dawna?  
Jaką rolę w Pani życiu zawodowym odgrywa Internet?**

*Zakładamy, że mogą wystąpić przypadki, kiedy trudno wyraźnie oddzielić życie zawodowe od prywatnego – np. w przypadku blogerek albo aktywistek – w takich przypadkach interesuje nas rola internetu ogólnie.*

### II. Opis ataku/ataków na rozmówczynię

#### 1. Czy kiedykolwiek spotkała się Pani ze skierowanymi przeciwko Pani atakami w internecie?

*Jeśli jest to wiadome, można zacząć od pytania: „Poprosiliśmy Panią o rozmowę ze względu na ataki w internecie, których pani doświadczyła. Czy może pani powiedzieć, ile razy...”*

Pytanie uszczegóławiające:

##### 1.1. Jeśli tak, ile razy w Pani działalności doświadczyła Pani ataków za pośrednictwem internetu?

*Przyjmujemy, że „jeden atak” to może w rzeczywistości być grupa ataków, jednak jest związana z jakimś jednym wątkiem, np. konkretną wypowiedzią, zdarzeniem, cechą rozmówczyni.*

##### 1.2. Czy atak był jednorazowy, tzn. w związku z jakimś jednym wydarzeniem? Co to było za wydarzenie?

##### 1.3. Czy były inne przypadki/sytuacje, kiedy została Pani zaatakowana za pośrednictwem internetu?

*Gdyby rozmówczyni powiedziała: „ciągle się to zdarza”, można dopytać, jak często.*

#### 2. Jak wyglądał przebieg wydarzeń? Co się stało?

*Jeśli więcej ataków: Jeśli chodzi o ostatni atak, jak wyglądał przebieg wydarzeń? Jeśli jest inny, o którym wołałaby Pani opowiedzieć, to bardzo proszę.*

*Uwaga ogólna dla badacza: Przy pytaniach w tej części bardzo ważne jest postugiwanie się określeniami, które „rozmontowują” pojęcie cyberprzemocy: obraźliwe komentarze, groźby, nękanie, nawoływanie do przemocy. Staramy się tu dookreślić formę i treść ataku, unikamy pojemnych pojęć. Należy zwrócić również uwagę na różnice między pytaniami 2.2 i 2.3. Pierwsze dot. środków/form działania, a drugie charakteru/treści tych działań. Otrzymanie odpowiedzi na te pytania jest bardzo ważne z punktu widzenia definicji zjawiska cyberprzemocy wobec kobiet.*

Pytanie uszczegóławiające:

##### 2.1. Jak Pani uważa, co było pretekstem do ataku na Panią?

*Uwagi dla badacza: Należy unikać sformułowań „co spowodowało, co spowodowało atak”, bo to w pewnym stopniu przypisuje winę rozmówczyni. Można próbować wysondować po raz pierwszy, jaką rolę w wydarzeniach odegrała płeć.*

## 2.2. W jakiej formie docierały do Pani te ataki najczęściej? W jaki sposób atakowano Panią najczęściej?

Poniższa lista ma ułatwić zorientowanie się, czy badacz ma pełną informację. Można dopytywać o te kwestie, ale unikamy odczytywania list.

- Komentarze pod artykułem/postem na blogu
- Za pośrednictwem mediów społecznościowych (FB, Twitter, Instagram, WhatsApp)
- Maile
- Zdjęcia
- Filmy
- Inne – jakie?

## 2.3. Jaka była treść tych ataków?

Poniższa lista ma ułatwić zorientowanie się, czy badacz ma pełną informację. Można delikatnie dopytywać o te kwestie, jednak należy zachować ostrożność.

- Seksistowskie/mizoginiczne
- Związane z wyglądem
- Związane z inteligencją
- O charakterze seksualnym
- Groźby
- Wyzwiska

## 2.4. Kto był sprawcą tych ataków? Jeśli rozmówczyni nie wie: Czy domyśla się Pani, kto mógł być sprawcą tych ataków?

- Osoba Pani znana czy obca?
- Trolle / osoby robiące to „dla żartu”/ osoby traktujące ataki jako formę prowokacji
- Osoby tworzące sztuczne konta na serwisach społecznościowych
- Ludzie robiący to na poważnie

## III. Konsekwencje ataku/ataków na rozmówczynię

### 3. Jakie były Pani pierwsze odczucia w związku z atakiem?

Poniższa lista ma ułatwić zorientowanie się, czy badacz ma pełną informację. Nie należy dopytywać o poniższe kwestie konkretnie.

- Niepokój
- Gniew
- Poczucie winy
- Upokorzenie
- Wstyd
- Stany depresyjne
- Objawy fizyczne (np. problemy ze snem)

### 4. Jak atak wpłynął na Pani poczucie bezpieczeństwa?

### 5. Jak wpłynął atak na relacje zawodowe i prywatne?

Poniższa lista ma ułatwić doprecyzowanie lub wyjaśnienie pytania jeśli rozmówczyni zrozumie je w inny sposób. Najpierw należy zadać pytanie tak, jak jest zapisane – jeśli rozmówczyni będzie miała problemy z odpowiedzią, można jej pomóc, podając propozycje z listy.

- Unikanie innych
- Strach
- Brak zaufania
- Wzmocnienie relacji, większa aktywność
- Atak nie miał wpływu na relacje

### 5.1. Czy uzyskała Pani wsparcie w tych pierwszych momentach?

W pytaniu chodzi o to, czy rozmówczyni otrzymała wsparcie, zanim zaczęła go aktywnie szukać. Por. pyt. w części IV. Wsparcie rozumiemy szeroko, jako wsparcie prawne, psychologiczne, oraz wszelkie objawy solidarności.

### 5.2. Jeśli tak, jakiego rodzaju to było wsparcie?

Poniższa lista ma ułatwić zorientowanie się, czy badacz ma pełną informację. Można delikatnie dopytywać o te kwestie, jednak należy zachować ostrożność, żeby nie naruszyć prywatności.

- Głosy wsparcia w komentarzach
- Głosy wsparcia wypowiedane przez osoby publicznie
- Wsparcie od znajomych (telefony, spotkania, etc.)
- Wsparcie rodziny
- Inne

### 5.3. Jakie znaczenie miało dla Pani to wsparcie w tym momencie?

## 6. W jaki sposób atak wpłynął na Pani aktywność w internecie?

Pytania uszczegóławiające:

6.1. Czy był moment, w którym zrezygnowała Pani w ogóle z aktywności w internecie? Jaki to miało skutek? Czy to Pani pomogło?

6.2. Czy z powodu ataku ograniczyła Pani swoją aktywność w internecie? W jakim stopniu? Jak to wyglądało?

6.3. Czy zmienił się Pani sposób korzystania z internetu? Jak? Jaki to wywarło skutek na Pani życie prywatne/zawodowe?

## 7. Czy pamięta Pani, jak zmieniały się Pani odczucia co do ataku/ataków w miarę upływu czasu?

## IV. Działania podjęte przez respondentkę w reakcji na atak/ataki

Uwaga dla badacza: W tej części ważne jest zwrócenie uwagi również na sytuację, kiedy ktoś chciał podjąć działania, ale ostatecznie zrezygnował. Ważne będzie poznanie przyczyn podjęcia takiej decyzji.

### 8. Czy próbowała Pani udokumentować ataki? Jeśli tak, w jaki sposób?

### 9. Czy zgłosiła Pani atak na portalu (jeśli atak miał miejsce na Facebooku lub Twitterze)? Dlaczego?

### 10. Czy zgłosiła Pani ataki na policję?

10.1. Jeśli tak, jakie było nastawienie funkcjonariuszy?

10.2. Jak wyglądało postępowanie? Jak Pani ocenia jego przebieg?

10.3. Jaki był rezultat postępowania?

Pytania uszczegóławiające:

- Odmowa wszczęcia?
- Umorzenie?
- Skazanie? Jaka kara?

### 10. 4. Co Pani myśli o takim rezultacie postępowania?

### 11. Czy podjęła Pani jakieś inne działania?

### 11.1. Jeśli tak, jak to wyglądało?

Poniższa lista ma ułatwić zorientowanie się, czy badacz ma pełną informację. Można, a wręcz dobrze by było, dopytywać o te kwestie.

Prawne:

- Rozmówczyni wniósł(a) pozew o ochronę dóbr osobistych
- Zgłosiła naruszenie do Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych
- Poinformowała pracodawcę osoby atakującej
- Inne

Pozaprawne:

- Publicznie komentowała ataki
- Odpowiedziała atakującym
- Czy aktywnie poszukiwała Pani wsparcia? Gdzie? Jakiego wsparcia?
- Inne

### 11.2. Jakie były rezultaty tych działań?

Poniższa lista ma ułatwić zorientowanie się, czy badacz ma pełną informację. Można, a wręcz dobrze by było, dopytywać o te kwestie.

- Proces cywilny? Wygrany? Przegrany?
- Zablokowanie użytkownika, usunięcie konta
- Usunięcie treści
- Brak rezultatów, brak reakcji
- Negatywne skutki
- Inne

### 12. Skąd czerpała Pani swoją wiedzę na temat możliwych działań?

### 13. Czy skonsultowała Pani z kimś podejmowane działania?

Poniższa lista ma ułatwić zorientowanie się, czy badacz ma pełną informację. Można, a wręcz dobrze by było, dopytywać o te kwestie.

- Z rodziną
- Z przyjaciółmi
- Z prawnikiem/prawniczką
- Ze specjalistą/specjalistką IT
- Inne

### 14. W przypadku, gdy rozmówczyni podjęła jakieś działania: Co spowodowało, że zdecydowała się Pani podjąć działania?

W przypadku, gdy rozmówczyni nie podjęła działań: Co spowodowało, że zdecydowała Pani o niepodjęciu działań? Jeśli na początku chciała a potem zrezygnowała, dlaczego?

Poniższa lista ma ułatwić zorientowanie się, czy badacz ma pełną informację. Można, a wręcz dobrze by było, dopytywać o te kwestie.

- Koszty
- Czas
- Wiedza/świadomość
- Wsparcie
- Bezpieczeństwo, obawy o bezpieczeństwo
- Inne

## V. Ocena ogólna

### 15. Jakie są Pani doświadczenia/spostrzeżenia w związku z atakami z perspektywy czasu?



Pytania uszczegóławiające:

**15.1. Które z podjętych działań ocenia Pani jako skuteczne, a które nie? Dlaczego?**

**15.2. Mając obecny poziom świadomości, czy postąpiłaby Pani podobnie?**

**15.3. Jakie przeszkody napotkała Pani na swojej drodze, próbując odpowiedzieć na ataki?**

**16. Co doradziłaby Pani osobom, które znalazły się w takiej samej sytuacji jak Pani?**

**17. Czy Pani zdaniem należałoby coś zmienić w przepisach krajowych w zakresie ścigania tego typu ataków lub w regulacjach pośredników internetowych?**

*Uwaga dla badacza: Odpowiedź na to pytanie wymaga dosyć dobrego rozeznania w środowisku prawnym, najczęściej po prostu uczestnictwa w jakimś procesie, etc. Dlatego można to pytanie zadać, ale w przypadku problemów z odpowiedzią nie trzeba szczególnie dopytywać.*

**18. Jakie działania, Pani zdaniem, powinny w takich przypadkach zostać podjęte przez władze państwa (policja, prokuratura, GIODO), pośredników usług internetowych, szkoły, media?**

**19. Czy, z tego co Pani wiadomo, Pani koleżanki lub kolegów wykonujących podobną pracę / podejmujących podobną działalność spotykają tego typu ataki? Czy sytuacja różni się w zależności od płci?**

**20. Jaka jest Pani ogólna ocena zjawiska ataków na kobiety w internecie, np. ich skali? Czy zna Pani inne przykłady?**

**21. Jak ocenia Pani reakcję społeczeństwa / odbiór takich ataków?**

Pytania uszczegóławiające:

**21.1. Czy jest to problem zauważany?**

**21.2. Czy może marginalizowany?**

**22. Czy chciałaby Pani jeszcze coś dodać?**

Dziękuję za udzielenie nam wywiadu!

## VI. Metryczka

### DANE ROZMÓWCZYNI

#### Wiek

- 18–24
- 25–34
- 35–44
- 45–54
- 55–64
- 65+

#### Miejsce zamieszkania

- Wieś
- Miasto do 50 000 mieszkańców
- Miasto 50 001–100 000 mieszkańców
- Miasto 100 001–500 000 mieszkańców
- Miasto powyżej 500 000

**Wykształcenie**

- Podstawowe
- Zawodowe
- Średnie
- Wyższe (licencjat, magisterskie i wyższe)

**Wykonywany zawód:**

**Pochodzenie etniczne:**

**Stan cywilny**

- Mężatka
- W stałym związku
- Żadne z powyższych

**Dzieci**

- Tak
- Nie

**Aktywność w Internecie**

- Blog indywidualny
- Blog w ramach większego portalu (np. natemat)
- Publikacja artykułów w prasie internetowej
- Kanał na YouTube
- Konto na Twitterze
- Strona prywatna na Facebooku
- Strona profesjonalna na Facebooku
- Instagram
- Inne

# INFORMACJE O ORGANIZACJACH



**HELŚIŃSKA FUNDACJA  
PRAW CZŁOWIEKA**

**Helsińska Fundacja Praw Człowieka** (HFPC) została założona w 1989 r. i jest jedną z najstarszych i największych organizacji społecznych w Polsce działających na rzecz ochrony praw człowieka. Przez opiniowanie projektów prawa, interwencje w jednostkowych sprawach i edukację na temat praw człowieka HFPC dąży do tego, by podnosić standardy ochrony prawa i wolności człowieka. Od 2007 r. posiada status konsultatywny przy Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ (ECOSOC).

HFPC co roku organizuje jeden z największych na świecie festiwali filmowych poświęconych prawom człowieka – Międzynarodowy Festiwal Filmowy WATCH DOCS. Prawa Człowieka w Filmie. Ponadto Fundacja świadczy pomoc prawną dla obywateli Polski oraz cudzoziemców w ramach szeregu projektów prawnych, w tym m.in. Programu Spraw Precedensowych oraz Programu Interwencji Prawnej.

## ■■■ HEINRICH BÖLL STIFTUNG WARSZAWA

**Fundacja im. Heinricha Bölla**, zielona niemiecka fundacja, realizuje projekty w obszarach Polityka Międzynarodowa, Energia & Klimat oraz Demokracja & Prawa Człowieka we współpracy z organizacjami pozarządowymi, środowiskami akademickimi i *think tankami*. W ramach programu demokratycznego od lat wspiera działania na rzecz zaangażowania obywatelskiego, społeczności LGBTQ, różnorodności społecznej oraz pluralizmu. Promuje równość szans dla wszystkich w wymiarze politycznym, ekonomicznym i społecznym oraz wprowadza perspektywę płci jako kwestię przekrojową debaty publicznej.

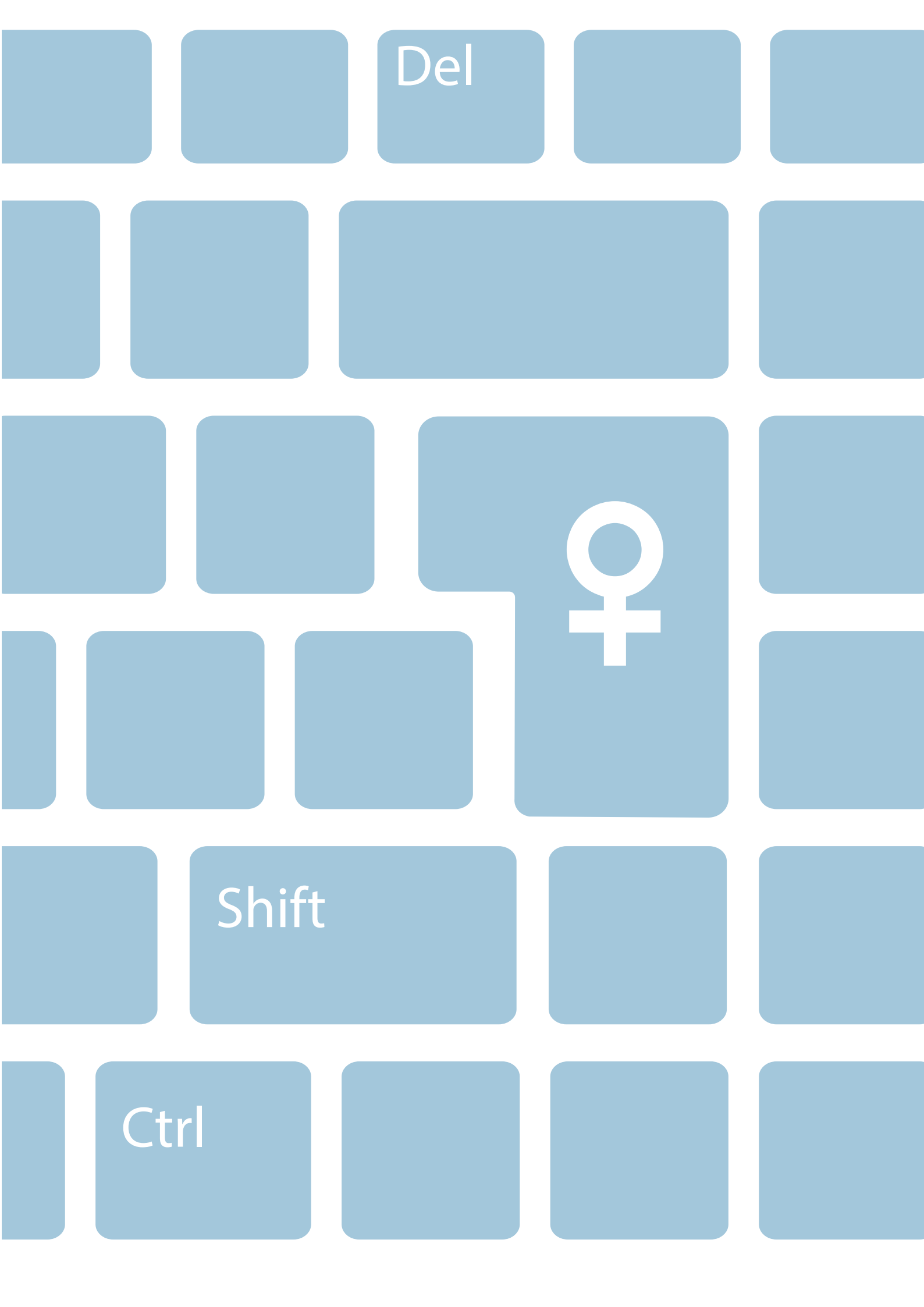
Aktywności Fundacji – analizy i publikacje, konferencje i debaty – dotyczą kluczowych kwestii z perspektywy równości, m.in. cenzury, zielonego nowego ładu społecznego, tęczowego rodzicielstwa, ekonomii z perspektywy płci, dyskursu równościowego w czasach transformacji.

Działania Fundacji im. Heinricha Bölla można śledzić na Facebooku, Twitterze, [www.pl.boell.org](http://www.pl.boell.org) i platformie Issuu, a nagrania z debat na YouTube i Mixcloud. Fundacja zachęca do współpracy projektowej, uzyskania matrynatu, zamówienia newslettera czy odbycia praktyk w biurze (zgłoszenia prosimy przesyłać na [pl-info@pl.boell.org](mailto:pl-info@pl.boell.org)).

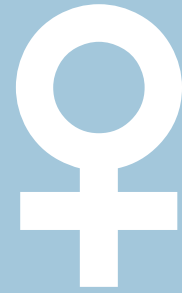
## INFORMACJE O AUTORKACH

**Zuzanna Warso** jest adwokatką, od 2011 r. pracuje w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Koordynuje udział Fundacji w projektach badawczych dotyczących nowych technologii i postępu naukowego oraz ich wpływu na prawa człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem praw kobiet. Działa w Zespole ds. Kobiet przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. Jest stypendystką German Marshall Fund.

**Joanna Smętek** jest prawniczką, pracuje w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka od 2012 r. Zajmuje się m.in. koordynacją projektów badawczych, w tym dotyczących działalności wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i realizacji prawa do rzetelnego procesu. Szczególnie interesuje się prawami kobiet, dzieci i ofiar przestępstw.



Del



Shift

Ctrl

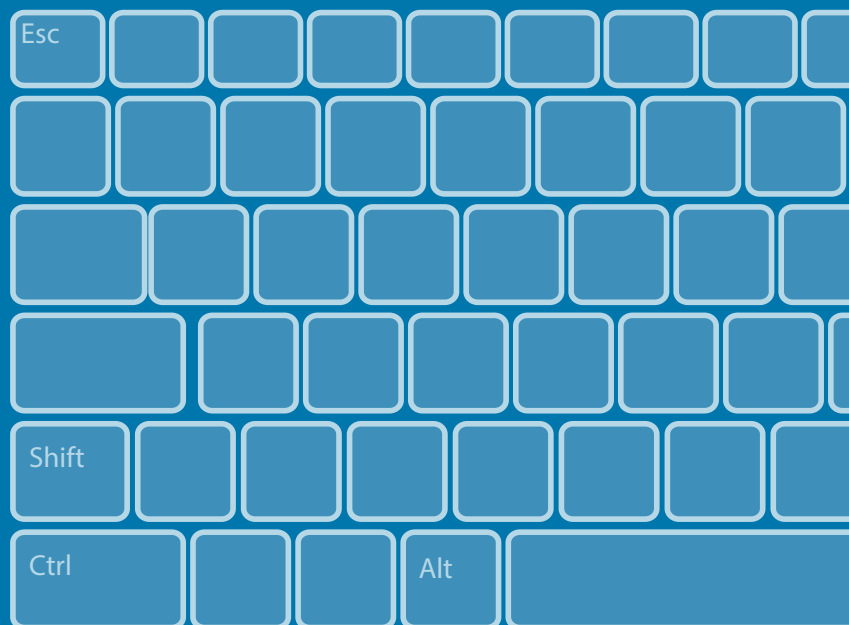


## ZNAJDŹ NAS:

FACEBOOK: @HFHRPL

TWITTER: @HFHRPL

WWW.HFHR.PL



Raport został przygotowany w ramach projektu „Przemoc wobec kobiet w sieci” we współpracy z Fundacją im. Heinricha Bölla w Warszawie.

 **HEINRICH BÖLL STIFTUNG**  
WARSZAWA